Wydanie płońskie

Tygodnik ciechanowski

nr 18

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 18** (2105) **28 KWIETNIA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie P cena 3 zł W TYM 5% VAT

Do 10 maja, konstytucyjnego terminu wyborów prezydenckich pozostało zaledwie kilkanaście dni, a tymczasem niewiadome się mnożą.

Oddać swój głos poczcie?

Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość, a także oczywiście rząd z premierem Mateuszem Morawieckim prą za wszelką cenę, aby wybrać prezydenta jak najszybciej, bo wszystko wskazuje na to, że będzie nim Andrzej Duda. Ponieważ sytuacja epidemiologiczna w kraju nie pozwala na organizację wyborów w dotychczasowy sposób bez narażania ludzi na masowe zakażenia (przez dłuższy czas Kaczyński uparcie twierdził, że będzie można to zrobić) wymyślono, aby przeprowadzić je w sposób korespondencyjny za pośrednictwem Poczty Polskiej.

W ministerstwie aktywów państwowych kierowanym przez Jacka Sasina i w Poczcie Polskiej (nadzorowanej przez Jacka Sasina) trwają gorączkowe prace przygotowujące wybory, takie jak nakreślono w ustawie. Drukowane są karty (gdzie?-nie wiadomo), na poczcie zarządzono mobilizację personelu, a do samorządów terytorialnych pospiesznie wysłano maile z żądaniem udostępnienia spisu (danych osobowych) wyborców. Mimo, że nie obowiązuje (bo nie przeszła całej drogi legislacyjnej) ustawa, która pozwalałaby na takie działanie.

Nic dziwnego, że takie gorączkowe, a przede wszystkim niezgodne z prawem poczynania rządu budzą protesty samorządowców (wielu z nich odmówiło przekazania danych osobowych mieszkańców gmin, m.in. prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński), prawników, organizacji pozarządowych, opozycji, obywateli (jakiej części – nie wiadomo). Oczywiście, również lekarzy i epidemiologów, bo pandemia wcale nie ustępuje, a na pierwszą połowę maja zapowiadany jest szczyt zachorowań na COVID -19. **RM**

Czytaj na str. 11

Drugi wynik też ujemny

Bardzo dobra informacja z Płońska. Zaledwie 10-letnia dziewczynka, u której stwierdzono obecność koronawirusa jest zdrowa. W poprzednim tygodniu pojawił się wynik jej drugiego badania, który ponownie okazał się ujemny. Próba została pobrana tydzień po wykonaniu pierwszej także z wynikiem negatywnym. **Paw**

Bunt Rady Społecznej szpitala

Zawirowań wokół płońskiego szpitala ciąg dalszy. Do ostatniej Rady Społecznej SPZ ZOZ w Płońsku, zwołanej na piątek 24 kwietnia, nie doszło z uwagi na rezygnację z udziału w niej większości członków.

Wójtowie i burmistrzowie powiatu płońskiego oraz członkowie Rady Społecznej płońskiego szpitala argumentują takie zachowanie m.in. niepoinformowaniem Rady Społecznej Szpitala w Płońsku o odwołaniu ze stanowiska dyrektora placówki Pawła Obermeyera i powołaniu przez Zarząd Powiatu p. o. dyrektora Marcina Ozdarskiego. **Paw**

Czytaj na str. 2

Ceny żywności w większości ostro w górę

Staniały jedynie kurze jajka

Kilka dni temu Urząd Statystyczny w Warszawie opublikował dane dotyczące cen detalicznych wybranych artykułów żywnościowych w województwie mazowieckim. Ceny są wyższe niż rok temu. W ciągu roku w województwie mazowieckim najbardziej podrożały jabłka (aż o 74 proc.) i mięso (zwłaszcza schab – o 33,2 proc.). Staniały jedynie kurze jajka. **KK**

Czytaj na str. 3

WORD wznawia egzaminy

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Ciechanowie od poniedziałku, 4 maja, wznawia działalność w zakresie prowadzenia egzaminów na prawo jazdy. Egzaminy zawieszone są od 13 marca z powodu epidemii koronawirusa.

Od 4 maja będzie można zdawać egzamin teoretyczny na wszystkie kategorie praw jazdy, a egzamin praktyczny na następujące kategorie: AM, A1, A2, A, B+E, B96 C, C+E, T, D. **KK**

Czytaj na str. 3

Nagrali piosenkę „Zostań w domu"

Grupa muzyków z Sochocina wraz z przyjaciółmi z kraju i zagranicy nagrała specjalny utwór „Zostań w domu" w trudnej dobie koronawirusa. Jednym z artystów, którzy nagrali piosenkę jest James Brierley. **Paw**

Czytaj na str. 20

Zmartwieni plantatorzy

Osoby zajmujące się uprawą truskawek zastanawiają się, co dalej robić. Pierwsze większe zbiory już za miesiąc, a na większości pól nadal nie ma odpowiedniej ilości pracowników, którzy zajęliby się pracami przygotowawczymi do zbioru owoców. **Paw**

Czytaj na str. 6

Dżeki szuka nowego domu

Postrzelony w poprzednim roku przez nieznanego sprawcę pies Dżeki, po operacji i rehabilitacji wrócił do pełni sił. Aktualnie dla czworonoga poszukiwany jest nowy właściciel. **Paw**

Czytaj na str. 20

R E K L A M A

radio płońsk 93,6 fm
Włącz najlepsze przeboje!

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 18

eprasa.pl 69b525bedb

Fot. OSP w Obrytem/FB

Opel, którym jechał młody mężczyzna, dachował i zatrzymał się w polu

Zginął 29-letni kierowca

Przed godziną 7.00 rano w piątek, 24 kwietnia w Skłudach na terenie gminy Obryte (powiat pułtuski) doszło do tragicznego wypadku. Kierowca opla, 29-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego, mimo reanimacji zmarł. Okoliczności i przyczyny wypadku wyjaśnia pułtuska policja.

Młody mężczyzna jechał oplem na prostym odcinku drogi, między Psarami a Obrytem. Prawdopodobnie stracił panowanie nad samochodem, zjechał na pobocze i uderzył w drewniany słup trakcji elektrycznej. Samochód dachował i zatrzymał się w polu. Kierowca wypadł z auta; przypuszczalnie nie był zapięty pasami bezpieczeństwa.

Mężczyźnie pomocy udzieliły najpierw osoby, które przejeżdżały przez Skłudy. „Gdy dotarliśmy na miejsce, kierowca był już reanimowany przed przyjazdem służb przez osoby trzecie, za co należy się im wielki szacunek (…)", napisali na swoim profilu na portalu społecznościowym strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Obrytem, którzy pierwsi dojechali na miejsce wypadku i przejęli osobę poszkodowaną. Reanimację podjęli także strażacy zawodowi z pułtuskiej komendy i zespół ratownictwa medycznego.

„Mimo długiej reanimacji młodemu mężczyźnie nie udało się przywrócić czynności życiowych", poinformowali ratownicy z OSP w Obrytem.

Mieszkaniec powiatu pułtuskiego, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, pozostawił żonę i troje dzieci.

Prawdopodobnie przyczyną tragicznego wypadku była nadmierna prędkość. Okoliczności i przyczyny wyjaśnia pod nadzorem prokuratora pułtuska policja.

- Prosimy, by wsiadać za kierownicę pojazdu, będąc wypoczętym i skoncentrowanym. Potrzebna jest czujność i rozwaga. Nasz apel ma uświadomić kierowcom, że w konfrontacji z drzewem czy słupem słaba jest nie tylko karoseria samochodu, ale przede wszystkim delikatne i kruche jest ludzkie życie. Kierowcy, pamiętajcie by jechać ostrożnie! – apeluje w imieniu policji podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. **IK**

Utopił się w szambie

W Nasierowie Dolnym (gm. Gołymin) w betonowym zbiorniku na nieczystości znajdującym się przy wielorodzinnym budynku mieszkalnym utopił się 55-letni mężczyzna.

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do dyżurnego ciechanowskiej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w czwartek, 23 kwietnia, ok. godz. 19.00.

- Zbiornik o wymiarach 3x4 metry i głębokości około 3 metrów był niemal w całości wypełniony nieczystościami – relacjonuje młodszy kapitan Damian Kołpaczyński, oficer prasowy KP PSP w Ciechanowie.

Strażacy wydobyli mężczyznę ze zbiornika - zgodnie z obowiązującymi procedurami - przystąpili do jego reanimacji, którą prowadzili do chwili przybycia Zespołu Ratownictwa Medycznego. Niestety, bezskutecznie. Mężczyzna zmarł, co potwierdził lekarz z karetki pogotowia ratunkowego.

Policja pod nadzorem prokuratury wszczęła w tej sprawie śledztwo. Z wstępnych ustaleń wynika, że najprawdopodobniej doszło do nieszczęśliwego wypadku.

- Więcej o przyczynach śmierci mężczyzny będzie można powiedzieć po przeprowadzeniu sekcji zwłok – powiedział nam Przemysław Bońkowski, szef Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie. **KK**

Bunt członków Rady Społecznej szpitala

Zawirowań wokół płońskiego szpitala ciąg dalszy. Do ostatniej Rady Społecznej SPZ ZOZ w Płońsku, zwołanej na piątek 24 kwietnia, nie doszło z uwagi na rezygnację z udziału w niej większości członków.

Wójtowie i burmistrzowie powiatu płońskiego oraz członkowie Rady Społecznej płońskiego szpitala podpisali się pod stanowiskiem, gdzie argumentują takie zachowanie: niepoinformowaniem Rady Społecznej Szpitala |w Płońsku o odwołaniu ze stanowiska dyrektora placówki Pawła Obermeyera i powołaniu przez Zarząd Powiatu p. o. dyrektora Marcina Ozdarskiego, lekceważącym stosunkiem wobec pisma Wójta Gminy Raciąż, który zadał pytanie „co zmieniło się w przepisach podczas pandemii, że zwoływane jest posiedzenie SP ZZOZ" czy negatywną i nieobiektywną w ich rozumieniu polityką płońskiego szpitala.

- O rezygnacji z udziału w posiedzeniu zdecydowało poczucie, że jesteśmy lekceważeni i traktowani instrumentalnie. Naszym zdaniem odwołanie dyrektora Pawła Obermeyera nastąpiło niezgodnie z regulaminem Rady Społecznej SP ZZOZ, ponieważ powinniśmy być powiadomieni i powinna być nasza opinia w tej sprawie. Wystąpiliśmy na drodze pisemnej z prośbą o spotkanie i wyjaśnienie a także uzyskanie wiążących informacji. Kiedy wystąpiliśmy o spotkanie do przewodniczącego Rady Krzysztofa Wrzesińskiego to otrzymaliśmy odpowiedź, że nie może się z nami spotkać, podpierając to opinią prawną, że działalność członków Rady Społecznej nie ma charakteru realizacji czynności zawodowych i zadań służbowych, a dotyczy charakteru społecznego i w czasach pandemii nie można się spotykać. Niewiele później przewodniczący zwołał Radę Społeczną choć pandemia się rozwija - powiedział reprezentujący w Radzie miasto Płońsk Andrzej Pietrasik.

- Niezrozumiałym dla mnie jest stanowisko burmistrza Płońska i niektórych wójtów w sprawie bojkotu Rady Społecznej szpitala, bo tak naprawdę jest to bojkot szpitala. Nie rozumiem zarzutu – nie wiem, pod czyim adresem skierowanego - „negatywnej i nieobiektywnej polityki dotyczącej płońskiego szpitala", ale najbardziej nie rozumiem tego, że samorządowcy nie chcą o szpitalu rozmawiać, szczególnie teraz w czasie epidemii, także w kontekście zmian, które zaszły w szpitalu, i za które Zarząd Powiatu Płońskiego bierze odpowiedzialność - odpowiedział w wydanym komunikacie Krzysztof Wrzesiński, przewodniczący Rady Społecznej SP ZZOZ w Płońsku. **Paw**

Skorzystała z cudzej karty

W połowie grudnia ubiegłego roku w sklepie znajdującym się na terenie Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie popełnione zostało przestępstwo: jedna osoba przez nieuwagę zostawiła na ladzie kartę bankomatową, a druga zapłaciła nią za swoje zakupy.

Początkowo nie było oczywiste, kto użył karty. Na szczęście dla policji |i nieszczęście dla sprawczyni kradzieży, całą sytuację nagrała zainstalowana w sklepie kamera monitoringu wizyjnego.

W pewnym momencie prowadzonego w tej sprawie dochodzenia, policja postanowiła upublicznić nagranie i poprosić o pomoc wszystkie osoby mogące przyczynić się do ustalenia personaliów kobiety podejrzewanej o popełnienie przestępstwa.

Kilkanaście godzin później kobieta sama zgłosiła się na policję i zaczęła przekonywać śledczych, że to nie ona użyła cudzej karty. Bez powodzenia.

- Materiał dowodowy zgromadzony w tej sprawie niezbicie świadczy o winie tej kobiety. Ale z uwagi na całokształt okoliczności postępowanie zostało warunkowo umorzone - mówi podkomisarz Ewa Brzezińska z Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie.

Postępowanie jest warunkowo umarzane, gdy sprawca wcześniej nie był karany za przestępstwo umyślne, szkodliwość czynu nie jest znaczna, a dotychczasowy sposób życia sprawcy uzasadnia przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie on przestrzegał porządku prawnego, w szczególności zaś nie popełni przestępstwa. **KK**

Jechała pijana z dzieckiem

18 kwietnia wieczorem w Babach, gm. Ciechanów została zatrzymana do kontroli drogowej kierująca skodą 25-letnia mieszkanka gminy Sońsk. Była pijana. Dla policjantów było zaskoczeniem, że ta młoda kobieta wiozła ze sobą 3-letnie dziecko.

Dziecko przekazano pod opiekę krewnych. Kobietę zabrano do komendy, gdzie wykonano badanie na obecność alkoholu. Wykazało ono 1,5 promila. Czyn zagrożony jest do 2 lat pozbawienia wolności i nawiązką w wysokości 5 tys. zł na fundusz penitencjarny. O długości odebrania prawa jazdy zadecyduje sąd. Ze względu na to, że pijana przewoziła dziecko, o sprawie zostanie powiadomiony także sąd rodzinny. **rom**

Fot. OSP Obryte

Pożar lasu w Bartodziejach szybko się rozprzestrzenił i objął ok. 3 ha powierzchni

Zakaz wstępu do lasu

Płonęły lasy, ściółka leśna, trawy i dom

Pożar lasu w miejscowości Gnojno (gm. Pułtusk), a dzień wcześniej jeszcze większy w Bartodziejach (gm. Obryte), płonąca ściółka leśna w Trzcińcu i trawa na pułtuskich wałach – w takich zdarzeniach w ostatnim tygodniu, do 26 kwietnia, uczestniczyli strażacy z powiatu pułtuskiego, zawodowi, i ochotnicy. Ogień wybuchł także w jednym z mieszkań w bloku przy al. Tysiąclecia w Pułtusku, a kilka dni wcześniej w domu przy Jana Pawła II w Pułtusku.

Do pożaru mieszkania w bloku przy al. Tysiąclecia, na jednym z pułtuskich osiedli, doszło 24 kwietnia. Jak się okazało, ogień wybuchł na balkonie i nie zdążył przenieść się do mieszkania.

Groźniejszy pożar miał miejsce w Pułtusku, 17 kwietnia. Zapalił się położony wśród bloków niewysoki dom przy ul. Jana Pawła II w Pułtusku. W ugaszeniu pożaru strażakom z KP PSP pomagały OSP Głodowo i OSP Grabówiec.

- Budynek mocno się spalił, więc powrót do niego mieszkańców, czterech spokrewnionych ze sobą rodzin, nie jest możliwy – wyjaśnił kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku. – Osób poszkodowanych, na szczęście nie było. Wszyscy zdążyli opuścić budynek. Udało się też wynieść cenniejszy sprzęt elektroniczny.

Największym pożarem w ciągu ostatniego tygodnia, jaki wybuchł w powiecie pułtuskim, był pożar lasu w Bartodziejach (gm. Obryte) 13 kwietnia.

- Trudny teren, wąskie drogi leśne nie ułatwiały dojazdu, sucho. Pożar szybko się rozwijał, każda sekunda była ważna. Mimo szybkiego działania straży, ogień objął powierzchnię ok. 3 ha, w tym ok. 1,5 ha lasu, reszta to krzaki, kawałki łąk. To nie jest dużo w porównaniu do tego , co by się mogło stać – powiedział kpt. Konrad Chrzanowski.

„Przystąpiliśmy do gaszenia, rozwijano bardzo długie linie gaśnicze. Z powodu braku sieci hydrantowej i problemu z zaopatrzeniem wodnym na miejsce zdarzenia kierowano kolejne ciężkie zastępy z wodą", napisali strażacy z OSP Obryte.

Pożar lasu gasili i strażacy zawodowi, i OSP Obryte, Zambski Kościelne (gm. Obryte) i Pniewo (gm. Zatory).

Pułtuscy strażacy gasili także pożar lasu w Gnojnie oraz pożary ściółki leśnej i traw m.in. w Trzcińcu, Zambskach Kościelnych i na pułtuskich wałach.

Biorąc pod uwagę pożary oraz duże zagrożenie pożarowe, związane z trwającą suszą, Nadleśnictwo Pułtusk wydało zakaz wstępu do lasu od dnia 27 kwietnia do odwołania. **IK**

Pędził motocyklem prawie 200 km/h

W środę, 22 kwietnia, w Skarżynku (gm. Ojrzeń) policjanci z ciechanowskiej grupy Speed zatrzymali 37-letniego mieszkańca powiatu płońskiego, który na obszarze zabudowanym jechał motocyklem suzuki 195 km/h i tym samym przekroczył dozwoloną prędkość o... 145 km/h.

Nieodpowiedzialny mężczyzna został ukarany mandatem. Policja apeluje do użytkowników dróg o zachowanie rozwagi i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. **KK**

Kradzież portfela w sklepie

17 kwietnia ciechanowianka robiła zakupy w sklepie przy ul. Niechodzkiej w Ciechanowie. Gdy chowała je, wypadł jej portfel, który przywłaszczył sobie stojący za nią mężczyzna.

Jak informuje ciechanowska komenda, sprawcę udało się policji szybko zidentyfikować dzięki temu, że w sklepie znajdował się monitoring. Na nagraniu wyraźnie widać, jak mężczyzna podnosi cudzy portfel i chowa go do swojej torby.

Policjanci już kolejnego dnia ustalili, kto stoi za tą kradzieżą. Został on zatrzymany. Jak się okazało, to 23-letni obywatel Ukrainy, który pieniądze zabrał, a dokumenty wyrzucił. Mimo to udało się odzyskać jedno i drugie. **rom**

eprasa.pl 69b525bedb

Rozmowa przedsiębiorców z prezydentem

22 kwietnia odbyła się wideokonferencja z udziałem władz Ciechanowa oraz przedstawicieli przedsiębiorców. Celem było poszukanie na poziomie miasta możliwych prawnie i finansowo sposobów wsparcia dla przedsiębiorców w czasie kryzysu gospodarczego spowodowanego stanem epidemii oraz wprowadzonymi przez rząd ograniczeniami.

Prezydent przekonywał, że miasto ma bardzo ograniczone możliwości wspierania firm. Ponad 30 podmiotów zostało zwolnionych na czas od marca do maja z czynszu, ale są to podmioty wynajmujące lokale od samorządu. Od marca do maja włącznie można skorzystać z odroczenia podatku od nieruchomości i podatku transportowego. Podobnie jest z użytkowaniem wieczystym. Krzysztof Kosiński wyliczał, że jeśli miasto chciałoby zwolnić firmy z podatku od nieruchomości tylko za jeden kwartał, dochody Ciechanowa byłyby mniejsze o około 6 mln zł. Nie ma sposobu, żeby tę lukę uzupełnić. Zdaniem Krzysztofa Kosińskiego, tarcza antykryzysowa jest rozczarowaniem dla samorządów lokalnych. Rząd mówi jedynie to, że mogą się one bardziej zadłużyć, przekroczyć dopuszczalne wskaźniki, żeby walczyć ze skutkami występowania pandemii koronawirusa. Takie podejście może mieć fatalne skutki w przyszłości, bo długi trzeba będzie spłacić.

Targowiska otworzą się 2 maja?

Wojciech Bardoński, jeden z kupców z targowiska postulował, żeby otworzyć osiedlowe targowiska w Ciechanowie, bo dzięki temu lokalni kupcy będą mogły znowu zarabiać. Ta decyzja nic nie kosztuje. W wielu miastach takie targowiska są czynne. Trzeba jedynie zastosować środki ostrożności. Przekonywał, że większe zagrożenie koronawirusem jest w placówkach handlowych zamkniętych. Targowiska są pod tym względem bezpieczniejsze. Skarżył się, że długo trzeba czekać na połączenie telefoniczne z ZUSem.

Joanna Urbanowska zauważyła, że Szczecin firmom dotkniętym skutkami pandemii całkowicie umorzył podatek od nieruchomości. Ciechanowskie zakłady fryzjerskie i kosmetyczne nie mogą pracować z powodu koronawirusa. Wiele osób straciło też zatrudnienie. Część podmiotów wynajmuje lokale od osób prywatnych, co oznacza, że miejska ulga ich nie obejmuje.

Kolejny przedsiębiorca, Kamil Lubiński, apelował do prezydenta o wprowadzenie przez miasto uchwały, która wsparłaby firmy poszkodowane przez COVID-19. Ministerstwo Finansów w piśmie do przedsiębiorców zwraca uwagę, że samorząd może w drodze uchwały przedłużyć albo znieść w części lub całości podatek od nieruchomości. Część firm w ogóle nie zarabia albo zarabia bardzo mało. Kwota podatku, 22 złote od 1 m kw., ustalono gdy była dobra koniunktura, obecnie jest wysoka i nie przystaje do sytuacji. Są branże – reprezentujące m.in. hotele, gastronomię, biura podróży, które prawdopodobnie w tym roku nie zarobią nic, a muszą płacić najemcom za lokale. Niektóre firmy mają do spłacenia kredyty. Część właścicieli nieruchomości obniżyła firmom czynsze, ale nie wszyscy.

Miasto nie powinno tłumaczyć się tym, że musi podatek pobrać, bo zabraknie mu na szkoły. Kryzys dotyka wszystkich grup i instytucji. Dlatego potrzebny jest daleko idący plan samorządu, dotyczący ratowania miejscowych podmiotów gospodarczych – przekonywał Kamil Lubiński.

Prezydent poinformował, że wystąpił do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej o wyrażenie opinii w sprawie otwarcia targowisk miejskich oraz pełne otwarcie Hali Targowej „Bloki", w której obecnie czynnych jest tylko kilka stoisk z branży chemicznej i spożywczej. Handel targowiskowy zostanie

przywrócony w razie nie pogarszania się sytuacji epidemiologicznej oraz pozytywnej opinii ze strony Sanepidu. Wstępnie jest to planowane na 2 maja.

Miasto oszacuje możliwości pomocy

Miasto zadeklarowało uchylenie naliczania kosztów odzyskiwania należności w związku z opóźnieniami w płatnościach. Uchwała w tej sprawie powinna zostać uchwalona podczas kwietniowej sesji Rady Miasta Ciechanów. Przedsiębiorcy mogą także ograniczyć koszty związane z opłatami za odbiór odpadów komunalnych. W przypadku zmiany danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi lub określonej w deklaracji ilości odpadów komunalnych powstających na danej nieruchomości, właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć nową deklarację w terminie do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana.

Możliwe jest też zastosowanie ulg w zobowiązaniach podatkowych związanych z gospodarowaniem odpadami. Przedsiębiorcy mogą ubiegać się o odroczenie terminu płatności, rozłożenie płatności na raty lub umorzenie zaległości na wniosek podatnika. W ramach powyższego dla przedsiębiorców udzielana jest pomoc de minimis.

Prezydent zadeklarował, że do końca kwietnia miasto oszacuje ewentualne dodatkowe działania, które nie przekroczą jednak kwoty 1 mln zł kosztów po stronie miasta, a które mogłyby być przeznaczone na działania pomocowe dla przedsiębiorców. **RN**

Potrzebna krew dla Ignasia

Mały Ignaś Brodzki ma przejść w najbliższym czasie operację serca. Do przeprowadzenia operacji potrzebna jest krew, a tej, w związku z pandemią, brakuje. Dlatego rodzice chłopczyka Paweł i Anna Brodzcy, pułtuszczanie, proszą o oddanie krwi (bez względu na grupę) ze wskazaniem.

- Sprawa jest pilna, więc, jeżeli ktoś może i zdecyduje się pomóc, to najlepiej, żeby oddał krew w tym tygodniu – napisał na profilu społecznościowym tata Ignasia Paweł Brodzki, trener UKS Młode Orły Nadnarwianki Pułtusk, radny powiatowy w Pułtusku.

Oddając krew, należy wskazać osobę, dla której ma być ona przeznaczona, i szpital, w którym ta osoba przebywa: Ignacy Brodzki, Dziecięcy Szpital Kliniczny im. Józefa Polikarpa Brudzińskiego w Warszawie/ ul. Żwirki i Wigury 63a.

Krew można oddać w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie (ul. Saska) i w terenowych oddziałach centrum m.in. w Warszawie w Szpitalu Klinicznym Dzieciątka Jezus (ul. Saska 63/75), Ciechanowie (ul. Powstańców Wielkopolskich 2), Mławie (ul. A. Dobrskiej 1), Nowym Dworze Mazowieckim (ul. Paderewskiego 7) i Płocku (ul. Medyczna 19).

Rodzice Ignasia dziękują za każdą pomoc. **IK**

Fot. Archiwum rodzinne/ FB

Urząd Statystyczny o cenach żywności

W większości ostro w górę

Kilka dni temu Urząd Statystyczny w Warszawie opublikował dane dotyczące cen detalicznych wybranych artykułów żywnościowych w województwie mazowieckim. Porównano ceny z marca 2020 r. z cenami z lutego 2020 r. i marca 2019 r. Wyniki poczynionych obserwacji podane zostały nie w złotych, ale w procentach obrazujących o ile w danym przedziale czasowym wybrany produkt zdrożał lub – sporadycznie - staniał.

Mleko krowie 3,2 – 3,5 proc. tłuszczu, pasteryzowane, 1 litr: + 1,4 proc. (zmiana ceny w stosunku do lutego 2020 r.) i + 5,1 proc. (zmiana ceny w stosunku do marca 2019 r.).
Jajka kurze świeże (z wyjątkiem małych), chów klatkowy lub ściółkowy, 1 sztuka: bez zmian i – 4,2 proc.
Ser twarogowy tłusty, 1 kg: + 1,1 proc. i + 1,3 proc.
Jogurt naturalny, 400 gram: - 2,3 proc. i + 7,2 proc.
Ser dojrzewający „Gouda", krajowy, na wagę, 1 kg: - 2,7 proc. i + 2,5 proc.
Mięso wieprzowe bez kości – schab, 1 kg: + 6,6 proc. i + 33,2 proc.
Piersi z kurczaka (filet) bez skóry i kości, 1 kg: +14,8 i + 11,3 proc.
Polędwica „Sopocka" parzona, 1 kg: + 0,2 proc. i + 20,5 proc.
Kiełbasa, 1 kg: + 1,6 proc. i + 24,4 proc.
Parówki wieprzowe, 1 kg: + 2,1 proc. i + 13,0 proc.
Chleb mieszany pszenno-żytni, pół kilo: + 0,8 proc. i + 4,6 proc.
Płatki śniadaniowe, 250 gramów: +0,4 proc. i + 5,3 proc.
Bułka pszenna mała (45 – 60 gramów): + 2,1 proc. i + 11,6 proc.
Mąka pszenna, 1 kg: + 3,1 proc. i + 5,7 proc.
Ryż biały, 1 kg: + 1,6 proc. i + 6,6 proc.
Pomidory, 1 kg: - 0,1 proc. i + 5,2 proc.
Włoszczyzna, 1 sztuka: + 1,9 proc. i + 5,8 proc.
Rzodkiewka pęczek: + 3,1 proc. i + 13,9 proc.
Banany, 1 kg + 1,4 proc. i + 0,4 proc.
Jabłka, 1 kg: + 4,7 proc. i + 74,0 proc.

Nieco inaczej zmiany cen przedstawiają się w samej Warszawie. Tam w ciągu roku najbardziej podrożały: jabłka (o 53,9 proc.) i schab (o 42,1 proc.). Staniały natomiast piersi z kurczaka (o 3,5 proc.), jajka kurze (o 4,8 proc.), ser twarogowy tłusty (o 5,3 proc.), ser „Gouda" (o 3,8 proc.) i płatki śniadaniowe (o 0,2 proc.).

Jak widać z przedstawionej statystyki, ceny w sklepach spożywczych na Mazowszu generalnie są wyższe niż rok temu. W ciągu roku w województwie mazowieckim najbardziej podrożały jabłka (aż o 74 proc.) i mięso (zwłaszcza schab – o 33,2 proc.). Staniały jedynie kurze jajka. **KK**

WORD w Ciechanowie wznawia egzaminy

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Ciechanowie poinformował, że od poniedziałku, 4 maja, wznawia działalność w zakresie prowadzenia egzaminów na prawo jazdy. Egzaminy zawieszone są – z powodu epidemii koronawirusa - od 13 marca.

Od 4 maja będzie można zdawać egzamin teoretyczny na wszystkie kategorie praw jazdy, a egzamin praktyczny na następujące kategorie: AM, A1, A2, A, B+E, B96 C, C+E, T, D.

Jak informuje WORD, wszystkie działania związane z prowadzonymi egzaminami będą odbywały się przy zachowaniu obowiązujących standardów sanitarnych dotyczących m.in. zalecanej minimalnej odległości między osobami, noszenia rękawiczek i maseczek ochronnych oraz konieczność zakrywania ust i nosa. Na terenie ośrodka dostępne będą również środki dezynfekujące.

Ze względów bezpieczeństwa kandydat podchodzący do egzaminu na kategorie motocyklowe będzie musiał posiadać własny kask ochronny i słuchawki (telefoniczne).

Osoby, które zdecydują się na zdawanie egzaminu w obecnej sytuacji, będą również musiały wyrazić zgodę na pomiar temperatury ciała.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu będzie przekazanie egzaminatorowi przed egzaminem podpisanego specjalnego oświadczenia (dostępnego na stronie internetowej WORD).

W dokumencie tym kandydat na kierowcę oświadcza, że jest świadomy istniejącego zagrożenia epidemicznego. Jednocześnie wyraża zgodę na pomiar temperatury przed rozpoczęciem egzaminu i zaniechanie egzaminu w sytuacji stwierdzenia podwyższonej temperatury ciała (powyżej 37^{0}C). Dodatkowo zobowiązuje się przez cały czas trwania egzaminu – co nie jest komfortowe - pozostawać w rękawiczkach oraz maseczce ochronnej zakrywającej nos i usta.

Deklaruje także, że w egzaminie będzie uczestniczył na własne ryzyko i bierze pełną odpowiedzialność za ewentualne negatywne skutki dla swojego zdrowia i życia spowodowane lub pozostające w związku z epidemią. I zrzeka się wszelkich roszczeń wobec WORD i egzaminatora z tego tytułu.

Zapisy na egzamin przyjmowane są wyłącznie drogą telefoniczną: 23 673 57 00 lub mailową: sek@word.ciechanow.pl **KK**

eprasa.pl 69b525bedb

Powiatowy szpital w czasie pandemii

Rozmowa z Waldemarem Rybakiem, dyrektorem Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Mławie

*** SPZOZ, którym pan zarządza, otrzymał od samorządów – miejskiego i powiatowego – oraz spółki Cedrob i innych przedsiębiorstw w sumie ok. pół miliona złotych na zakup sprzętu niezbędnego do walki z obecną epidemią. Zaplanowane zakupy już zostały sfinalizowane?**

- Nabyliśmy już część sprzętu, m.in. aparat do znieczuleń (zakup sfinansował Cedrob SA), część urządzeń do oczyszczania powietrza, analizator hematologiczny, komorę laminarną i wirówkę. Te i inne urządzenia stanowią wyposażenie specjalnej sali zabiegowej i odrębnego laboratorium, dedykowanych pacjentom zagrożonym zakażeniem.

*** Pozostały sprzęt?**

- Na przykład kilka kolejnych urządzeń do dezynfekcji powietrza powinno nadejść w najbliższym czasie, najpóźniej do końca obecnego miesiąca. Czekamy też na dwa respiratory; jeden ma być dostarczony pod koniec kwietnia, drugi w połowie maja. Dotąd mamy trzy tego typu aparaty zdeponowane na potrzeby walki z koronowirusem, są w pełnej gotowości i mogą być użyte w każdej chwili.

Poza tym otrzymaliśmy za darmo maski lekarskie (chirurgiczne), przyłbice i kombinezony z Agencji Rezerw Materiałowych, a od naszego starostwa trochę maseczek i kombinezonów.

*** Są kłopoty ze znalezieniem** dostawców?

- Początkowo sytuacja rozwijała się w bardzo niekorzystnym kierunku. Dostawcy informowali nas o niemożności realizacji zamówień ze względu na poważne ograniczenia transgranicznego przepływu towarów medycznych. W kilku przypadkach kontrahenci, nie mogąc się wywiązać ze swoich zobowiązań, oficjalnie powołali się na klauzulę sine qua non – siły wyższej. Na szczęście wydaje się, że sytuacja trochę się unormowała.

*** Zdaje się, że nie musi pan rygorystycznie się trzymać przepisów ustawy o zamówieniach publicznych.**

- Posługujemy się tu uproszczoną procedurą, co przyspiesza zakupy.

*** Oczywiście gwałtownie podskoczyły ceny.**

- Niektórych rzeczy nawet kilkudziesięciokrotnie. Np. za zwykłą maseczkę z umowy przetargowej płaciliśmy 19 gr brutto, potem 60 gr. W końcu jej ceny doszły nawet do ponad 5 zł, ale spadają. Ten rynek powoli się stabilizuje.

*** Mławski szpital - na mocy decyzji wojewody mazowieckiego – znajduje się na liście lecznic będących w stanie podwyższonej gotowości w związku z zagrożeniem SARS-CoV-2.**

- Można by powiedzieć, że pod tym względem jesteśmy o pół kroku do przodu. Właśnie sporządziłem informację na ten temat dla Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. W pierwszym etapie wydzieliliśmy na punkt konsultacyjny pomieszczenia - z osobnym wejściem - w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, aby w tym miejscu przyjmować podejrzeniem zakażenia koronawirusem. W związku z rozwojem sytuacji epidemiologicznej doszliśmy do wniosku, że możemy zrobić jeszcze więcej, zresztą w tym kierunku szły zalecenia wojewody.

W rezultacie czasowo wyłączyliśmy z funkcjonowania nasze hospicjum stacjonarne. Część przybywających tu chorych wróciła do swoich domów, część umieściliśmy na internie. W tym wolnostojącym budynku urządziliśmy kilkanaście miejsc, gdzie w razie potrzeby będziemy udzielać pomocy pacjentom zakażonym. Urządziliśmy tam również laboratorium, które będzie mogło wykonywać podstawowe badania, aby nie kierować materiału biologicznego pacjentów zakażonych do naszego szpitalnego laboratorium ogólnego. Przy tym zaznaczyć należy, że nie będą to testy na obecność SARS-CoV-2, ale zwykłe badania w procesie diagnostyczno-terapeutycznym.

Oczywiście nadal w gotowości jest sala zabiegowa przy SOR. Być może w niej trzeba będzie przeprowadzać zabiegi u osób podejrzanych o zarażenie koronawirusem – np. cesarskie cięcie u rodzącej kobiety, aby nie narażać bloku operacyjnego szpitala na zakażenie. Jesteśmy więc dobrze przygotowani do walki z pandemią.

*** Wasz SOR przeżywał niełatwe dni. Sanepid zamknął go nawet na kilkadziesiąt godzin. Trafiły tu bowiem osoby z objawami charakterystycznymi dla koronowirusa.**

- Na szczęście testy dały wynik negatywny. Pozytywnym aspektem tych działań było przetestowanie procedur wdrożonych w naszym szpitalu na samym początku pandemii oraz wyciągnięcie odpowiednich wniosków, skutkujących dalszym udoskonaleniem procedur i zabezpieczeń.

*** Jak dotąd tylko jeden mieszkaniec powiatu mławskiego zachorował na COVID-19. Już jest zdrowy, a nawet udzielił wywiadu dla naszej gazety.**

- Oby tak dalej. Ale, jak zaznaczyłem, jesteśmy przygotowani na trudniejszą sytuację.

*** A jak pracują pozostałe oddziały szpitalne?**

- Pracują normalnie, aczkolwiek łóżka obłożone są w połowie. Przyjmujemy rożnych pacjentów, wykonujemy planowe operacje i inne zabiegi. Chodzi nie tylko o realizację kontraktów, ale i zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa zdrowotnego. Zapraszamy tych, którzy otrzymali skierowanie na leczenie w szpitalu. Zwłoka może przynieść złe skutki.

Rzecz jasna stosujemy podwyższony reżim sanitarny. Z pacjentami przeprowadzamy szczegółowe wywiady, pytamy ich m in. o to, czy mieli kontakt z osobami zarażonymi koronawirusem, czy przebywali na terenie skażonym. Przepraszamy za uciążliwości, ale te rygory w obecnych warunkach są niezbędne.

Wdrożyliśmy ostre procedury, one wiele nas nauczyły, i dzięki temu jest dobrze.

Rozmawiał KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Szpital w Mławie można wesprzeć, wpłacając pieniądze na konto:
Santander Bank Polska SA
16 1500 1386 1213 8001 4392 0000.

Każdy moment jest ważny do upamiętnienia

O uwiecznianiu rodzinnych portretów w dobie pandemii koronawirusa rozmawiamy z Julitą Żarczyńską z Ruszkowa, powiat działdowski

*** Jak się zaczęła pani przygoda z fotografią?**

- Fotografią zajmuję się od 5 lat. Zawsze się tym interesowałam, ale tak na poważnie zaczęłam od narodzin synka. Chciałam zatrzymać każdy ważny moment z jego życia... pierwszy ząbek, kroki, każdy uśmiech, pierwsze urodziny. Zaopatrzyłam się w lepszy sprzęt, przeszłam kursy, uczestniczyłam w warsztatach fotograficznych. Miałam także koleżanki, które były w ciąży i okazały się świetnymi modelkami. One pierwsze prosiły też o sesje noworodkowe. Aktualnie wykonuję sesje ciążowe, noworodkowe i dziecięce. Coraz częściej biorę też zlecenia na reportaże z uroczystości chrztu, zaślubin, a co za tym idzie sesje narzeczeńskie oraz ślubne.

*** Ostatnio rozpoczęła pani akcję wykonywania rodzinnych portretów, pokazujących czas pandemii koronawirusa..**

- Każdy moment z naszego życia jest ważny do upamiętnienia, zapisania na fotografii. Czas pandemii koronawirusa to trudny i dziwny okres, które zdezorganizował życie każdego z nas.

Wielu moich klientów nie zdążyło wykonać sesji wiosenno-wielkanocnych, gdyż zwyczajnie zostali uwięzieni we własnych domach. Jedni przez nakazy, inni zwyczajnie przez lęk i obawy o zdrowie swoich najbliższych. Zagranicą fotografowie stworzyli fajną akcję, która stała się bardzo popularna w sieci. Nosi nazwę #thefrontstepprojekt. Polega na tym, że fotografowie zaczęli wychodzić do ludzi i robić im zdjęcia z zachowaniem odpowiedniej odległości. Nie zastanawiałam się nawet minuty, musiałam to również zrobić. Musiałam zrobić coś dla moich klientów, żeby wiedzieli, że o nich pamiętam nawet w tym trudnym czasie.

*** Jak duże jest zainteresowanie?**

- Napisałam post informacyjny na swoim fanpage'u na temat akcji. Przyznam szczerze, że byłam bardzo zaskoczona ilością ludzi, które wyraziły chęć udziału w tym projekcie. Po kilku godzinach wysyłali już mi zdjęcia relacjonujące jak się przygotowują, jak dzieci tworzą banery z kolorowymi tęczami. Otrzymałam również dużo miłych wiadomości z gratulacjami świetnego pomysłu. To była jeszcze większa mobilizacja dla mnie. Wiedziałam, że robię dobrze.

*** Jakie miejscowości pani odwiedziła?**

- Stworzyłam plan trasy, żeby dotrzeć do wszystkich. Aktualnie mam za sobą już trzeci dzień spotkań. Byłam w Działdowie, Burkacie, Rutkowicach, Płośnicy, Turzy Wielkiej, Ruszkowie, a także w Nidzicy. Zainteresowanie jest naprawdę duże, cały czas zgłaszają się kolejne osoby. Byłam już u kilkudziesięciu rodzin. Zaznaczę, że pracując na ogniskowej 135mm lub 200mm mogłam być w dalekiej odległości od każdej z rodzin, wszyscy zachowywaliśmy wszystkie zalecane przepisy, łącznie z maseczkami.

*** Co znajdywało się na banerach, o których pani wspomniała?**

- Każda z rodzin miała swój plan, swoją wizję, jak to zdjęcie powinno wyglądać. Wszyscy byli super przygotowani. Prezentowali hasła podnoszące na duchu, ale również napisy dziękujące mi. Szczególnie jedna z rodzin zadziwiła mnie kreatywnością, tata trzymał kartkę z napisem „podejmę pracę 24/7", mama, będąca w ciąży, karteczkę z napisem „efekt kwarantanny", ich starsza córeczka napis, „sprzedam siostrę" (śmiech).

*** Możemy liczyć na kontynuację?**

- Oczywiście, akcję cały czas kontynuuję i nawet mam pomysł na jej drugą część. Jednak póki co niech zostanie to moją małą tajemnicą.

Jedna z fotografii wykonanych w czasie pandemii koronawirusa. Więcej zdjęć na stronie internetowej „Tygodnika Ciechanowskiego"

*** Czym dla pani jest ten projekt?**

- Z mojej strony ten projekt jest zupełnie bezinteresowny. Jest czymś co dało mi dużo radości.

Każdy uśmiech, którym zostałam nagrodzona, każde pomachanie ręką, każde „dziękuję", każde wyjście do mnie jest bezcenne. Od zawsze wiedziałam, że otaczają mnie wspaniali ludzie, że mam wspaniałych klientów. Jestem z nich bardzo dumna. Zrobiliśmy to razem, to nasza wspólna akcja, bez nich nic by się nie udało.

Rozmawiał PATRYK PIEKARSKI

eprasa.pl 69b525bedb

Personel medyczny, strażacy i przedsiębiorcy ze wsparciem samorządu Mazowsza i UE

Do mazowieckich szpitali sukcesywnie wpływają kolejne środki ochronne i sprzęt medyczny. Wzmocnienia potrzebują jednak także pracujący na pierwszej linii frontu ratownicy medyczni i strażacy-ochotnicy, a także borykający się ze skutkami epidemii przedsiębiorcy. Samorząd Mazowsza i Unia Europejska wyciągają do nich pomocną dłoń.

fot. SP ZOZ WSPRiTS w Płocku

Samorząd Mazowsza doposaża personel medyczny w niezbędne środki ochrony osobistej

– Czas, w którym obecnie funkcjonujemy jest bardzo ciężki dla wszystkich – zwykłych obywateli, lekarzy, ratowników, strażaków, policjantów, ale także przedsiębiorców, którzy bez żadnej pomocy nie będą w stanie utrzymać się na rynku. W obecnej sytuacji, każde chociażby najmniejsze wsparcie ma znaczenie – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

30 mln zł z UE dla stacji pogotowia ratunkowego

Praca ratowników medycznych, lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego w pogotowiu ratunkowym wymaga teraz dodatkowego wsparcia. Chodzi o stworzenie takich warunków w stacjach wyczekiwania zespołów ratownictwa medycznego, które pozwolą zmniejszyć zagrożenie epidemiologiczne wśród personelu podczas walki z SARS-CoV-2. W ramach projektu RPO 2014-2020 z Europejskiego Funduszu Społecznego pokryte mogą zostać przede wszystkim **koszty osobowe**, w tym wynagrodzenia, posiłki, dojazdy, tymczasowe miejsca pobytu czy szkolenia i kursy.

8 mln zł na środki ochronne dla strażaków

Druhowie z ochotniczych straży pożarnych codziennie wspierają służby medyczne i porządkowe w walce z epidemią. – *Wsparcie dla strażaków-ochotników to jedno z naszych priorytetowych działań. W obecnej sytuacji, gdy mierzymy się z epidemią koronawirusa, jest ono szczególnie istotne. Dzięki naszym programom wsparcia możemy zapewnić im to, czego w tej chwili najbardziej potrzebują, czyli maseczki, kombinezony ochronne czy płyny do dezynfekcji* – mówi wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**. Dzięki wsparciu samorządu do mazowieckich OSP trafi ponad **81 tys. sztuk** maseczek jednorazowych, **8 tys. sztuk** kombinezonów ochronnych, **216 tys. par** rękawic jednorazowych, **2,1 tys. kompletów** ubrań specjalnych (ubranie specjalne lekkie oraz hełm lekki z przyłbicą i goglami), **10,8 tys. sztuk** worków na odpady oraz **5,4 tys. litrów** płynu do dezynfekcji.

Liczba miesiąca

80 mln zł
na preferencyjne pożyczki dla przedsiębiorców

Pieniądze na remonty strażnic

Remonty posadzek, dachów, elewacji i stolarki okiennej, a także instalacji elektrycznej to prace, które 158 gmin na Mazowszu będzie mogło zrealizować dzięki wsparciu samorządu województwa. To efekt rozstrzygniętego właśnie naboru wniosków w ramach programu „Mazowieckie Strażnice OSP-2020". Na jego realizację z budżetu województwa przeznaczono 3 mln zł. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą radni województwa mazowieckiego.

Samorząd Mazowsza chce pomóc DPS-om

Pracownicy służb społecznych, w tym pracownicy domów pomocy społecznej w czasie epidemii działają w utrudnionych warunkach. Ich podopieczni to osoby z grupy największego ryzyka zachorowań na COVID-19. Zarząd województwa przygotował wsparcie dla tej grupy zawodowej. Na zakup sprzętu oczyszczającego i dezynfekującego powietrze przeznaczono 600 tys. zł. Teraz wszystko zależy od decyzji radnych województwa.

Wsparcie dla przedsiębiorców

O **preferencyjne pożyczki** oraz **odroczenie spłat** będą mogli ubiegać się przedsiębiorcy korzystający ze środków unijnych oraz środków zwróconych w ramach instrumentów inżynierii finansowej.

80 mln zł samorząd województwa przeznaczy na wsparcie przedsiębiorców dotkniętych skutkami pandemii COVID-19. Środki te znajdują się w dyspozycji Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach obowiązującej z województwem umowy o finansowaniu. Mali i średni przedsiębiorcy będą mogli uzyskać pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach. Pomoc zakłada m.in. możliwość finansowania do 100 proc. na cele obrotowe, pożyczkę do 500 tys. zł, okres spłaty do 48 miesięcy czy karencję spłaty do 12 miesięcy. Informacje na temat uruchamianych pożyczek będą dostępne na stronie internetowej BGK **pozyczkiunijne.bgk.pl/oferta-pozyczek-unijnych/mazowieckie/** oraz u poszczególnych pośredników finansowych.

Wsparcie obejmie także przedsiębiorców, którzy korzystają z funduszy pożyczkowych: Mazowieckiego Regionalnego Funduszu Pożyczkowego Sp. z o.o., Fundacji na rzecz Polskiego Rolnictwa oraz funduszu poręczeniowego: Mazowieckiego Funduszu Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. w ramach instrumentów zwrotnych z perspektywy 2007-2013. Szczegóły na **mazovia.pl**

W skrócie:

- **Uwaga, przedsiębiorcy!** Trwa nabór na dostawę niezbędnego sprzętu w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczeniem COVID-19. Producenci materiałów, środków i wyrobów medycznych lub firmy, które mogą przestawić się na taką produkcję mogą składać oferty na adres e-mail: **covid19_oferty@mazovia.pl**. Szczegóły na **mazovia.pl**
- Jeśli jesteś pracodawcą i odnotowałeś spadek obrotów gospodarczych w następstwie epidemii koronawirusa, możesz ubiegać się o **dofinansowanie wynagrodzeń pracowników** z FGSP. Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie uruchomił specjalną infolinię – tel. 22 578 45 80. Szczegółowe informacje na stronie **wupwarszawa.praca.gov.pl**
- Ministerstwo Klimatu przygotowało specjalne wytyczne dotyczące postępowania z odpadami wytwarzanymi w dobie epidemii koronawirusa. Specjalne przepisy i środki ostrożności zostały wprowadzone dla gmin, podmiotów zajmujących się odbiorem i zagospodarowywaniem odpadów, a także dla zarażonych i przebywających na kwarantannie. Co ważne, stan epidemii nie zwalnia z obowiązku segregacji śmieci. Szczegółowe wytyczne można znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Klimatu **gov.pl/web/klimat**

Sprzęt i środki ochronne dla mazowieckich szpitali

Każdego dnia do szpitali na Mazowszu dostarczane są kolejne partie zakupionych w ramach projektu unijnego aparatury medycznej i środków ochrony osobistej.

Realizowane umowy dotyczą zakupu respiratorów, tomografów komputerowych, aparatów RTG, defibrylatorów, kardiomonitorów, urządzeń do dekontaminacji, łóżek do intensywnego nadzoru czy pojazdów specjalistycznego przeznaczenia z oddzielną przestrzenią dla kierowcy. Sukcesywnie kupowane i dostarczane do szpitali są także środki ochrony osobistej, w tym rękawiczki, gogle, kombinezony, maski i przyłbice. Wsparcie trafia również do **Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie**.

– *Staramy się zaspokajać potrzeby wszystkich placówek, co nie jest proste, bo oczekiwania są olbrzymie. Mamy już zaangażowanych w umowach na różnego rodzaju sprzęt 127 mln zł z naszego projektu unijnego. Muszę podkreślić, że walczymy z czasem, sprzęt i środki szpitalom potrzebne są natychmiast, niestety niedobory na rynku dają się we znaki. Dlatego dostawców szukamy też na rynkach azjatyckich* – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

Samorząd Mazowsza realizuje projekt *„Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego"*. Jego całkowita wartość wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel. Zaangażowanych zostało już 127 mln zł.

eprasa.pl 69b525bedb

Kwiecień miesiącem pacjentów z chorobą Parkinsona

Kwiecień to miesiąc, w którym szczególną uwagę zwraca się na pacjentów z chorobą Parkinsona. W tym roku, ze względu na sytuację epidemiczną na całym świecie, pacjentom z tą chorobą należy poświęcić szczególną uwagę. To osoby w podeszłym wieku, często z innymi schorzeniami naczyniowymi, u których ryzyko wystąpienia COVID-19 jest bardzo wysokie. Niestety, konieczność pozostania w domu wpływa niekorzystnie zarówno na proces leczenia, jak i na zdrowie psychiczne pacjentów.

Choroba Parkinsona jest chorobą neurodegeneracyjną spowodowaną zanikiem komórek nerwowych w mózgu, które produkują dopaminę. Dopamina to neuroprzekaźnik, który odpowiada za prawidłowe przesyłanie sygnałów odpowiedzialnych za pracę mięśni, postawę i ruch. W przebiegu choroby komórki nerwowe produkujące dopaminę ulegają degeneracji i obumarciu. To sprawia, że stężenie dopaminy nie jest wystarczające, a sygnały w mózgu nie są odpowiednio przekazywane. Pojawiają się objawy – zmęczenie, spowolnienie ruchowe, niezgrabność ruchów, drżenie rąk – które często są mylone ze zmianami reumatycznymi, przebytym udarem mózgu, guzem mózgu czy depresją. Choroba Parkinsona rozwija się powoli, lecz w miarę jej rozwoju zmiany w mózgu są coraz poważniejsze.

To skutkuje upośledzeniem czynności poznawczych i nasileniem objawów. Po pewnym czasie pojawiają się dodatkowo: zaburzenia równowagi, pochylona do przodu sylwetka, trudności z wykonywaniem codziennych czynności, takich jak mycie się, jedzenie, ubieranie. W zaawansowanym stadium choroby, która dotyczy w Polsce ok. 20% pacjentów, potrzebna jest pomoc i opieka osób bliskich. Często jest ona niezbędna przez 24 godziny na dobę.

– U męża pierwsze objawy pojawiły się 15 lat temu, miał wtedy 55 lat, prawie całkiem stracił węch. Myśleliśmy, że to przez to, że pracował w przemyśle chemicznym, dzisiaj wiemy, że był to pierwszy symptom. Około 10 lat temu pojawił się kolejny, nieprzyjemny dla mnie objaw – niekontrolowane, silne ruchy nóg, kopanie podczas snu. Najpierw myślałam, że to zespół niespokojnych nóg, jednak okazało się, że to kolejny objaw choroby Parkinsona. Następnie pojawiło się drżenie dłoni, które nasila się w sytuacjach stresowych oraz charakterystyczna pochylona sylwetka, szuranie nogami, zmęczenie. Dzisiaj z perspektywy kilkunastu już lat życia z chorobą męża uważam, że bardzo ważne jest to, by znaleźć się w rękach specjalisty neurologa, który zajmuje się chorobą Parkinsona. Myśmy początkowo ulegli narracji lekarza, który zaordynował leki starej generacji, argumentując, że zawsze trzeba mieć coś w zanadrzu. A przecież chodzi o to, by zahamować postęp choroby nim zmiany w mózgu będą znaczące. Tamte leki wywoływały potworny ból i sztywność języka, a przez to niewyraźną mowę, potworną suchość w jamie ustnej, poczucie zagubienia w nocy – np. w hotelu mąż wychodził z pokoju, mówiąc, że idzie do toalety. Po zmianie terapii na leki nowej generacji te objawy ustąpiły. Bardzo ważna jest też aktywność fizyczna, codzienna gimnastyka, by jak najdłużej zachować sprawność. Szkoda, że w Polsce tak jest utrudniony dostęp do rehabilitacji – mówi pani Małgorzata.

Choroba Parkinsona nie wpływa znacząco na długość życia, ale zdecydowanie pogarsza jego jakość, szczególnie w zaawansowanym stadium. Chorobę można skutecznie leczyć, a rozpoznanie i wdrożenie leczenia na wczesnym etapie pozwala na jej skuteczne kontrolowanie przez wiele lat. Wtedy chory może być czynny zawodowo i kontynuować swoje aktywności.

Leczenie choroby Parkinsona polega na farmakologicznym uzupełnianiu dopaminy. Na początku leczenia pacjenci zwykle obserwują korzystny efekt działania leków przez cały dzień. Jednak w zaawansowanej postaci choroby działają one coraz krócej. Objawy choroby, takie jak drżenie, spowolnienie ruchów czy problemy z chodzeniem pojawiają się, zanim pacjent zażyje kolejną dawkę leku. W zaawansowanej postaci choroby Parkinsona u pacjentów mogą pojawić się również ruchy mimowolne głowy, rąk i tułowia tzw. dyskinezy, które często są bardzo uciążliwe.

Aby skrócić czas trwania okresów, w których podawane leki nie działają i zmniejszyć nasilenie dyskinez lekarz może zmienić dawkę leków i godziny ich podawania. Jeżeli jednak te modyfikacje nie przynoszą efektu, jednym ze sposobów leczenia jest zastosowanie głębokiej stymulacji mózgu (ang. Deep Brain Stimulation, DBS). DBS to zabieg, podczas którego neurochirurg umieszcza w mózgu cienką elektrodę podłączoną do urządzenia zwanego stymulatorem umieszczonego pod skórą w obrębie klatki piersiowej. Stymulator przesyła impulsy elektryczne do obszaru mózgu odpowiedzialnego za sprawność ruchową. Taka elektryczna stymulacja mózgu może prowadzić do skrócenia a czasami nawet wyeliminowania dyskinez okresów, w których podawane leki nie działają.

Bardzo ważna w procesie leczenia jest również rehabilitacja. Niestety, obecnie z uwagi na obostrzenia związane z epidemią koronawirusa pacjenci muszą zostać w domu, co źle wpływa na ich leczenie, a tym samym na jakość życia.

Sytuacja pacjentów z chorobą Parkinsona jest dziś bardzo trudna. Przychodnie przyszpitalne są zamknięte, a więc dostęp do specjalisty jest bardzo ograniczony. Nie wiemy, kiedy to się unormuje i czy odbędą się wizyty zaplanowane na maj czy czerwiec. Jeżeli chodzi o rehabilitację, to ona też jest wstrzymana. Co prawda w internecie można znaleźć filmy, które pokazują, jak pacjenci powinni ćwiczyć w domu, ale jest to trudne do wykonania. Seniorzy nie chcą ćwiczyć sami, a czasem jest to niemożliwe, bo po prostu nie ma do tego warunków. U pacjentów z chorobą Parkinsona często występuje depresja, która teraz dodatkowo się pogłębia. Nie wiem, jak Ci pacjenci będą funkcjonować za parę miesięcy – powiedział Wojciech Machajek z Fundacji Parkinsona.

Polskie Towarzystwo Neurologiczne, a także międzynarodowi eksperci przygotowali zalecenia dla pacjentów z chorobą Parkinsona na czas trwania epidemii. Najważniejsze z nich to ograniczenie kontaktów z osobami, które mogą mieć większe szanse na przenoszenie wirusa, a więc np. pracownikami służby zdrowia. Pacjenci powinni pozostać w domu. Jeżeli nie ma pilnej potrzeby odbycia wizyty ambulatoryjnej to należy ją przełożyć na późniejszy termin, a z lekarzem skontaktować się za pomocą narzędzi telemedycyny.

Pacjenci z chorobą Parkinsona należą do grupy ryzyka infekcji koronawirusem, a także powikłań COVID-19, dlatego powinni unikać hospitalizacji szpitalnej – szpitale i personel medyczny mogą być źródłem infekcji. Planowane operacje wszczepienia głębokiej stymulacji mózgu (DBS) powinny być odroczone. Kontakt bezpośredni z lekarzem możliwy jest wtedy, gdy konieczna jest np. regulacja stymulatora, czy sprawdzenie programowania DBS pod kątem awarii. Jeżeli natomiast zdarzy się, że pacjent z chorobą Parkinsona zostanie zakażony COVID-19 i z tego powodu niezbędna będzie hospitalizacja, to oprócz walki z koronawirusem bezwzględnie należy utrzymać dotychczasowe leczenie przeciwparkinsonowskie – powiedział dr n. med. Dariusz Koziorowski |z Kliniki Neurologii Wydziału Nauki o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, reprezentujący Polskie Towarzystwo Neurologiczne.

Na chorobę Parkinsona choruje w Polsce ponad 90 000 pacjentów, a każdego roku diagnozę słyszy ponad 8 000 osób. Na świecie choruje ok. 6 mln ludzi i szacuje się, że do 2040 roku ta liczba się podwoi. Celem corocznych obchodów Światowego Dnia Choroby Parkinsona jest zwiększenie świadomości społecznej na temat tej choroby, wsparcie pacjentów i ich rodzin oraz zmniejszenie dyskryminacji w miejscach pracy. Symbolem choroby Parkinsona jest czerwony tulipan – dający nadzieję chorym na lepsze, nowe, kolorowe i piękne życie.

Materiał przygotowany został przez Polskie Towarzystwo Neurologiczne w ramach kampanii Neurologia bliżej niż myślisz, więcej na profilu FB Towarzystwa.

Mazowieckie Dni Rolnictwa odwołane

6 i 7 czerwca (sobota i niedziela), na terenie ośrodka doradztwa rolniczego „Poświętne" w Płońsku, miały odbyć się już po raz dwudziesty pierwszy Mazowieckie Dni Rolnictwa.

Niestety, ze względu na obecną sytuację epidemiologiczną, impreza ta – co roku gromadząca kilkuset wystawców i kilkadziesiąt tysięcy zwiedzających - została odwołana.

Organizatorzy mają nadzieję, że MDR uda się zorganizować w czerwcu przyszłego roku. **KK**

Samorząd wojewódzki wspiera jednostki OSP

3 mln zł dla 158 gmin

W tym roku samorząd województwa mazowieckiego na wsparcie jednostek OSP przeznaczy 3 mln zł.

Pieniądze te trafią aż do 158 gmin. Przeznaczone zostaną na remonty i modernizacje strażackich remiz.

To już kolejne wsparcie dla naszych strażaków ochotników. W obecnej sytuacji ma ono jednak dodatkowe znaczenie. Wprowadzone w związku epidemią restrykcje bardzo niekorzystnie odbijają się na naszej gospodarce. Dlatego, chcemy poprzez tych 158 małych inwestycji wesprzeć nie tylko strażaków, ale także małe, lokalne przedsiębiorstwa, które będą wykonawcami tych robót modernizacyjnych, remontowych i naprawczych. W ten sposób pomagamy nie tylko strażakom, ale również aktywizujemy w sensie gospodarczym małe przedsiębiorstwa – podkreśla marszałek Adam Struzik.

W powiecie ciechanowskim dotacje otrzymały: OSP Sońsk (10,5 tys. zł), OSP Szyjki (20 tys. zł), OSP Długołęka (20 tys. zł), OSP Modła (12 tys. zł),

W powicie mławskim dofinansowane zostały: OSP Dobrogosty (20 tys. zł), OSP Podkrajewo (20 tys. zł), OSP Szydłowo (20 tys. zł), OSP Strzegowo (20 tys. zł), OSP Wieczfnia Kościelna (20 tys. zł), OSP Stupsk (20 tys. zł),

W powiecie płońskim wśród beneficjentów programu znalazły się: OSP Wola Folwark (20 tys. zł), OSP Królewo (20 tys. zł), OSP Sochocin (17 tys. zł).

W powiecie pułtuskim dotację dostały: OSP Winnica (20 tys. zł), OSP Pokrzywnica (20 tys. zł), OSP Grabówiec (20 tys. zł) i OSP Pniewo (19,7 tys. zł).

Pieniądze otrzymały również dwie jednostki z powiatu żuromińskiego: OSP Siemiątkowo (20 tys. zł) i OSP Karniszyn (20 tys zł).

Z powiatu makowskiego dotację otrzymała OSP Orłowo (20 tys zł).

W powiecie przasnyskim dofinansowane zostały: OSP Zawadki (20 tys. zł) i OSP Zalesie (20 tys. zł).

W powiecie nowodworskim wsparcie otrzymały: OSP Trębki Nowe (20 tys. zł) i OSP Cieksyn (6 tys. zł). **KK**

eprasa.pl 69b525bedb

UWAGA! Dobra wiadomość dla wszystkich cierpiących z powodu bólu kręgosłupa, rwy kulszowej, przepukliny lub dyskopatii.

Czy jest coś gorszego od bólu kręgosłupa?

Tak! Brak skutecznego sposobu, by go zwalczyć...

To niestety przykra rzeczywistość, z jaką muszą zmagać się osoby w każdym wieku, a zwłaszcza seniorzy. Co z tego, że na rynku dostępny jest ogrom środków przeciwbólowych, skoro przynoszą ulgę tylko na chwilę? Owszem, można też korzystać z rehabilitacji, fizjoterapii, naświetlań, a nawet poddać się zabiegom. Ale ile można czekać na termin? **Ile można spędzać czasu w przychodni, stać w kolejce w aptece i prosić się o pomoc, gdy kręgosłup nieustannie boli?**

Przykładów nie trzeba szukać daleko. Pani Czesława Z. (71l.) z Kutna cierpiała na chroniczny ból kręgosłupa, przez który była unieruchomiona. Nie mogła normalnie wstać z łóżka, chodzić, schylać się. Lekarze nie dawali najlepszych rokowań – albo operacja, która nie gwarantowała przywrócenia dawnej sprawności, albo nieuchronne kalectwo. Skoro nie było dla niej innego ratunku, p. Czesława postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce.

„Całe życie pracowałam jako fryzjerka, ·zień w ·zień na stojąco albo pochylona na· klientką – mój kręgosłup był zrujnowany. Ból w lę·źwiach był tak ·otkliwy i promieniował na całe plecy, że tylko leżałam zesztywniała. Żeby jakoś wstać i funkcjonować, trułam się mnóstwem śro·ków przeciwbólowych. Lekarz stwier·ził, że przyczyną są zniszczone ·yski mię·zykręgowe, przez co kręgi ocierają się o siebie i uciskają nerwy. Na operację miałam czekać prawie 2 lata, a prywatny zabieg kosztował 14 tys. zł. To był jakiś żart. Czułam się bezra·na i pozostawiona sama sobie. Tylu specjalistów w tym kraju, a nikt nie chciał mi pomóc! – opowiada wzburzona p. Czesława. *”*

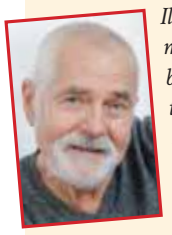

Ile ja się nacho·ziłem po lekarzach, to głowa mała. Wszę·zie o·prawiano mnie z kwitkiem, byłem tylko je·nym z wielu pacjentów i nikt nie traktował mojego cierpienia poważnie. O· wielu lat bolał mnie kręgosłup, czasem nawet nie mogłem usie·zieć w fotelu prze· TV. Posze·łem na fizjoterapię, ale te kilka refun·owanych zabiegów nie wystarczyło. Kie·y trafiłem na ten koreański pas, pomyślałem, że to pewnie kolejne azjatyckie ·zia·ostwo, ale zaryzykowałem i zmieniłem z·anie już po 1. ·niu noszenia. ***Ból stopniowo ustępował, mogłem bez problemu schylić się i zawiązać buty. Po ok. 2 tygodniach ból minął całkowicie, a ja czuję się sprawny jak 20-latek!***

Bogusław, 69l., Ełk

Dlaczego się o tym nie mówi?

Rodzina p. Czesławy nie mogła patrzeć na jej cierpienie i robiła wszystko, żeby znaleźć rozwiązanie. Z pomocą przybył jej wnuk, który na jednej z zagranicznych stron w internecie znalazł innowacyjny pas przeciwbólowy, który zakłada się na lędźwie.

„Stosowałam już opaski, ortezy ortopedyczne, które nic nie pomagały. Byłam sceptyczna kiedy wnuk wręczył mi ten pas, ale co miałam do stracenia? Dziś dziękuję opatrzności, że spróbowałam. To nie do wiary, ale już po kilku godzinach od założenia pasa czułam wyraźną poprawę. Po dwóch dniach noszenia ból prawie całkowicie minął. 10-tego dnia bez problemu mogłam wstać z łóżka, schylać się, a nawet pójść na spacer! Kiedy już zupełnie nie czułam bólu, poszłam powtórzyć prześwietlenie. Lekarz był w szoku - przestrzeń dyskowa powiększyła się, a kręgi przestały uciskać na nerwy. Operacja nie była już potrzebna. Ten pas to prawdziwe remedium na ból kręgosłupa, ale dlaczego nikt o nim nie słyszał? Dlaczego nie mamy dostępu do takich tanich i skutecznych środków, a w zamian musimy cierpieć i prosić się o pomoc? *”*

POZNAJ SIŁĘ FERROMAGNESÓW

Każda osoba cierpiąca z powodu bólu kręgosłupa szuka przede wszystkim ulgi i oczekuje wyeliminowania przyczyny problemu. **Z wiekiem dyski zużywają się nawet o 60% szybciej i przestają amortyzować kręgosłup,** co powoduje ucisk i podrażnienie nerwów kulszowych, a w efekcie przeszywający ból. **Dzięki kuracji ferromagnetycznym pasem dekompresyjnym** każdy, niezależnie od płci, wieku i stadium zaawansowania zmian zwyrodnieniowych, pozbędzie się bólu i na stałe powróci do dawnej sprawności ruchowej **w zaledwie 2 tygodnie. Korzystając z pasa zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy, zyskujesz:**

4 SUPER KORZYŚCI:

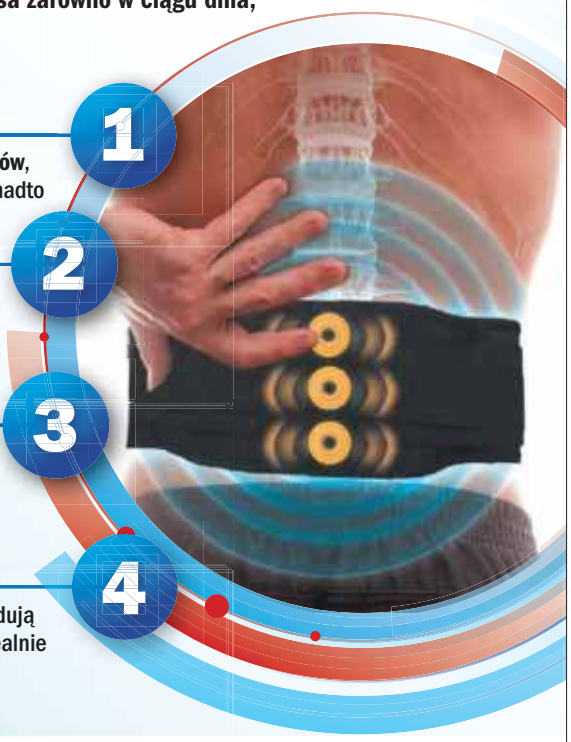

1 UŚMIERZENIE BÓLU
Magnesy ferrytowe wytwarzają **pole magnetyczne o mocy 3500 Gaussów,** które wnika w tkanki i nerwy, natychmiast wygaszając sygnały bólu. Ponadto magnesy tworzą okład wzdłuż kręgosłupa i eliminują stany zapalne.

2 DEKOMPRESJA
Specjalna konstrukcja pasa przywraca prawidłową postawę i powoduje rozciąganie się kręgosłupa. Przestrzenie między kręgami zwiększają się nawet o 6mm, tworząc miejsce do odbudowy dysków, a kręgi przestają uciskać na nerwy.

3 REGENERACJA
Mięśnie kręgosłupa zostają odciążone, cały ciężar zostaje przeniesiony na mięśnie brzucha. To sprawia, że osłabione mięśnie nie są dodatkowo nadwyrężane, zmniejsza się nacisk na dolną część kręgosłupa, a ból w odcinku lędźwiowym mija.

4 WYGODA I DYSKRECJA
Pas jest wykonany z najwyższej jakości mikrowłókien, które nie powodują obtarć i podrażnień. Jest elastyczny i posiada rzepy, dzięki którym idealnie dopasuje się do każdej sylwetki. Nie usztywnia i nie krępuje ruchów, a pod ubraniem pozostaje zupełnie niewidoczny.

Skuteczna metoda istnieje

Na rynku dostępnych jest wiele opasek, pasów biodrowych, ortez, które kosztują krocie, są niewygodne w noszeniu, a często wcale nie pomagają. Zainteresowani tym tematem dotarliśmy do południowokoreańskiego prof. Lee Hyun-joonga z Centrum Reumatologii w Seulu, twórcy ferromagnetycznego pasa dekompresyjnego i poprosiliśmy go o wyjawienie sekretu- ***jak to możliwe, że ta metoda jest tak skuteczna, a przy tym tania?***

„Sukces metody, którą stworzyłem wraz ze swoim zespołem badawczym, opiera się na synergicznym działaniu dwóch sił - magnetoterapii i dekompresji. W przeciwieństwie do innych metod, mój ferromagnetyczny pas dekompresyjny nie tylko **uśmierza ból, ale też trwale zmniejsza ucisk na nerwy i przyspiesza odbudowę dysków międzykręgowych.** Dzięki temu, rocznie ponad 356 700 osób w całej Azji pozbywa się bólu kręgosłupa i odzyskuje sprawność ruchową, bez operacji i przyjmowania leków.

Ta metoda jest w 100% bezpieczna, a dzięki biomagnesom procesy regeneracyjne przebiegają całkowicie naturalnie. Jestem w szoku, że w Europie, tak rozwiniętym cywilizacyjnie kontynencie, nadal nie stosuje się tego sprawdzonego sposobu zwalczania zwyrodnień kręgosłupa.”

Prof. Lee Hyun-joong, ortopeda-reumatolog

Koniec czekania na pomoc

Dotychczas z naturalnej mocy ferromagnetycznego pasa dekompresyjnego mogli korzystać jedynie mieszkańcy Azji. Na szczęście prof. Lee Hyun-joong postanowił rozszerzyć dystrybucję swojej metody również na rynek światowy. **W Polsce pas jest dostępny jedynie w sprzedaży telefonicznej. Pierwsze 100 osób, które zadzwoni na poniższy numer do 05.05.2020 r., otrzyma oryginalny produkt ze specjalną zniżką -73%, czyli za jedyne 107 zł!** Nie zwlekaj i dołącz do grona szczęśliwych osób, które bezpowrotnie pozbyły się bólu i odzyskały pełną sprawność ruchową.

ZADZWOŃ I ZAMÓW:
81 300 31 29

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 69b525bedb

ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE. FOT. PIXABAY.COM

Na polach można zaobserwować wiele maszyn rolniczych, których praca wzbija w powietrze tumany kurzu

Dane IMGW nie są pocieszające

Susza strawi rolnictwo?

Rolnicy biją na alarm

Analizy ekspertów z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej - Państwowego Instytutu Badawczego wskazywały, że jeśli jesień i zima 2019/2020 nie będą obfitować w deszcze oraz opady śniegu, susza wystąpi również w 2020 roku. Niestety prognozy sprawdziły się i już w styczniu naukowcy zyskali pewność, że sytuacja jest zła.

Wiosna to wzmożony czas aktywności rolników. Obsiewają oni pola, sadzą ziemniaki. Wzrost roślin powinny stymulować dwa czynniki – słońce i deszcz. Tymczasem tego drugiego czynnika jest niedostatek. Na polach można zaobserwować wiele maszyn rolniczych, których praca wzbija w powietrze tumany kurzu. W lasach w całej Polsce zagrożenie pożarowe jest średnie lub duże. Silne wiatry, susza i wypalanie traw sprzyjają powstawaniu pożarów. Wypalanie traw jest prawdopodobną przyczyną pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowych. Ogień pochłonął już kilka tysięcy hektarów nad Biebrzą. Zginęła niezliczona ilość zwierząt, dla których ten największy w Polsce park narodowy był naturalnym azylem.

Rozwiązaniem zbiorniki małej retencji

„Brak intensywnych opadów deszczu wpłynie na pogłębianie się suszy przede wszystkim na terenach rolniczych. Słabe opady w pierwszym kwartale 2020 r. nie pozwoliły uzupełnić niedoborów z 2019 roku. W większości były to opady deszczu (śnieg notowano praktycznie tylko w górach), które w okresie zimy i przedwiośnia szybko spływają do rzek nie zasilając wód gruntowych" – czytamy na stronie instytutu.

Problemem jest brak zbiorników retencyjnych, które zatrzymywałby wodę. W subregionie ciechanowskim naturalne zbiorniki w postaci jezior nie występują. Jest trochę mokradeł, jednak nie jest to wystarczające zaplecze. Powstało kilka sztucznych zbiorników, które magazynują wodę, jednak ich ilość nie jest wystarczająca, żeby zapewnić wystarczające bezpieczeństwo wodne.

W tym kontekście Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej przygotowuje specjalną ustawę, która docelowo miałaby skrócić czas przygotowania inwestycji wodnych poprzez usprawnienie pozyskiwania potrzebnych zezwoleń. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku rząd przyjął założenia do Programu Rozwoju Retencji, które przewidują powstanie nowych zbiorników (94 inwestycje wodne) do roku 2027.

Spadki wilgotności

W powiecie ciechanowskim na głębokości 7-28 cm wilgotność gleby, od marca do kwietnia, spadła z 90 do 40 proc. Podobna sytuacja miała miejsce w powiatach ościennych: przasnyskim, makowskim, pułtuskim, mławskim i żuromińskim. Mniejsze, ale również spadki wilgotności zanotowano na głębokości 28-100 cm.

Analizując dane dotyczące rzek w subregionie można zauważyć tendencję spadkową wysokości lustra wody w punktach pomiarowych na Narwi, Wkrze, Mławce czy Orzycu w okresie od 18 do 21 kwietnia (1-3 cm spadku). Stany wód są niskie, jednak nie ogłoszono jeszcze zagrożenia suszą hydrologiczną.

IMGW informuje, że Światowa Organizacja Meteorologiczna (WMO) uznała rok 2018 czwartym najcieplejszym w dziejach pomiarów atmosferycznych. Natomiast Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) twierdzi, że ostatnie dwudziestolecie tego stulecia przyniesie średnie temperatury wyższe o 0,3 do 4,8 stopni niż w latach 1986-2005. Oznacza to stopniowe ocieplanie się klimatu, a co za tym idzie, zjawisko suszy rolniczej może się pogłębiać.

Według aktualnych danych wilgotność gleby na wierzchniej warstwie gleby (do 7 cm) w subregionie ciechanowskim wynosi maksymalnie 40 proc., a minimalnie spada do 5-10 proc. (dane z 20 kwietnia br.). Zdaniem metrologów opady deszczu w najbliższym czasie nie wystąpią bądź będą bardzo skąpe i nie poprawią złej sytuacji w rolnictwie. **Kuj**

Zmartwieni plantatorzy

Osoby zajmujące się uprawą truskawek zastanawiają się, co dalej robić. Pierwsze większe zbiory już za miesiąc, a na większości pól nadal nie ma odpowiedniej ilości pracowników, którzy zajęliby się pracami przygotowawczymi do zbiorów owoców.

- Wiele wskazuje, że przez brak ludzi do pracy będą spore straty. Być może będziemy ratować się pomocą chętnych Polaków – mówi Jan Kazimierczak, plantator z miejscowości Szczytno w gm. Załuski, który od wielu lat zatrudnia do pracy sezonowej ok. 30 pracowników, w większości z Ukrainy. Na razie ich przyjazd przez koronawirusa jest mocno zagrożony. W dodatku jeśli już przyjadą do miejsca pracy, to ze względu na pandemię czeka ich 14 dni kwarantanny.

- Do tej pory pracowało u nas od 12 do 15 osób. Na razie w tym roku nie wiadomo czy będziemy mieli choćby połowę. Od pracowników docierają do nas informacje o wielu problemach wynikających z przemieszczania się i dotyczących załatwienia odpowiednich dokumentów pozwalających na przyjazd do Polski. Liczymy się z tym, że może to być bardzo trudny sezon i wiele truskawek nie zostanie zebranych. A to już kolejny taki rok, bo przypomnę, że w poprzednim również były problemy – mówi Alina Wronka z miejscowości Goławin w gm. Czerwińsk.

- Za chwilę trzeba będzie zdejmować folie i rozprowadzać węże z wodą. Owoce czy warzywa nie poczekają na ludzi i pewnie część z nich zostanie na polach. Jesteśmy przygotowani na odpowiednią kwarantannę i zabezpieczenie pracowników zza wschodniej granicy, ale na Ukrainie pozamykane są wszystkie urzędy i nic nie można załatwić. A czas ucieka bardzo szybko – dodaje Jan Kazimierczak.

Wiele pytań na razie bez odpowiedzi dotyczy miejsc, gdzie plantatorzy mogliby sprzedawać wyprodukowane owoce. Do tej pory najważniejszym targowiskiem w powiecie płońskim było to w Nowym Przybojewie potocznie nazywane giełdą Goławin. Otwierane zazwyczaj w połowie maja w tym roku na pierwsze otwarcie bramy będzie musiało poczekać zapewne dłużej.

- Do oficjalnego otwarcia targowiska zostało mniej niż 30 dni, choć w tym roku przez wiele różnych problemów, zaczynając od pogodowych, a kończąc na koronawirusie, wszystko może odwlec się w czasie. Okres wegetacji truskawki może się wydłużyć wskutek warunków atmosferycznych. Zobaczymy też jak będzie wyglądała sytuacja z rozwojem pandemii w naszym kraju, która również może odbić się na zbiorach i sprzedaży. Nie ma jeszcze decyzji kiedy targowisko zostanie otwarte – tłumaczy Wojciech Klik, zarządca targowiska miejsko-gminnego w Nowym Przybojewie, które jest najbardziej znane i dochodowe w powiecie płońskim.

- Wiele zależy od zdania sanepidu, który zgodnie z przepisami musi wyrazić zgodę na otwarcie targowiska. Wszyscy musimy przygotować się na naprawdę trudny sezon – uważa Wojciech Klik. **Paw**

Team Kwitnącej Śliwki, czyli uczniowie ZSP im. Jana Pawła II w Żurominie wraz z opiekunką projektu, panią Marią Skolmowską-Karpińską Fot. ZSP w Żurominie

Żuromin

Uczniowie tworzą sad owocowy

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Żurominie wziął udział w konkursie „Tradycyjny sad". Team Kwitnącej Śliwki, składający się z uczniów szkoły i opiekuna, zajął 10 miejsce w kraju. Teraz w obrębie terenu placówki powstanie sad owocowy.

W styczniu 2020 roku uczniowie ZSP im. Jana Pawła II w Żurominie zgłosili się do konkursu „Tradycyjny sad" i znaleźli się pośród 54 szkół w kategorii szkół powyżej VI klasy, które przeszły do drugiego etapu konkursu.

Udział w konkursie oraz wszelkie działania podejmowane przez uczniów miały na celu upowszechnienie wiedzy na temat starych odmian drzew owocowych oraz sposoby ich pielęgnacji niepowodujące negatywnego wpływu na środowisko. Zwiększenie zasobów genetycznych drzew starych odmian śliw oraz zwiększenie różnorodności biologicznej na ziemiach polskich. Młodzież bardzo zaangażowała się w ten projekt. Nadzoruje go była dyrektor ZSP oraz nauczycielka biologii pani Maria Skolmowska-Karpińska.

Szkoła otrzymała grant na zakup drzewek i innych akcesoriów związanych z zakładaniem „Mini Sadu". Drugi etap konkursu pn. „Zakładamy Sad" to posadzenie drzewek. Termin ten został przesunięty na 30 października br.

Wygrana w konkursie wiosną zagwarantuje uczniom piękny zapach kwitnących drzew owocowych, a jesienią smak „własnoręcznie" wyprodukowanych owoców. Na projekcie uczniów skorzysta także natura.

Organizatorem konkursu jest Fundacja Banku Ochrony Środowiska. Patronat honorowy nad projektem objęli: Minister Edukacji Narodowej, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach, Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym i Zrównoważonym Rozwojem Uniwersytetu Warszawskiego. Partnerami konkursu są: Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, Polska Akademia Nauk Ogród Botaniczny-Centrum Zachowania Różnorodności Biologicznej w Powsinie. **Kuj**

eprasa.pl 69b525bedb

Gościnnie zaśpiewa także Kasia Kowalska

Wyjątkowe koncerty w Ciechanowie

W czasie epidemii zrealizowany zostanie wyjątkowy projekt muzyczny w Ciechanowie. Artyści wystąpią na otwartych przestrzeniach miejskich między budynkami wielorodzinnymi. Będzie można ich wysłuchać z okien i balkonów. A kto nie będzie miał takiej możliwości, obejrzy występy w Internecie.

W dobie rozprzestrzeniania się koronawirusa możliwość obcowania z muzyką na żywo jest ograniczona, a masowe koncerty zabronione. Jednak mieszkańcy Ciechanowa będą mogli wysłuchać łącznie 9 koncertów, które miasto zorganizuje w nietypowy sposób. Wydarzenia będą dostępne także online. Wyjątkowość koncertu polega na tym, że do tej pory artyści udzielali się jedynie na swoich portalach społecznościowych. Zachęcali przy tym innych, żeby ze względu na zagrożenie epidemią, pozostali w domach. Powoli to się zmienia, choć do normalności daleko.

W dziewięciu miejscach na żywo zagrają i zaśpiewają: Kasia Kowalska, Alicja Szemplińska, Konstancja Molewska, Filip Czyżykowski, Łukasz Juszkiewicz, Edyta Szewczyk, Wojtek Gęsicki, Szymon Ostromecki oraz Horyzonty. Odbędzie się też pokaz tańca ognia.

- Ludzie kultury w tym trudnym czasie mają ograniczoną możliwość realizacji swojej pracy i pasji.

Na całym świecie koncerty muzyczne na żywo są odwoływane. Cierpią nie tylko pracownicy branży, ale przede wszystkim odbiorcy. Większość wydarzeń kulturalnych przenosi się do sieci. W Ciechanowie mieliśmy zaplanowane na ten rok duże koncerty z udziałem świetnych i znanych artystów. Większość z nich może się nie odbyć z uwagi na wprowadzone ograniczenia. Jednak razem z miejską jednostką kultury szukamy alternatyw i sposobów dotarcia do mieszkańców – twierdzi prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński.

Kasia Kowalska

Mieszkańcy będą mogli wysłuchać koncertów z okien lub balkonów mieszkań. W przypadku obecności na terenie lub w pobliżu miejsca odbywania się koncertów należy zachować od siebie bezpieczną odległość 1,5 metra, zakryć usta i nos oraz przestrzegać zasad sanitarnych. Nad bezpieczeństwem będzie czuwała Straż Miejska oraz Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie.

27 kwietnia o 18.00 na osiedla „Aleksandrówka II" jako pierwsza wystąpiła Alicja Szemplińska.

28 kwietnia o 18.00 na osiedlu „Przemysłowe" zaśpiewa ciechanowski bard Wojtek Gęsicki (koncert na terenie zielonym przy ul. Granicznej 35 i Bojanowskiego 1,3,5).

29 kwietnia o 18.00 na osiedlu „Bloki" wystąpi Filip Czyżykowski. Koncert odbędzie się przy „Krzywej Hali".

30 kwietnia o 18.00 w „Śródmieściu" zaśpiewa Łukasz Juszkiewicz. Wystąpi przy wieżowcach na ul. Ściegiennego.

1 maja o 18.00 na osiedlu „Aleksandrówka II" będzie można wysłuchać Edyty Szewczyk. Zaśpiewa na boisku przy ul. Gwardii Ludowej 4 i ul. Sikorskiego 13.

2 maja o 18.00 na osiedlu „Aleksandrówka II" koncertować będzie Kasia Kowalska. Artystka pojawi się przy ul. Batalionów Chłopskich (teren zielony przy blokach nr 17 i 25).

3 maja o 18.00 na osiedlu „Aleksandrówka II" na boisku przy ul. Gwardii Ludowej 4 i ul. Sikorskiego 13 wystąpią Horyzonty.

4 maja o 18.00 w „Śródmieściu" (pasaż Marii Konopnickiej) zaśpiewa Konstancja Molewska.

5 maja o godz. 20.00 na osiedlu „Płońska" między blokami na ul. Reutta 9 i ul. Szwanke 16 odbędzie się pokaz tańca z ogniem w wykonaniu MAORI.

6 maja o 18.00 na osiedlu „Płońska", od strony miejskiego parku Jeziorko (ul. Armii Krajowej 41 i 37) wystąpi Szymon Ostromecki.

- Artyści nie wystąpią za darmo. Ta grupa szczególnie ucierpiała na zamknięciu obiektów kulturalno-rozrywkowych i zakazie organizowania koncertów i innych imprez. Nowy pomysł ze strony miasta ma dać nie tylko rozrywkę mieszkańcom w tym trudnym czasie, ale też pomóc artystom, w głównej mierze lokalnym, którzy z uwagi na epidemię nie mają możliwości realizacji założonego planu swojej pracy. Organizacja 9 wydarzeń muzycznych będzie kosztowała miasto ok. 20 tys. zł. Przypominamy, że każdego roku jeden koncert organizowany przez miasto 2 maja na dziedzińcu zamku kosztował średnio ok. 80-90 tys. zł. Tego wydatku w tym roku miejski samorząd nie poniesie - wyjaśnia Paulina Rybczyńska, rzeczniczka ciechanowskiego ratusza.

Artystom koronawirus mocno pokrzyżował plany. Przykładem jest Alicja Szemplińska, zwyciężczyni telewizyjnych programów typu talent show Hit, Hit, Hurra!, The Voice of Poland oraz Szansa na sukces - Eurowizja 2020. Została ona reprezentantką Polski w 65. Konkursie Piosenki Eurowizji, który jednak po przeprowadzeniu eliminacji został odwołany.

2 maja gościnnie wystąpi także Kasia Kowalska, znana polska piosenkarka rockowa, kompozytorka, autorka tekstów. Ostatnie tygodnie były dla niej bardzo trudne. U 21-letniej córki artystki wykryto koronawirusa. Trafiła do jednego z londyńskich szpitali. Święta wielkanocne piosenkarka spędziła z dala od ukochanego dziecka i w oczekiwaniu na telefon ze szpitala. Z powodu zamknięcia granic i odwołania lotów, nie mogła być przy córce w ciężkich dla niej chwilach. Ostatnie wiadomości są już o wiele lepsze. 21-latka wraca do zdrowia, a piosenkarka postanowiła wyjść z domu i zrobić coś dla innych. Wokalistka przed tygodniem przyznała, że „po raz pierwszy od trzech tygodni poczuła ulgę".

- „Ola pomału wraca do zdrowia. Dziękuję wszystkim, którzy nam pomagali, dziękuję za wsparcie. To był ciężki czas, ale wierzymy, że najgorsze za nami" – poinformowała swoich fanów.

Cykl ciechanowskich koncertów jest współorganizowany przez Urząd Miasta oraz Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej Studio.

Koncerty będą transmitowane na stronach portalu społecznościowego facebook.com, Urzędu Miasta Ciechanów oraz COEK Studio. **RN**

Plakaty i obrazy rzeczywistości

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie zaprasza mieszkańców powiatu ciechanowskiego do udziału w konkursie plastycznym „Nasza rzeczywistość widziana oczami mieszkańców". Przy współpracy PCKiS oraz starosty ciechanowskiego Joanny Potockiej – Rak zrodził się pomysł na konkurs, który w kreatywny i twórczy sposób będzie pokazywał to co się wokół nas dzieje i jak wygląda nasza codzienność w obliczu epidemii.

Konkurs podzielony jest na trzy kategorie wiekowe, dla najmłodszych, młodzieży i dorosłych, tak by każdy miał równe szanse. Prace mogą być wykonane dowolną techniką, w różnych formatach. Jeden uczestnik może przygotować maksymalnie dwie prace. Na przygotowanie i zgłoszenie pracy uczestnicy mają czas do 4 maja. Można zrobić to pocztą tradycyjną lub kurierem i dostarczyć na adres: Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej, ul. Strażacka 5, 06 – 400 Ciechanów. Natomiast pliki komputerowe należy wysłać na adres pckisz@pckisz.pl . Na profilu facebook.com/pckisz jest zamieszczony regulamin ze szczegółowymi wytycznymi dotyczącymi prac oraz karta zgłoszeniowa do pobrania dla każdego uczestnika konkursu. **natson**

Historyczny konkurs plastyczny

Nasielski Ośrodek Kultury jest organizatorem I Konkursu Historycznego „Żołnierze Wyklęci 1944-1963". Jest on kierowany do dzieci klas IV–VI, ze szkół podstawowych na terenie gminy Nasielsk.

Prace konkursowe mają być związane z tytułem konkursu i upamiętniać Żołnierzy Wyklętych. Technika wykonanych prac jest dowolnie wybiera przez autora. Jury wybierze trzy najlepsze prace i nagrodzi je bonami upominkowymi o łącznej wartości 600 zł.

Każda szkoła biorąca udział w konkursie, musi wcześniej ustalić z organizatorem indywidualny termin dostarczenia wszystkich prac do NOK, przed upływem

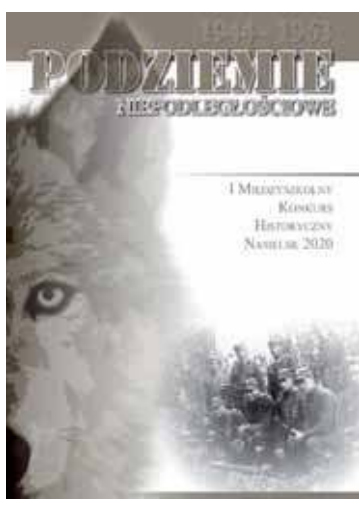

8 maja. Dokładnych informacji udziela Rodryg Czyż, dostępny pod numerem tel. 695 735 797. Regulamin i karta uczestnictwa w konkursie są dostępne na stornie internetowej: noknasielsk.pl, w zakładce aktualności. **natson**

W wirtualnym klubie książki

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Ciechanowie jak co miesiąc zaprasza do wspólnego spotkania w Dyskusyjnym Klubie Książki. Z racji zamknięcia placówki, spotkanie odbędzie się w internecie. Przez cały dzień (28 kwietnia) klubowicze, ale i wszyscy chętni będą mogli dyskutować o książce miesiąca – „Mała zagłada" autorstwa Anny Janko. Znajdzie się też miejsce na inne lektury. Wymiana myśli, spostrzeżeń i wniosków jest otwarta na wszystkie aktualnie czytane tytuły. Rozmowa będzie aktywna przez cały dzień, pod adresem: facebook.com/pbpciechanow

natson

Konkurs z pułtuską biblioteką

Konkurs „Sleeveface, czyli ubierz się w książkę" skierowany jest do mieszkańców powiatu pułtuskiego, a szczególnie do amatorów czytania i fotografii. Aby wziąć udział w konkursie organizowanym przez Pułtuską Bibliotekę Publiczną należy zrobić sobie zdjęcie z wybraną książką. Haczyk polega na umiejętnym wykadrowaniu i ułożeniu kompozycji tak, by książka i zdjęcie na okładce stanowiło część naszego ciała. Niecodzienny kolaż należy przesłać na adres: biblioteka@pultusk.pl do 15 maja. Na stronie biblioteka.pultusk.pl można znaleźć regulamin oraz szczegółowe instrukcje. Prace będą oceniane przez specjalną komisję. Laureaci zostaną poinformowani o terminie i sposobie wręczenia nagród. Dodatkowych informacji udzielają koordynatorzy konkursu: Aldona Nalewajk oraz Monika Komorowska, dostępne pod telefonem 23 692 21 51

natson

Książka dla Ciebie

Camilla Grebe, Paul Leander-Engström

Maestro z Sankt Petersburga

Trylogia „Mroczna Moskwa" to wstrząsający obraz Rosji za rządów Putina: niewyobrażalne okrucieństwo i bogactwo, skrajna bieda i ludzie, którzy nie cofną się przed niczym w pogoni za władzą i pieniędzmi.

„Maestro…", to pierwsza część tej trylogii. Znakomity thriller, w którym przedstawiono Rosję początku XXI wieku, kiedy w okamgnieniu powstały największe współczesne fortuny.

Bohaterem jest szwedzki finansista, Tom Blixen. Dla niego lojalność i uczciwość to wciąż wartości cenniejsze od pieniędzy. Taka egzotyka z kraju bezprawia. Jednak Toma ścigają demony przeszłości…

Siłę powieści stanowi wiarygodność. Paul Leander-Engström istotnie posiada wiedzę na temat rozgrywek za zamkniętymi drzwiami. W tym pełnym napięcia thrillerze udało się także przedstawić społeczną analizę nieposkromionego kapitalizmu, wdrażanego przy ogromnych ilościach wypitej wódki i wpompowanych sterydów.

Na podstawie „Maestra z Sankt Petersburga" nakręcono znany serial „Moscow noir", w którym bohaterów grają polska aktorka Karolina Gruszka i Szwed Adam Palsson znany z „Mostu nad Sundem"

Kristen Ashley

Córka gliniarza. T. I. Rock Chick

Indy Savage, właścicielka niewielkiej księgarni, ma wszystko, o czym mogłaby zamarzyć. No… prawie. Do pełni szczęścia brakuje jej tylko jednego – najprzystojniejszego mężczyzny, jakiego kiedykolwiek spotkała, czyli Lee Nightingale'a, do którego wzdycha od lat. Chłopak jednak wydaje się odporny na jej zalotne spojrzenia, czarujące uśmiechy i czułe słówka.

Zniechęcona ciągłymi niepowodzeniami Indy postanawia nie marnować więcej czasu na starania, które i tak nie przynoszą efektów. Od teraz będzie się trzymać od Lee z dala. Ale wkrótce ich drogi znów się przetną. Kiedy pracownik Indy gubi worek diamentów, ściągając na siebie niebezpieczeństwo, dziewczyna chce mu pomóc, ale wpada w poważne tarapaty. Tylko jedna osoba może ją z nich wyciągnąć.

Jest nią oczywiście Lee, który prowadzi prywatną agencję detektywistyczną i który wreszcie sobie uświadamia, że Indy nie jest mu obojętna.

„Rock Chick" to pierwszy tom niezwykle popularnej serii, która podbiła serca amerykańskich czytelniczek. Kristen Ashley udowadnia w niej, że można jednocześnie śmiać się i z przejęcia obgryzać paznokcie. Strzelaniny, pościgi, porwania, a w tle miłość i dobra zabawa. Ta książka to przyprawiające o szybsze bicie serca, uzależniające połączenie romansu i sensacji.

eprasa.pl 69b525bedb

Jak w innych miastach, także w Przasnyszu życie toczy się w domach

Życie w czasie epidemii

Choruje również i dusza...

Pandemia zmieniła życie każdego z nas. Naszej codzienności towarzyszy niepewność i stres. Koronawirus ma negatywny wpływ na psychikę. Sprawdziliśmy, czy epidemia znalazła odwzorowanie w policyjnych statystykach. Czy izolacja spowodowała wzrost liczby przypadków przemocy w rodzinie, a może towarzyszy jej większa liczba samobójstw?

Jeszcze dwa miesiące temu nic nie zapowiadało problemów. Gospodarka rozwijała się, a liczba bezrobotnych w powiecie przasnyskim z miesiąca na miesiąc malała. W styczniu 2020 r. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Przasnyszu, wyniosła 1.883 osoby, a w lutym i marcu ich liczba nieznacznie spadała (w lutym było to 1.879 osób, w marcu – 1.863 osoby). Stopa bezrobocia rejestrowanego w lutym 2020 r. wynosiła zaledwie 8,9 %.

Zaczęło się niewinnie: od instrukcji mycia rąk, kichania we własny rękaw oraz zaleceń niepodawania sobie dłoni. Wtedy jeszcze słyszeliśmy od ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, że maseczki nie pomagają, a niektórzy politycy drwili z robiących zapasy Polaków. Niedługo później w przasnyskich sklepach gromadziły się takie tłumy, że czasowo zabrakło podstawowych produktów spożywczych i papieru toaletowego, maseczki drożały w zastraszającym tempie, a ich zdobycie graniczyło z cudem. Pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce odnotowano 4 marca. W połowie marca rząd uznał, że dobrym rozwiązaniem w walce z epidemią będzie zamknięcie szkół i przedszkoli. Zamknięto także część sklepów, obiektów usługowych, miejsca rekreacji i rozrywki. Restrykcje dotknęły fryzjerów, sklepikarzy, hotelarzy, gastronomię, przewoźników i wiele innych branż. Choć do 22 kwietnia w powiecie przasnyskim odnotowano tylko dwa przypadki zakażeń, koronawirus trawi wszystkie sfery i obszary naszego życia, zwłaszcza gospodarczego.

- Statystki wskazują, że izolacja nie powoduje zwiększenia liczby przypadków przemocy w rodzinach - ocenia rzecznik przasnyskiej policji asp. sztab. Krzysztof Błaszczak

Wiele grup społecznych odczuje spadek komfortu materialnego

Już pod koniec marca jedna z większych firm w Przasnyszu – KROSS - poinformowała, że zamierza rozpocząć procedurę grupowych zwolnień pracowników, a zatrudnienie straci 1/4 załogi. W ostatnich tygodniach do Powiatowego Urzędu Pracy w Przasnyszu wpłynęły zawiadomienia z czterech dużych zakładów o chęci przeprowadzenia zwolnień grupowych na łączną liczbę 196 osób. To jednak wierzchołek góry lodowej, ponieważ ucierpiały również, a może przede wszystkim, drobne biznesy. Wielu pracowników było zmuszonych wziąć bezpłatne urlopy, niektórzy stracili zatrudnienie i zostali pozbawieni perspektyw. To spowoduje, że społeczeństwo zubożeje, zmaleje popyt, powodując dalszy spadek dochodów firm, co przełoży się na spadek komfortu materialnego wielu grup społecznych.

W tej chwili lawina rejestracji w przasnyskim PUP jeszcze nie ruszyła, ponieważ pracownicy znajdują się na okresach wypowiedzenia. W ostatnich latach najwyższą procentową stopę bezrobocia rejestrowanego w powiecie przasnyskim odnotowano w roku 2004, kiedy wynosiła ona 24,7%. Wtedy niemal 1/4 osób zdolnych do pracy nie mogła podjąć zatrudnienia, a liczba bezrobotnych w naszym powiecie wynosiła 5.377 osób. W tej sytuacji wiele rodzin było zmuszonych korzystać z opieki społecznej. Gminne i miejskie ośrodki pomocy miały ręce pełne pracy, ponieważ ludziom nierzadko brakowało środków na zabezpieczenie podstawowych potrzeb. Koronakryzys może sprawić, że byt wielu rodzin ponownie będzie się opierał na transferach społecznych.

Trudno się dziwić, że w takich okolicznościach boimy się nie tylko o własne zdrowie, ale o bezpieczeństwo, bliskich, pracę... Życie w ciągłym strachu, z ograniczeniami społecznymi, zawodowymi i rodzinnymi rodzi szereg negatywnych konsekwencji.

– Sytuacja epidemii, z którą się zmagamy, jest sytuacją kryzysową dla każdego człowieka, niezależnie od tego, z jakimi indywidualnymi skutkami COVID-19 musimy mierzyć się na co dzień – komentuje psycholog Milena Grudzińska-Wilkowska

Przewlekły stres, którego nasze pokolenie nie doświadczało

– Sytuacja epidemii, z którą się zmagamy, jest sytuacją kryzysową dla każdego człowieka, niezależnie od tego, z jakimi indywidualnymi skutkami COVID-19 musimy mierzyć się na co dzień – komentuje psycholog z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Przasnyszu mgr Milena Grudzińska-Wilkowska. – Głównym zagrożeniem dla każdego z nas jest niezrealizowanie potrzeby bezpieczeństwa, która jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. W okresie epidemii nie mamy poczucia stabilizacji, boimy się o zdrowie i życie własne oraz najbliższych, o pracę, szkołę, egzaminy, finanse czy relacje towarzyskie. To wszystko powoduje lęk, co w konsekwencji przekłada się na znacznie podwyższony poziom stresu. Im więcej skutków epidemii bezpośrednio nas dotyka, tym więcej lęku, a także złości czy smutku, co powoduje, że jako społeczeństwo żyjemy w permanentnym stresie, większym, niż kiedykolwiek nasze pokolenie doświadczało. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt zamknięcia w domach i izolacji społecznej, które nie pozwalają na skuteczne rozładowywanie napięcia. Efektem tego jest znaczne pogorszenie się kondycji psychicznej naszego społeczeństwa, w tym szczególnie trzeba zwrócić uwagę na duże ryzyko pojawienia się depresji czy myśli i prób samobójczych – zaznacza psycholog.

W ciągu ostatnich tygodni w powiecie przasnyskim odnotowano trzy próby samobójcze, z czego dwie zakończyły się tragicznie. Z danych prokuratury oraz policji wynika, że żadna z nich nie miała związku z panującą pandemią. Ze statystyk, dotyczących samobójstw oraz przypadków przemocy w rodzinie, wynika, że w naszym powiecie ich liczba nie odbiega od tych notowanych w spokojniejszych czasach. Jak ocenia policja, narodowa kwarantanna na terenie powiatu przasnyskiego przebiega spokojnie, a jego mieszkańcy, w przeciwieństwie do osób z metropolii, mają powody do radości.

– Od stycznia do marca ubiegłego roku odnotowano 28 przypadków przemocy, skutkującymi założeniem tzw. niebieskich kart. Te same miesiące roku 2020 przyniosły 34 tego typu przypadki. Liczba założonych niebieskich kart w powiecie przasnyskim od wielu lat utrzymuje się na podobnym poziomie. W 2019 r. było ich 119, a rok wcześniej 124. W skali kraju są przypadki znacznego pogorszenia statystyk, dotyczy to zwłaszcza dużych miast. Oczywiście również na terenie naszego powiatu możemy spodziewać się nasilenia zjawisk przemocy w rodzinie, a nawet zwiększenia liczby prób samobójczych, co będzie miało związek z kryzysem gospodarczym i troską o byt. Jako funkcjonariusz i jako mieszkaniec mogę mieć nadzieję, że tak się nie stanie. Na razie pozostaje nam cieszyć się, że powiat przasnyski należy do spokojnych, a liczba interwencji domowych oraz samobójstw nie wzrosła – ocenia rzecznik przasnyskiej policji asp. sztab. Krzysztof Błaszczak.

Jak sobie radzić?

Jak powinniśmy dbać o psychikę w dobie koronawirusa, aby jak najmniej odczuć jego skutki? Okazuje się, że psychologia ma na to kilka prostych recept.

- Przede wszystkim należy starać się w miarę możliwości utrzymać rytuały dnia codziennego sprzed epidemii. Uprawialiśmy sporty, mieliśmy swoje pasje, zainteresowania? Nie rezygnujmy z tego! Co prawda ich forma niejednokrotnie może ulec zmianie. Jeśli wcześniej chodziliśmy na siłownię, teraz wybierzmy spacer, bieganie lub rower, przestrzegając zasad bezpieczeństwa. Co czwartek spotykaliście się ze znajomymi? Nie rezygnujcie ze spotkania, umówicie się na spotkanie internetowe. Ważna jest duża ilość ruchu, który najlepiej rozładowuje skumulowany stres oraz utrzymywanie relacji społecznych. Kontakt z rodziną i przyjaciółmi ma bardzo duże znaczenie, ponieważ często to oni udzielają nam podstawowego wsparcia emocjonalnego, szczególnie potrzebnego w czasach kryzysu. Wykorzystajmy do tego wszystkie elektroniczne możliwości – rozmowę przez telefon, Skype itp. W domu starajmy się znaleźć czas, żeby pobawić się z dziećmi, porozmawiać z żoną czy mężem, wspólnie obejrzeć film, mimo tego, że prawdopodobnie mamy już czasem dość domowego zamieszania – radzi psycholog.

Należy także wnikliwie obserwować członków naszych rodzin, aby wychwycić symptomy potencjalnego kryzysu psychicznego, na który jesteśmy narażeni bardziej niż zwykle.

– Odpuśćmy obowiązki domowe na rzecz bycia razem. W tym okresie szczególnie ważne jest poświęcanie czasu najbliższym, bo tylko wtedy zauważymy, że dzieje się coś nieprawidłowego. Gdyby okazało się, że bliska nam osoba jest apatyczna, ma problemy z odczuwaniem radości, mniej rzeczy sprawia jej przyjemność, a dominującą u niej emocją jest smutek lub strach – rozmawiajmy. W razie potrzeby nie bójmy się szukać pomocy na zewnątrz – rozmowa z psychologiem czy psychiatrą może pomóc rozwiązać problem. Nie bójmy się prosić o pomoc! Szczególnie ważne jest to w sytuacji, gdy zauważymy u bliskich oznaki myśli samobójczych. Mogą one być przekazane wprost, np. chcę się zabić lub w bardziej ukryty sposób np. mam dość życia, lepiej byłoby wam beze mnie. W takiej sytuacji konieczna jest konsultacja ze specjalistą, który pomoże ocenić ryzyko oraz dobierze odpowiednią formę leczenia (terapia psychologiczna, leki bądź szpital) – doradza psycholog.

Na koniec dodajmy, że z wieloletnich obserwacji z gospodarczego „kardiogramu" wynika, że po kryzysie, recesji, zawsze następuje odreagowanie, hossa, wzrost i stabilizacja. Oznacza to, że normalność powróci. Dbajmy zatem o siebie i bliskich, a lepszych czasów doczekamy w niezłej kondycji.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

eprasa.pl 69b525bedb

Dwa pytania zaprzątają dziś głowy Polaków (jakiej części – trudno powiedzieć).

Pierwsze: *Czy 10 maja odbędą się wybory prezydenckie pocztowo-kopertowo- korespondencyjne?*

Drugie: *Czy takie wybory będą tajne, bezpośrednie, powszechne…, czyli demokratyczne? Czy mam głosować?*

- Albo wielkie roznoszenie wirusa, albo dopuszczenie do wyborów, w których jest podstawa do złożenia tylu protestów, ilu jest adresatów źle doręczonych pakietów wyborczych (prof. E. Łętowska)

Oddać swój głos poczcie?

Do 10 maja, konstytucyjnego terminu, wyborów pozostało zaledwie kilkanaście dni, a tymczasem niewiadome się mnożą. Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość, a także oczywiście rząd z premierem Mateuszem Morawickim prą za wszelką cenę, aby wybrać prezydenta jak najszybciej, bo wszystko wskazuje na to, że będzie nim Andrzej Duda. Ponieważ sytuacja epidemiologiczna w kraju nie pozwala na organizację wyborów w dotychczasowy sposób bez narażania ludzi na masowe zakażenia (przez dłuższy czas Kaczyński uparcie twierdził, że będzie można to zrobić) wymyślono, aby przeprowadzić je w sposób korespondencyjny za pośrednictwem Poczty Polskiej.

6 kwietnia w błyskawicznym tempie uchwalono w Sejmie specjalną ustawę autorstwa PiS, zgodnie z którą wybory prezydenckie w 2020 r. mają zostać przeprowadzone wyłącznie w drodze głosowania korespondencyjnego. Wykonanie jej powierzono... ministrowi aktywów państwowych, który po zasięgnięciu opinii PKW ma określić wzór karty do głosowania, zlecić sporządzenie pakietów wyborczych, określić szczegółowy tryb doręczania pakietów wyborczych przez operatora wyznaczonego (Pocztę Polską) do wyborcy i odbierania kopert zwrotnych, a następnie sposób postępowania z kopertami zwrotnymi dostarczonymi do właściwej obwodowej komisji wyborczej do zakończenia głosowania.

Tak to określono w ustawie, którą zgodnie z obowiązującym prawem przesłano do Senatu. Jak wiadomo, w tej izbie parlamentu większość ma opozycja i marszałek Tomasz Grodzki zapowiedział, że izba wykorzysta przysługujące jej 30 dni na pracę nad ustawą, posiedzenie Senatu zaplanowano na 5 i 6 maja. Ustawa wróci więc do Sejmu 7 maja. Trzy dni przed wyborami! Będzie też potrzebny podpis prezydenta, ale z tym nie będzie raczej kłopotu.

Tymczasem w ministerstwie aktywów państwowych kierowanym przez Jacka Sasina i w Poczcie Polskiej (nadzorowanej przez Jacka Sasina) trwają gorączkowe prace przygotowujące wybory, takie jak nakreślono w ustawie. Drukowane są karty (gdzie?-nie wiadomo), na poczcie zarządzono mobilizację personelu, a do samorządów terytorialnych pospiesznie wysłano maile z żądaniem udostępnienia spisu (danych osobowych) wyborców. Mimo że nie obowiązuje (bo nie przeszła całej drogi legislacyjnej) ustawa, która pozwalałaby na takie działanie.

Nic dziwnego, że takie pospieszne, gorączkowe, a przede wszystkim niezgodne z prawem poczynania rządu budzą protesty samorządowców (wielu z nich odmówiło przekazania danych osobowych mieszkańców gmin), prawników, organizacji pozarządowych, opozycji, obywateli (jakiej części – nie wiadomo). Oczywiście, również lekarzy i epidemiologów, bo pandemia wcale nie ustępuje, a na pierwszą połowę maja zapowiadany jest szczyt zachorowań na COVID -19.

Wybitne autorytety prawnicze, m.in. prof. Ewa Łętowska wskazuje, że **specustawa wyborcza dotyczy samego doręczenia. A, wg profesor Łętowskiej, czym innym jest sprawdzenie tożsamości adresata, a czym innym doręczenie pakietu wyborczego.**

Tymczasem przy wyborach tak wymyślonych przez PiS nie następuje najpierw sprawdzenie tożsamości i odebranie podpisu, a dopiero potem wręczenie pakietu (karty wyborczej), który obywatel może wrzucić do skrzynki (urny). Tak stanowi artykuł 53e ustawy Kodeks wyborczy, a on nadal obowiązuje.

- Partia rządząca ma do wyboru - albo wielkie roznoszenie wirusa, albo dopuszczenie do wyborów, w których jest podstawa do złożenia tylu protestów, ilu jest adresatów źle doręczonych pakietów wyborczych – uważa pani profesor.

Równocześnie wielkie poruszenie i mobilizacja panuje w szeregach partii opozycyjnych, które przede wszystkim nie chcą dopuścić do zorganizowania wyborów w tym terminie i w ten sposób. I co najważniejsze, wszystkie te partie i ugrupowania – od lewicy Biedronia do prawicy Bosaka- zdają się przemawiać wspólnym językiem.

Nieoczekiwanie w sukurs opozycji przyszedł Jarosław Gowin, stojący na czele niewielkiego ugrupowania Porozumienia, do tej pory koalicjant PiS w Sejmie. Wtedy jeszcze wicepremier Gowin, podczas głosowania nad ustawą korespondencyjną 6 kwietnia wstrzymał się od głosu (de facto był to głos przeciwny). Wcześniej już zapowiadał, że wybory w tym czasie (w środku pandemii) to jest zły pomysł i on się pod nim nie podpisze. **Proponował przedłużenie kadencji obecnie urzędującego prezydenta o dwa lata (w tym celu potrzebna jest zmiana konstytucji), a dopiero potem głosowanie (wg koncepcji Gowina Andrzej Duda nie mógłby już ponownie kandydować).**

Był to niewątpliwie dar losu dla opozycji, a przykry cios dla niepodzielnie rządzącego do tej pory w Sejmie Jarosława Kaczyńskiego. Wprawdzie we wspomnianym głosowaniu większość posłów ugrupowania Gowina (łącznie Porozumienie ma 18 mandatów) poparło korespondencyjne wybory, ale nie wiadomo jak będzie, kiedy ustawa wróci z Senatu. Wystarczy, że tylko połowa posłów poprze swojego prezesa (prezesa Gowina, nie Kaczyńskiego) i cały projekt pocztowego głosowania runie. Co w zamian? Jakie będzie (czy w ogóle będzie) porozumienie opozycji z Porozumieniem?

I co zrobi wtedy Jarosław Kaczyński, polski Machiavelli?

RM

Co zrobią samorządy i obywatele?

Poczta nie ma na razie podstaw, by żądać od samorządów spisu wyborców. Takiej odpowiedzi, pisząc w wielkim skrócie, udzielił Poczcie Polskiej prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński.

Jednocześnie 23 kwietnia prezydent Ciechanowa wystosował zawiadomienie do Urzędu Ochrony Danych Osobowych o „próbie wyłudzenia danych osobowych" z poniżej wskazanych powodów: wniosek pochodzi z niezidentyfikowanego adresu poczty elektronicznej; zachodzą uzasadnione wątpliwości czy przedmiotowy wniosek pochodzi od podmiotu uprawnionego do jego wysłania (barak podpisu imiennego osoby upoważnionej); żądanie przekazania spisu wyborców w formie bez wymaganego zabezpieczenia chociażby zaszyfrowanego pliku.

Od początku mówiłem, że przeprowadzenie wyborów w terminie 10 maja jest nieodpowiedzialne i może być istotnym zagrożeniem dla życia i zdrowia obywateli. Na gruncie obecnego prawa żadne wybory bez aktywnego udziału samorządów nie są w stanie się odbyć. Ustawodawca o tym zapomniał, stąd mamy tego efekty. W Ciechanowie wybory nie mogą odbyć się w formie tradycyjnej, bo nie udało się tu powołać składu komisji wyborczych. Taka sytuacja jest w wielu gminach w całej Polsce. W formule korespondencyjnej, która dopiero ma być uchwalona na kilka dni przed terminem 10 maja, zorganizowanie wyborów też jest wątpliwe. Przepisy są wzajemnie sprzeczne. Nie ma podstaw prawnych do różnego rodzaju działań. Obecnie np. drukowanie kart do głosowania, zlecone przez rząd, odbywa się w sposób nielegalny. Na pewno ktoś za to w przyszłości odpowie, gdy prokuratura będzie niezależna. W mojej ocenie to absurd, że w dobie epidemii zajmujemy się tego typu sprawami – komentuje prezydent Ciechanowa, który pełni także funkcję sekretarza Związku Miast Polskich.

- Maila może przysłać każdy, a nawet zrobić to, podszywając się pod kogoś. Zastanawialiśmy się, jak podejść do tej sprawy. Gdyby taka wiadomość przyszła na zaufaną stronę ePUAP, mielibyśmy dwa dni na podjęcie decyzji. Ostatnia prośba przyszła już z podpisem. Na razie nie bardzo wiemy, jak się zachować. Czekamy na interpretację prawną. Samorządy współpracują z wojewodami, a nawet ministrami. Wiemy, że prośba Poczty Polskiej pochodzi bezpośrednio od premiera. Mamy jednak wątpliwości, jakie przepisy mogą mieć zastosowanie. Czy możliwe jest udostępnienie spisu wyborców i urn. Daliśmy sobie czas. Nie powiemy: „Nie, bo nie". Czekamy co powiedzą nasi prawnicy – opowiada **Aleksander Jarosławski, wójt gminy Płońsk**.

- Dla nas najważniejsze są obecnie sprawy zdrowia ludzi i gospodarcze. Ani wójt, ani burmistrz, nie decyduje o wyborach prezydenckich. My tylko możemy prosić i apelować. Chodzi o to, żeby potem nikt nie mógł podważyć wyborów. Żeby się prawidłowo i rzetelnie do nich przygotować, potrzeba więcej czasu – dodaje wójt Jarosławski.

Michał Jasiński, wójt gminy Karniewo twierdzi, że jego zdaniem wybory powinny odbyć się w sposób tradycyjny. Oczywiście, wtedy gdy będzie to możliwe. W przypadku listonoszy, z całym do nich szacunkiem, nie są oni w stanie zagwarantować bezpieczeństwa danych. Przy wyborach korespondencyjnych problemem jest także to, że znaczna część Polaków przebywających w innych krajach, nie zagłosuje w wyborach. Chociażby z tego powodu wybory nie będą już powszechne. Do tego zgodnie z Konstytucją, nie powinny się zmieniać zasady prawa wyborczego na pół roku przed wyborami.

- Rozmawiałem z czterema innymi kolegami samorządowcami i oni są takiego samego zdania, jak ja, że RODO nie pozwala na wydanie Poczcie Polskiej spisu wyborców – dodaje nasz rozmówca.

Przyznaje, że w tej gminie w pierwszym naborze, na 20 miejsc w komisjach wyborczych było tylko 6 chętnych do pracy. Ludzie nie chcą pracować w komisjach, bo boją się koronawirusa. W drugim naborze komisje udało się obsadzić. Tylko dlatego, że połowę stanowią gminni pracownicy. Trzeba było ich gorąco namawiać. Nie od razu się zgodzili. Przeważył argument, że wybory na terenie gminy Karniewo muszą zostać zorganizowane.

Marek Kiwit, wójt gminy Ciechanów zapewnia:

- Nie wydam ponad 5 tysięcy danych osobowych, należących do wyborców, bo ta sprawa może mieć finał w prokuraturze. Zresztą Związek Gmin Wiejskich jest przeciwny żądaniu Poczty Polskiej, bo w sprawie tej ustawy trwa jeszcze proces legislacyjny. Ja akurat uważam, że wyborami powinna zajmować się Państwowa Komisja Wyborcza, a nie jakiś polityk, nawet w randze ministra – komentuje wójt Kiwit. Zwraca on uwagę, że termin powołania komisji wyborczych już minął, ale wciąż w gminie Ciechanów nie wszystkie z nich są obsadzone.

Grzegorz Woźniak, wójt gminy Wiśniewo, także przyznaje, że do niego do piątku włącznie nie dotarło żadne pismo z Poczty Polskiej. - Prośba o udostępnienie spisu wyborców to trudny temat. Interpretacje w tej sprawie są bardzo różne. Jako wójt odpowiadam za bezpieczeństwo danych osobowych. Mieszkaniec, który uznałby, że jego dane osobowe udostępniono bezpodstawnie, mógłby wójtowi czy burmistrzowi założyć sprawę sądową. Dlatego w tej sprawie samorządowcy, za przeproszeniem, muszą chronić także własny tyłek – komentuje wójt.

Wójt gminy Świercze Adam Misiewicz przekonuje, że Poczta Polska chce, żeby dane były przekazane w pliku niezabezpieczonym, co byłoby naruszeniem RODO. Poza tym zakres informacji jest szerszy niż spis wyborców. Nie wszystkie dane dadzą się teraz automatycznie wygenerować z tego systemu. Dlatego jego zdaniem Poczta powinna żądać jedynie imienia, nazwiska i adresu poszczególnych wyborców. Pismo do tego urzędu gminy wpłynęło w piątek. Ma on czas na przekazanie danych do wtorku do godz. 16.00.

- Moim zdaniem wybory powinny się odbyć. Samorządy gminne organizują obecnie wybory uzupełniające. Pokazuje to, że samorządy są w stanie zorganizować wybory w sposób bezpieczny. Korespondencyjnie powinni głosować jedynie osoby będące w kwarantannie i mające ponad 60 lat, o ile sobie tego życzą. Wybory uzupełniające odbywają się w lokalach. Członkowie komisji są zabezpieczeni. Lokale są co dwie godziny dezynfekowane. Głosujący otrzymują jednorazowe długopisy. Przed wejściem dezynfekuje się ręce. Na pewno są to o wiele większe sposoby zabezpieczenia niż te, które stosuje się teraz wobec klientów sklepu – uważa.

- A co o tej sprawie sądzą inni nasi czytelnicy?

Skoro nie odbywają się imprezy masowe, komunie, śluby, dyskoteki itp. to wyborów w maju też nie powinno być – przekonuje ciechanowianka **Monika Krystyna Borkowska**.

- Moje zdanie jest takie: Jeżeli ludzie chodzą do sklepów, do pracy, na spacery, na przejażdżkę rowerem, do kościoła, to dlaczego nie mogą iść na wybory? - uważa pochodząca z gminy Ojrzeń **Aldona Maria Skorupska**.

- Chorobę możemy załapać wszędzie, ale nasza władza powinna w pierwszej kolejności dbać o nasze zdrowie i życie, a nie o swój stołek! Ludzie nie mogli uczestniczyć w pochówku swoich bliskich ale żeby iść na wybory to już nie ma problemu. Poza tym te wybory łamią wszelkie możliwe prawa. Ja nie zamierzam brać w tym udziału – twierdzi ciechanowianka **Magdalena Ordak**.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl 69b525bedb

Sąd oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości spółki Ventus

Kto wypłaci pensje pracownikom?

Warszawska spółka Ventus, która na terenie dawnej cukrowni w Ciechanowie ma zakład przerobu folii porolniczej na granulat plastikowy, znajduje się na krawędzi upadłości. Zatrudnieni w zakładzie pracownicy od września ubiegłego roku nie otrzymują wynagrodzeń.

Bezsilni pracownicy

Spółka w Ciechanowie działalność prowadzi od 2010 r. Zakład zajmował się „recyklingiem (przetwarzaniem i unieszkodliwianiem) na dużą skalę odpadów z tworzyw sztucznych". Zajmował się, bo od połowy września ubiegłego roku nie działa.

- Ostatni raz byliśmy w pracy 13 września. Wtedy przyjechali ludzie z zakładu energetycznego i odłączyli prąd. Od tamtej pory nie otrzymujemy wynagrodzenia. Nikt też nie zwolnił nas i nie dał świadectw z pracy. Nikt też z nami się nie spotkał... Chyba za bardzo nikogo nie interesujemy. Jesteśmy bezsilni. Kilkanaście dni temu wynajęliśmy adwokata, żeby sprawdził, czy mamy szanse na otrzymanie pensji i dokumentów potrzebnych choćby do zarejestrowania się jako bezrobotnym w urzędzie pracy albo złożenia wniosku o przejście na emeryturę - mówi pragnąca zachować anonimowość kobieta, która w ciechanowskim zakładzie przepracowała kilka lat.

Według informacji uzyskanych od pracowników firmy, w zakładzie mogło być zatrudnionych nawet 60 osób.

Zarząd przymusowy

Pod koniec ubiegłego roku sytuacja firmy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) była tak zła, że Wydział Gospodarczy Sądu Rejonowego w Płocku ustanowił w niej zarząd przymusowy.

Zarządcą została warszawska Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego Krzysztofa Piotrowskiego.

Chcieliśmy dowidzieć się, jakie czynności kancelaria wykonała jako zarządca firmy, m.in. czy pracownicy zakładu w Ciechanowie mogą liczyć na wypłatę zaległych wynagrodzeń i wydanie świadectw pracy? Niestety, zarządca nie raczył odpowiedzieć na nasze pytania, mimo wysłania dwóch maili i kilku rozmów telefonicznych przeprowadzonych z pracownikami kancelarii. Nie spotkał się też, jak dowiedzieliśmy się od zawiedzionych pracowników firmy, z załogą ciechanowskiego zakładu.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Piotrowski sprzedał znajdujące się w zakładzie maszyny innej firmie zajmującej się przerobem odpadów.

FOT. K. KOWALSKI

Zakład od ponad pół roku nie działa

Sąd oddalił wniosek o upadłość

Obecnie finansowa sytuacja Ventusa jest tak tragiczna, że Sąd Rejonowy w Płocku (V Wydział Gospodarczy, Sekcja do Spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych), na podstawie artykułu 13 ustęp 2 prawa upadłościowego, oddalił wniosek o ogłoszenie jego upadłości.

Artykuł 13 ust. 2 mówi, że „Sąd może oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości w razie stwierdzenia, że majątek dłużnika jest obciążony hipoteką, zastawem, zastawem rejestrowym, zastawem skarbowym lub hipoteką morską w takim stopniu, że pozostały jego majątek nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania".

W tym samym postanowieniu przyznał zarządcy przymusowemu Krzysztofowi Piotrowskiemu wynagrodzenie w kwocie 12.664 zł 25 gr brutto.

Jednocześnie zasądził od Ventusa na rzecz Mezzanine Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych z siedzibą w Warszawie – który jako wierzyciel wnioskował o ogłoszenie upadłości spółki – 79.741 zł 25 gr tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Co mówi prawo pracy?

Czy pracownicy firmy mają szanse otrzymać pensje za czas, gdy byli (są?) zatrudnienia w zakładzie?

- Przepisy prawa pracy w sytuacji niewypłacalności pracodawcy nie nakładają na pracowników obowiązku złożenia oświadczeń o rozwiązaniu umów o pracę. Stosunki pracy zawarte z pracownikami dalej istnieją – stwierdza Renata Szymczak, kierownik ciechanowskiego oddziału Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Pracy w Warszawie.

I przywołuje uchwałę Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1994 r. w której można przeczytać m.in.: „ (…) Przede wszystkim należy wskazać, że zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej może prowadzić do likwidacji zakładu pracy, lecz nie prowadzi do ustania stosunków pracy. Kodeks pracy nie zna konstrukcji porzucenia zakładu pracy przez pracodawcę, które miałoby skutkować rozwiązaniem umowy o pracę. W przypadku likwidacji zakładu pracy, aby stosunki pracy ustały, muszą zostać rozwiązane. (…)".

- W takim przypadku inspektor pracy nie może również nakazać pracodawcy rozwiązania z pracownikami umów o pracę. Zgodnie z Kodeksem Pracy pracownik może rozwiązać łączący strony stosunek pracy na podstawie porozumienia stron, wypowiedzenia umowy o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia, bądź rozwiązania umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia z winy pracodawcy. Wybór trybu rozwiązania umowy o pracę należy do pracownika. W przypadku doręczenia oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, a niewydania świadectwa pracy, pracownik może skierować powództwo do sądu pracy o wydanie świadectwa pracy, czy wypłatę stosownego odszkodowania – tłumaczy R. Szymczak.

Wydanie przez Sąd Rejonowy w Płocku postanowienia o oddaleniu wniosku o ogłoszenie upadłości Ventusa spowodowało, że zabezpieczenie majątku spółki w postaci pod koniec ubiegłego roku ustanowionego zarządu przymusowego ustało.

- W takim przypadku pracownicy, którym spółka zalega z płatnościami wynagrodzeń za pracę, mogą ubiegać się o wypłatę świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w granicach określonych w ustawie z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Pracownicy mogą uzyskać zwrot należności z tytułu m.in.: wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia za czas niezawinionego przez pracownika przestoju, wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy za maksymalnie 3 miesiące, jak również z tytułu odpraw pieniężnych przysługujących na podstawie przepisów związanych z rozwiązywaniem stosunków pracy. Wysokość każdego wypłacanego świadczenia ograniczona jest do kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Wypłata świadczeń z funduszu nastąpi na podstawie złożonego wniosku przez osobę uprawnioną do marszałka województwa właściwego ze względu na siedzibę niewypłacalnego pracodawcy. Ponadto pracownicy mogą dochodzić roszczeń o wypłatę należnych wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy wraz z odsetkami ustawowymi na drodze postępowania sądowego. W przypadku, gdy wartość przedmiotu sporu (wskazana w pozwie) nie przekracza kwoty 50 tys. zł, pracownik nie ponosi kosztów związanych z wniesieniem pozwu – wyjaśnia R. Szymczak.

Kontrola jest utrudniona

Szefowa ciechanowskiego oddziału PIP informuje nas, że w spółce wszczęte zostały czynności kontrole w zakresie sprawdzenia przestrzegania przepisów prawa pracy, ale „z uwagi na utrudniony kontakt z osobami upoważnionymi do reprezentowania zakładu, uniemożliwiono na chwilę obecną przeprowadzenie skutecznej kontroli, kończącej podpisaniem protokołu kontroli".

KRZYSZTOF KOWALSKI

Fundusz Dróg Samorządowych w naszym regionie

Premier Mateusz Morawiecki zatwierdził listy zadań, które w ramach naboru na rok 2020 otrzymają dofinansowanie ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Na liście tej jest 138 inwestycji z województwa mazowieckiego (47 powiatowych i 91 gminnych).

W całej Polsce rządowe wsparcie otrzyma 2.297 zadań (623 powiatowych i 1.674 gminnych).

Łącznie w kraju w ramach FDS na wsparcie realizowanych w tym roku inwestycji wydanych zostanie 3 mld 244 mln zł. Limit na dofinansowanie zadań realizowanych przez samorządy województwa mazowieckiego wyniesie 306,1 mln zł. Pozwoli to na budowę, przebudowę lub remont 298 kilometrów dróg powiatowych i gminnych.

Wysokość dofinansowania uzależniona jest od dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Im niższy dochód własny, tym większa wartość dofinansowania (maksymalne dofinansowanie może wynieść do 80 proc. kosztów realizacji zadania).

Przy ocenie wniosków o dofinansowanie brane jest pod uwagę m.in. to, czy inwestycja: zwiększenie dostępności danej jednostki samorządu do sieci dróg publicznych, podnosi standardy techniczne drogi, poprawia stan bezpieczeństwa ruchu drogowego i poprawia dostępność terenów inwestycyjnych.

Poniżej publikujemy listę dróg z naszego regionu, których przebudowa w mniejszym lub większym stopniu zostanie sfinansowana z pieniędzy FDS oraz drogi znajdujące się na czołowych miejscach list rezerwowych.

Drogi powiatowe

Zadania do realizacji

Rozbudowa drogi Bogurzynek – Mdzewo i remont mostu na Sewerynce w Kowalewku w pow. mławskim (7,7 km, wartość projektu – 21,2 mln zł, dofinansowanie 80 proc. - ok. 17 mln zł).

Rozbudowa drogi Bogurzynek Mdzewo - Kowalewo w miejscowościach Kowalewo, Kowalewko i Dąbrowa w pow. mławskim, II etap (3,1 km, wartość projektu – 12,3 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 8,6 mln zł).

Przebudowa drogi Kroczewo – Wojny - Wilamy w pow. płońskim (1 km, wartość projektu 1 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 0,7 mln zł).

Remonty dróg w pow. przasnyskim: Stara Wieś – Chorzele – Krasnosielc, Brzozowo Maje – Dzierzgowo – Rzęgnowo – Grójec – Klewki i Sierakowo – droga wojewódzka 544 (9,2 km, wartość projektu – 5,6 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 3,9 mln zł).

Lista rezerwowa

Na 8 pozycji znalazł się remont dróg w powiecie płońskim (4,4 km, wartość 2,9 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 2 mln zł).

Na 11 pozycji jest przebudowa drogi Staroguby – Strzegowo w pow. mławskim (0,6 km, wartość 1,8 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 1,2 mln zł).

Na 12 pozycji plasuje się remont dróg w pow. przasnyskim: Zaręby – granica województwa, Mchowo – Kijowice – Obrąb, Kaki Mroczki – Skierkowizna (ok. 5,8 km, wartość 4,8 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - ok. 3,4 mln zł).

Drogi gminne

Zadania do realizacji

Remont ulic Starego Miasta wraz z przebudową mostu w Pułtusku (1,5 km, wartość projektu – 8,2 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 5,8 mln zł).

Budowa drogi w miejscowości Sarnowo Góry w gm. Dzierzążnia (0,7 km, wartość – ok. 390 tys. zł, dofinansowanie 75 proc. - ok. 290 tys. zł).

Przebudowa drogi Sulnikowo – Nowe Skaszewo w gm. Gzy (1,7 km, wartość – 970 tys. zł, dofinansowanie 75 proc. - ok. 730 tys. zł).

Przebudowa Alei św. Wojciecha w Mławie wraz z budową ronda (1 km, wartość – 14,3 mln zł, dofinansowanie 65 proc.- 9,3 mln zł).

Przebudowa ul. Strzeleckiej w Żurominie (0,5 km, wartość – ok. 2 mln zł, dofinansowanie 75 proc. - ok. 1,4 mln zł).

Rozbudowa dróg w gminie wiejskiej Raciąż: Żukowo – Strusi – Kraszewo Podoborne – Kraszewo Czubaki, Jeżewo - Wesel – Unieck Kolonia (1,8 km, wartość – 1,5 mln zł, dofinansowanie 65 proc. - 1 mln zł).

Przebudowa drogi w Janikowie w gm. Czerwińsk nad Wisłą (ok. 1 km, wartość – 1,1 mln zł, dofinansowanie 65 proc. - ok. 710 tys. zł).

Przebudowa drogi Ulatowo Adamy – Ulatowo Czerniaki w gm. Krzynowłoga Mała (1 km, wartość – 250 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - 165 tys. zł).

Przebudowa drogi Rębkowo - Skoroszki w gm. Winnica (1 km, wartość – 725 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - 470 tys. zł).

Przebudowa drogi Grochy Imbrzyki - Mierzeniec w gm. Gzy (1 km, wartość – 1,3 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 910 tys. zł).

Przebudowa drogi w Dziarnie w gm. Świercze (1 km, wartość 670 tys. zł, dofinansowanie – 70 proc. - 470 tys. zł).

Przebudowa ul. ks. Prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego w Dzierzgowie (0,5 km, wartość – 440 tys. zł, dofinansowanie 70 proc. - ok. 310 tys. zł).

Rozbudowa drogi Gadomiec Chrzczany - Gadomiec Miłocięta w gm. Chorzele (2,1 km, wartość – 4,2 mln zł, dofinansowanie – 65 proc. - ok. 2,7 mln zł).

Lista rezerwowa

Na 1 pozycji znalazła się przebudowa drogi w Krzynowłodze Małej (1 km, wartość inwestycji – ok. 255 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - 164 tys. zł).

Na piątym miejscu - budowa ul. Szkolnej w Płońsku (0,5 km , wartość inwestycji – ok. 2,7 mln zł, dofinansowanie 65 proc. - ok. 1,5 mln zł).

Na 9 miejscu - przebudowa ul. Sarbiewskiego i rozbudowa ul. Granicznej w Pułtusku, (1,4 km, wartość projektu – 4,6 mln zł, dofinansowanie 65 proc. – ok. 3 mln zł).

Na 13 miejscu – przebudowa drogi w Sielcu (0,7 km, wartość projektu 840 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - ok. 550 tys. zł)

Na 17 pozycji – remont trzech ul. Wolności, ul. Parkowej i ul. Młodzieżowej w Raciążu (ok. 0,5 km, wartość – 680 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - 440 tys. zł).

KK

eprasa.pl 69b525bedb

Rozmowa z **Piotrem Pająkiem**, zawodnikiem MMA, podróżnikiem, twórcą kanału „Podróże Wojownika" na Youtube, który na co dzień mieszka na wyspie Phuket w Tajlandii i wraz ze znajomymi organizuje pomoc dla miejscowych.

Piotr Pająk podczas wydawania posiłków

Gdy zabrakło turystów, zabrakło tu wszystkiego

*** Jak aktualnie wygląda sytuacja na wyspie Phuket? Jak się zmieniło życie w przeciągu ostatnich tygodni?**

- Każdy mieszkaniec jest zamknięty w swojej dzielnicy. Ma to potrwać do 30 kwietnia. Aktualnie w granicach dzielnicy możemy normalnie wychodzić z domu, chodzić do sklepów. Restauracje wydają posiłki tylko na wynos. Obowiązkowo musimy nosić maski. Przed wejściem do sklepów oraz innych obiektów mierzona jest temperatura oraz dezynfekowane są ręce. Wprowadzona została również godzina policyjna. Nie można wychodzić z domów po godzinie 22.00, jednak nikomu to nie przeszkadza, ponieważ wszyscy wtedy już śpią. Sklepy, które pracowały całodobowo, czynne są tylko do godziny 20.00. Zamknięte są plaże, porty oraz lotnisko. Wyspa opustoszała, turyści wyjechali. Obcokrajowców jest mało. Jedynie ci, którzy są na wyspie od dłuższego czasu. Są także osoby, które postanowiły przeczekać ten okres kwarantanny w Tajlandii. Wynajmują oni mieszkania, ponieważ wszystkie hotele są zamknięte. Od początku maja wszystko ma powoli wracać do normy. Otwarte zostaną dzielnice oraz cała wyspa, ponieważ aktualnie nie ma tu wstępu.

*** Służby pilnują, aby wymienione obostrzenia były przestrzegane?**

- Ostatnio jak wydawaliśmy obiady, to przyjechała policja i sprawdzała, czy jest mierzona temperatura i czy dezynfekowane są ręce. Sprawdzali również, czy osoby czekające w kolejce trzymają obowiązkowy metr odległości. Jednak o tę odległość za bardzo się nie czepiają. Przykładowo w miejscu, gdzie wydajemy 500 posiłków, stoi taka kolejka ludzi, że nie byłoby szans zachować tej odległości.

*** A jak wyglądała sytuacja w sklepach? Czy na początku był taki sam problem jak w Polsce, że brakowało maseczek i płynów do dezynfekcji?**

- Nie zauważyłem tego. Wszystko w sklepach było. Maseczek i żeli antybakteryjnych jest pełno dosłownie wszędzie. Za jednorazowe maseczki płaciliśmy ostatnio równowartość 1,8 zł, a wielokrotnego użytku sprzedawane są za około 5 zł. Muszę zaznaczyć, że do tej pory noszenie maseczek nie było na Phuket powszechne. Nosili je jedynie turyści z Chin, którzy są przewrażliwieni na smog.

*** Jak powiedziałeś, na Phuket nie ma turystów, plaże są pozamykane. Czy ma to wpływ na przyrodę?**

- Widać to niesamowicie, naprawdę. Po pierwsze zmieniło się zupełnie powietrze. Przejrzystość jest tak dobra, że z punktu widokowego, który odwiedzam, widać wyspy, których do tej pory nie można było dostrzec. Wszystko poprzednio było schowane za smogiem. Zauważyć można, że plaże są o wiele czystsze, zmienił się nawet kolor wody. Co ciekawe, słyszałem od ludzi, że w wodzie pojawiły się gatunki ryb, których dawno nie było widać. Ta sytuacja pokazuje jak bardzo ludzie psują przyrodę. Natura na pewno wykorzysta ten czas i niesamowicie odżyje.

*** Jak w obecnej sytuacji postrzegani są obcokrajowcy? Przeczytałem gdzieś, że miejscowi boją się przyjezdnych, ponieważ ci mogą ich zarazić.**

- Słyszałem, że ktoś się na kogoś krzywo spojrzał, ponieważ popularna była tutaj taka opinia, że koronawirusa sprowadzili turyści. Ja się z tym jednak nie spotkałem. Ostatnio reakcje są wręcz przeciwne. Wszystko przez akcję, którą ostatnio zorganizowaliśmy.

*** No właśnie. Porozmawiajmy teraz o waszej akcji, która poruszyła naprawdę wiele osób. Razem z grupą znajomych postanowiliście dożywiać miejscowych, którzy są teraz w potrzebie.**

- Wszystko zaczęło się od moich znajomych – Carli i Przemka, którzy mieszkają w tym samym budynku co ja. Carla jest instruktorką jogi, a Przemek jest trenerem przygotowania fizycznego. Postanowili, że stworzą kurs online, z którego dochód będzie przeznaczony na biedne rodziny. Kiedy się o tym dowiedziałem, coś mnie tknęło. Pomyślałem, że jestem już troszkę rozpoznawalny w internecie, więc pomogę i zorganizuję zrzutkę internetową. Początkowo zakładałem, żeby zebrać 10 tys. zł i kupić jednorazowo paczki i obiady. Zakładałem, że kwota uzbiera się w dwa tygodnie, dlatego zbiórkę ustawiłem do 3 maja. Siła internetu jest jednak ogromna. 10 tys. zł uzbierało się w kilkanaście godzin, a aktualnie licznik pokazuje już blisko 70 tys. zł.

*** Akcja się rozrosła na naprawdę ogromną skalę..**

- W ciągu tygodnia rozdaliśmy 5100 obiadów, 410 paczek dla rodzin. Dostarczyliśmy również 500 maseczek do szpitala. Realizujemy tyle zamówień, że w restauracji, w której zamawiamy posiłki, właścicielka zatrudniła 10 osób do pracy. Ponadto wspieramy produktami dwa lokale, które wydają darmowe obiady. Otrzymaliśmy informacje, że każda z nich przygotuje z naszych produktów około 200-300 posiłków dziennie przez 4 dni. W pierwszym tygodniu akcji wydaliśmy około 23 tys. zł. Dzięki dużej popularności zbiórki zwiększamy ilości obiadów i paczek. Z zebranych środków będziemy w stanie pomagać miejscowym jeszcze kilkanaście dni po otwarciu wyspy.

Polacy z nową dostawą jedzenia

*** Ilości wydawanych posiłków pokazują jak poważna jest sytuacja i jak potrzebna jest wasza pomoc**

- Wiele osób się dziwi, że jak to jest, że najbogatsza i najpopularniejsza wyspa w Tajlandii, a ludzie nie mają pieniędzy na jedzenie. Poniekąd sobie sami odpowiadają. Wszystko dlatego, że jest to turystyczna wyspa. W momencie, gdy zabrakło turystów, zabrakło tu wszystkiego. Phuket nie jest miejscem, gdzie są fabryki, pola uprawne itp. Tu ludzie od wielu lat żyją tylko i wyłącznie z turystyki. Wszyscy automatycznie stracili pracę i siedzą w domach. To wszystko zweryfikowało jaka tu naprawdę jest bieda. Wiele osób sobie nie wyobraża, jak to wszystko wygląda. Jak wyglądają lokalne slumsy, jak ci ludzie tu żyją. Często mieszkają w pięć, a nawet i więcej osób z małymi dziećmi w prowizorycznych budynkach z blachy, z kocami na ziemi. Sytuacja na wyspie z dnia na dzień jest coraz gorsza. 1000 obiadów, które ostatnio rozdajemy, rozchodzi się praktycznie w godzinę. Zapotrzebowanie jest ogromne, a trzeba zaznaczyć, że mówimy tylko o jednej dzielnicy.

*** Jak trafiacie do tych ludzi?**

- Dołączyły się do nas osoby, które tam mieszkają i znają realia. Opowiedziały nam o skali biedy, która obecnie panuje. Poinformowały nas, że tym rodzinom wystarczy tylko worek ryżu, olej, konserwa i oni z tego będą mieli posiłek na kilka dni. Ja sobie tego nie wyobrażam. Oni jedzą tylko suchy ryż i się cieszą, jak my go przywieziemy.

Trafiliśmy również do uchodźców z Birmy. Nie mają żadnej pracy, są ogrodzeni dookoła płotem. Nie mogą stamtąd wyjść, ponieważ od razu grozi im areszt. Kiedy nas zobaczyli z jedzeniem, byli w szoku. Nawet nie zdajesz sobie sprawy, jak ci wszyscy ludzie się cieszą, kiedy ich odwiedzamy i dajemy jedzenie dla nich i ich dzieci. W niektórych miejscach ludzie na nasz widok biją brawo.

*** Czy te osoby mają zapewnioną jakąś pomoc od państwa, czy zostały pozostawione same sobie?**

- Wiem, że teraz państwo zaczęło już pomagać. Osoby potrzebujące dostały paczki, w których był np. ryż, olej, jajka. Jest to pomoc jednorazowa i starcza tylko na kilka dni. Państwo się stara, jednak nieskromnie mówiąc bez naszych akcji oraz kilku jeszcze podobnych, byłoby tu naprawdę ciężko.

*** Macie jeszcze jakieś plany na najbliższe dni?**

- Chcemy odwiedzić miejscowy dom dziecka. Mamy z tym mały problem, bo znajduje się na innej dzielnicy i musimy uzyskać przepustkę. Chcemy kupić zabawki, słodycze i oczywiście produkty żywnościowe. Obecnie, kiedy nie możemy się poruszać, skupiamy się na naszej dzielnicy. Następnie chcemy pomóc również szpitalom. Z tym także mamy obecnie pewne trudności. Nie możemy zakupić potrzebnych produktów, bo wyspa jest odcięta, a poczta działa bardzo wolno.

*** Ciekawe jest również to, gdzie robicie zakupy. Widziałem na filmie, że omijacie znane supermarkety, a kupujecie w małych rodzinnych sklepach.**

- Dokładnie. Postanowiliśmy, że zakupy będziemy robili w lokalnych sklepach, by tym samym pomóc ich właścicielom. Omijamy znane supermarkety. Kiedy przyjechaliśmy do jednego ze sklepów pierwszy raz i powiedzieliśmy pani, że chcemy kupić całą półkę zupek chińskich, wszystkie jakie ma, to zrobiła oczy i w szoku powiedziała, że „nie". Dopiero później, jak zaczęliśmy pakować, to chyba zrozumiała, że my naprawdę chcemy je kupić. Ciekawa jest również historia, jak pojechałem do innego sklepu i powiedziałem, że chcę wszystkie oleje jakie mają na stanie. Pani w sklepie odpowiedziała, że wszystkich mi nie sprzeda. Zapytałem dlaczego, a ona mi powiedziała, że inni przecież też potrzebują, a ja wykupie wszystkie. Tłumaczyłem jej, że wszystko i tak trafi do lokalnych rodzin, jednak bezskutecznie. Po chwili rozmowy powiedziała mi, że mogę wziąć wszystkie oprócz dwóch kartonów, które mają zostać dla pozostałych klientów.

*** W jaki sposób można dołączyć do waszej akcji?**

- Trzeba przede wszystkim wejść na mój kanał „Podróże Wojownika" na Youtube (śmiech). Tam pod każdym filmem jest w opisie link do zrzutki. Osoby z zagranicy mogą przesłać środki na konto Paypal. Jeżeli ktoś wpłaci środki i chciałby wiedzieć, co się z nimi dzieje, to można wejść na moje media społecznościowe – na fanpage czy instagram. Tam codziennie publikuję wszystko co robimy. Chcę aby ludzie wiedzieli, że te pieniądze są naprawdę dobrze wydawane. Nie chciałbym, aby ludzie posądzali mnie o różne rzeczy. Wiem jak niektórzy myślą. Ktoś kiedyś kogoś oszukał i wszyscy wrzucani są do jednego wora. Dzięki temu, że tu mieszkam i widzę co się dzieje, ja bym po prostu tego nie mógł zrobić.

*** Na koniec pytanie o powrót do normalności. Kiedy według ciebie wyspa wróci do życia?**

- Jest to duża niewiadoma. Nie wiemy co będzie po 30 kwietnia. Nie ma jeszcze informacji, czy otwarte zostaną hotele oraz plaże. Jeśli nawet tak się stanie, to w dalszym ciągu Tajlandia jest zamknięta, nie ma tu żadnych lotów. Do tego w czerwcu zaczyna się sezon deszczowy i pogoda jest nieciekawa. Jest słońce, ale bardzo dużo pada. Sezon zaczyna się dopiero w grudniu. Bardzo życzę wszystkim, aby wszystko wróciło do normy jak najszybciej, ale jak tak myślę, to niestety nie sądzę, że przed przełomem listopada i grudnia coś tu się zmieni.

Rozmawiał
PATRYK PIEKARSKI

eprasa.pl 69b525bedb

Chcemy wrócić do grania

Sport przeżywa wyjątkowo trudny czas. Odwołane imprezy, zatrzymane ligi. W lidze okręgowej nie rozegrano ani jednego spotkania. Jak sobie radzi sportowiec podczas pandemii?

- Chyba nikt z nas nie spodziewał się, że ta epidemia dotknie wszystkich dziedzin życia. Jednak trzeba jakoś sobie radzić w tym trudnym czasie. Domowe treningi on-line, bieganie – to jedne ze sposobów na podtrzymanie formy. Staram się jak mogę, żeby w żaden znaczący sposób ta przerwa w treningach piłkarskich nie wpłynęła na moją dyspozycję. Boli najbardziej brak kontaktu z piłką, nigdy nie rozstawałem się z futbolem na tak długi okres.

*** Rozgrywki ligowe zostały zawieszone do 26 kwietnia. Masz nadzieję, że w tym sezonie wrócicie jeszcze na boisko?**

- Nadzieja nie opuszcza, ale coraz bardziej przestaję w to wierzyć. Słuchając codziennych wiadomości z kraju i ze świata, zapowiada się na dłuższy rozbrat z futbolem. Myślę jednak, że w tym momencie zdrowie nasze i naszych rodzin jest najważniejsze i trzeba się z tym wszystkim pogodzić.

*** Ostatni wspólny trening odbyliście w połowie marca. Jak łatwo policzyć od tego czasu minął już ponad miesiąc. Jesteś w kontakcie z trenerem Włodzimierzem Kownackim?**

- Kontakt z trenerem mamy na bieżąco. Przekazuje nam informacje jakie płynną z Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Dzięki temu cały czas mamy z tyłu głowy, że jednak może liga ruszy i trzeba być na wszystko przygotowanym.

*** Nie możecie wspólnie trenować. Dostaliście jakieś wytyczne treningowe do realizacji podczas przymusowej przerwy?**

- Co drugi dzień trener wysyła całej grupie rozpiskę indywidualnych treningów. Niezależnie od tego czy sportowiec jest zawodowcem czy amatorem nie może sobie pozwolić na zbyt długą przerwę w treningach. Trzeba być zawsze gotowym do działania.

*** Wróćmy do początku twojej przygody z futbolem. W jaki sposób trafiłeś na treningi Mławianki?**

- Dzięki mojemu starszemu bratu Hubertowi. Trenował w Mławiance w zespole juniorów prowadzonych przez trenera Romana Kuczyńskiego. Przyjeżdżałem na jego zajęcia i mecze. Wyjścia nie było, postanowiłem spróbować. Duża w tym zasługa moich rodziców, którzy praktycznie codziennie dowozili mnie z Podkrajewa do Mławy. I tak rozpocząłem swoją przygodę w drużynie prowadzonej przez Henryka Kacprzaka. Mojego pierwszego szkoleniowca.

*** Najpierw były występy z juniorami w lidze mazowieckiej, a potem debiut w zespole seniorów. Pamiętasz pierwszy mecz w dorosłej ekipie Mławianki?**

- Moja przygoda z piłką nabierała tempa z każdym miesiącem. Szczerze mówiąc konkretnie swojego debiutu w drużynie seniorów nie pamiętam, ale na pewno było to za czasów trenera Cezarego Goljasza.

To była czwarta liga złożona jeszcze tylko z jednej grupy. Znałem drużynę, bowiem do seniorów trafiłem już w trakcie letnich przygotowań. O tremie mowy nie było, tym bardziej, że pokonaliśmy Start Otwock. Cieszyłem się bardzo, że w tak młodym wieku mogłem grać u boku bardzo doświadczonych zawodników. Niektórzy pamiętali jeszcze spotkania na zapleczu ekstraklasy.

*** Jak zostałeś skrzydłowym?**

- Od najmłodszych grup zawsze należałem do zawodników ofensywnych, najczęściej grałem w środku pola. Natomiast w seniorach grali w środkowej formacji dużo bardziej doświadczeni zawodnicy. Z powodu raczej wątłej budowy ciała, ale dużej szybkości zostałem przestawiony na skrzydło. Strzał okazał się trafiony ii od tamtego momentu biegałem jako skrzydłowy.

*** Udane mecze w twoim wykonaniu, młody wiek, a przede wszystkim wysokie umiejętności sprawiły, że szybko w Mławie zrobiło się dla ciebie za ciasno. W jaki sposób trafiłeś do Polonii Warszawa?**

- Pierwsze zapytania z Polonii pojawiły się jeszcze, gdy występowałem w lidze mazowieckiej juniorów. Wspólnie z rodzicami ustaliśmy jednak, że za wcześnie na wyjazd z domu. Postanowiliśmy zostać w Mławie i spróbować sił w dorosłej piłce. Kolejna szansa pojawiła się po meczu czwartej lidze, gdy graliśmy przeciwko rezerwom „Czarnych koszul". Rozegraliśmy bardzo dobre spotkanie, zremisowaliśmy 2:2, a ja strzeliłem jedną z bramek. Otrzymałem zaproszenie na testy. Zagrałem w barwach zespołu, występującego w młodej ekstraklasie. Poszło mi na tyle dobrze, że podpisaliśmy kontrakt.

*** Wówczas pierwsza ekipa klubu ze stolicy plasowała się jeszcze w czołówce ekstraklasy. W jego kadrze znajdowali się tacy gracze jak Adrian Mierzejewski, Łukasz Trałka i Piotr Dziewicki. Jak się odnalazłeś w zupełnie innym świecie?**

- Po dobrych meczach sparingowych w zespole młodej ekstraklasy, wyleciałem na obóz przygotowawczy do Turcji z pierwszą drużyną. Na początku było bardzo ciężko, był to zupełnie inny świat niż znałem do tej pory. Mieszkałem i rywalizowałem z zawodnikami, których do tej pory widziałem tylko w telewizji. Atmosfera w drużynie była świetna. Starsi zawodnicy okazali się wymagający, ale mogłem liczyć na dobre przyjęcie.

*** Mimo silnego i licznego składu udało ci się zadebiutować na boiskach ekstraklasy. Premierowy mecz rozegrałeś na boisku w Białymstoku. Jak wyglądała rywalizacja z Jagiellonią?**

- Akurat ten mecz pamiętam bardzo dobrze. W barwach Jagiellonii na boisku grali tacy zawodnicy jak Tomasz Frankowski czy Kamil Grosicki. Wszedłem na boisko dziesięć minut przed końcem. Niestety przegraliśmy to spotkanie1:2, na dodatek otrzymałem żółtą kartkę. Takich chwil nie zapomina się do końca życia.

*** Jednak nie udało ci się przebić do kadry Polonii. W następnym sezonie 2009/2010 rozegrałeś w seniorach dwa mecze, jeden w lidze, drugi w Pucharze Polski. Co przesądziło o tym, że nie udało ci się wywalczyć miejsca w składzie?**

- Myślę, że złożyło się na to kilka czynników. W kolejnym sezonie rozegrałem mecz w wyjściowym składzie przeciwko Odrze Wodzisław. Wygraliśmy przy Konwiktorskiej 2:1. Później niektórych decyzji klubu nie rozumiałem, ale taka jest dorosła piłka. W Polonii często dochodziło do zmian trenerów. Mój czas się skończył po przyjściu Jose Marii Bakero. Hiszpan miał swoją wizję, do której dobrał sobie własnych zawodników. Zostałem odsunięty od zespołu. Nie było żadnej rozmowy, z dnia na dzień przestałem pasować do koncepcji.

*** Pozostały ci występy w młodej ekstraklasie. Dobrych zawodników w tych rozgrywkach nie brakowało, strzelałeś piękne bramki, a to nie było chyba to o czym marzyłeś. Postanowiłeś zmienić nie tylko klub, ale również poziom rozgrywkowy?**

- Drużyny z młodej ekstraklasy były bardzo silne, traktowane je jako bezpośrednie zaplecze ekstraklasy i pierwszych zespołów. Zajęliśmy z Polonią trzecie miejsce, ale chciałem czegoś więcej. Jak sama nazwa wskazywała były to jeszcze jednak w dużej mierze rozgrywki młodzieżowe. Dlatego po długich rozmowach podjąłem decyzję o odejściu z Polonii.

*** Wylądowałeś nad morzem, wiosnę 2011 roku spędziłeś już w Gdyni. Bałtyk występował w drugiej lidze. Dlaczego wybrałeś właśnie ten klub?**

- Powód był bardzo jasny. Bałtyk prowadził Jacek Grembocki, z którym bardzo dobrze znaliśmy się z pracy w Warszawie. Zadzwonił do mnie, zaproponował grę w silnej jak na tamten moment ekipie z Trójmiasta. Nie zastanawiałem się zbyt długo, spakowałem rzeczy i wylądowałem w Gdyni. Bardzo dobrze wspominam tamte półtora roku. Występowałem m.in. z tak doświadczonym piłkarzem jakim był Piotr Włodarczyk. Jedyne czego żałuję to tego, że spadliśmy do trzeciej ligi.

*** Wróciłeś do Mławy, ale nie zagrzałeś zbyt długo miejsca w macierzystym klubie. Co zadecydowało o kolejnym transferze do Polonii Warszawa?**

- Do Mławianki wróciłem ze względów rodzinnych. Oczekiwaliśmy z żoną na narodziny córki Alicji i postanowiliśmy, że chcemy przynajmniej na jakiś czas być blisko rodzinnego domu. Ambicje piłkarskie jednak we mnie pozostały. W pewnym momencie pojawił się temat odbudowy klubu z Warszawy, który na skutek zawirowań spadł z ekstraklasy aż do czwartej ligi. Trenerem został dobrze mi znany z boiska Piotrek Dziewicki. Przedstawił wizję klubu i szybko doszliśmy do porozumienia. Poza tym zawsze czułem się przy Konwiktorskiej bardzo dobrze. Decyzja o przenosinach był niemalże natychmiastowa.

*** Premierowy mecz zagrałeś przeciwko Mławiance. Spotkanie miało niesamowity przebieg. Strzeliłeś dwa gole, a mimo to Polonia nie wygrała**

Mławianka zaprezentowała się bardzo dobrze w tym meczu. Pamiętam swoje dwie bramki, do tej pory razem z Michałem Michalakiem śmiejemy się z nich. Szczerze mówiąc bardzo dziwnie czułem się na początku, widząc tyle znajomych twarzy po przeciwnej stronie. Po meczu poszedłem do szatni podziękować i pogratulować chłopakom oraz trenerowi Adamowi Kuligowskiemu za dobry mecz. Z tego co pamiętam Mławianka była jedyną drużyną, która w rundzie urwała nam punkty przy Konwiktorskiej.

*** Tym razem twój pobyt w Warszawie nie potrwał tak długo jak za pierwszym razem. Co przesądziło o tym, że wszystko skończyło się po zaledwie jednym sezonie?**

- Odszedł trener Dziewicki, pojawiły się kolejne konflikty między zarządem a kibicami. Do tego doszły kłopoty finansowe klubu. Mając rodzinę nie mogłem sobie pozwolić, na to, żeby nie otrzymywać wynagrodzenia zgodnie z podpisanym kontraktem.

*** Obrałeś kurs na Zambrów. Olimpia występowała w drugiej lidze, co w porównaniu z występami w Polonii oznaczało sportowy awans. Szybko się odnalazłeś w nowym środowisku?**

- Dużą rolę przy tym transferze odegrał Emil Kot, z którym współpracowaliśmy w Polonii. Tworzył się tam bardzo fajny zespół z aspiracjami. Wspólnie z działaczami zaufaliśmy sobie nawzajem. Ta decyzja okazała się trafiona. Awansowaliśmy do drugiej ligi, a ja poczułem się na Podlasie jak w domu. Na drugoligowym poziomie nie próżnowałem. Zostałem wybrany nawet do najlepszej jedenastki rundy jesiennej. Do dzisiaj mam bardzo dobry kontakt z wieloma zawodnikami, jak i osobami pracującymi w Zambrowie.

*** Po latach „tułaczki" postanowiłeś wrócić w rodzinne strony. Co przesądziło o tym, że wybrałeś MKS Ciechanów, a nie Mławiankę?**

- Z żoną chcieliśmy już wrócić w domu. Pierwsze kroki skierowałem do Mławianki. Rozmawiałem z działaczami, ale ówczesny zarząd nie potraktował mnie zbyt poważnie. Na moje miejsce wolał sprowadzić innych zawodników. Potem pojawiła się oferta z Ciechanowa. Osoba Piotra Dziewieckiego jako trenera gwarantowała, że możemy odnieść sukces.

*** Wspomniany szkoleniowiec zbudował w Ciechanowie solidną drużynę. Była szansa na awans do trzeciej ligi. Czego zabrakło do szczęścia?**

- Ciężko powiedzieć co wtedy na końcu nie zagrało. Mieliśmy świetną drużynę z Łukaszem Nawotczyńskim czy Maćkiem Rogalskim w składzie. Pogoń pokonaliśmy zarówno w meczu wyjazdowym, jak i w swoim boisku. W rundzie rewanżowej straciliśmy jednak niepotrzebne punkty z drużynami z dołu tabeli. Szkoda, że się nie udało bo awans mógł być początkiem czegoś bardzo solidnego w Ciechanowie. A tak wszystko się rozpadło.

*** W konfrontacjach z Mławianką strzeliłeś kilka bramek. Niektórzy kibice do dzisiaj pamiętają ci zbyt wylewną radość po jednym z strzelonych goli. Od tego momentu nie byłeś mile widziany na mławskich trybunach. Przeszkadzało ci to w grze?**

- Wspomniany gol padł na boisku w Ciechanowie, po tym jak potraktował mnie zarząd klubu z Mławy. Dużo ludzi nie rozumiało sytuacji. Wypowiadało się bardzo negatywnie o mojej osobie. Bramka, emocje, to wszystko złożyło się na taką radość. Nie zawsze tak było, grając w Polonii nie cieszyłem się po żadnym trafieniu.

*** Twoja gra z czasem ewaluowała, z bocznego pomocnika przemieniłeś się w ofensywnego pomocnika, a nawet napastnika. Mnóstwo bramek strzelałeś z rzutów wolnych. Ile trzeba ćwiczyć stałe fragmenty gry, żeby uderzać tak perfekcyjnie?**

- Byłem zadowolony ze zmiany pozycji. Dużo częściej znajdowałem się przy bramce przeciwnika, a nic tak nie cieszy piłkarza jak strzelone bramki. W Polonii czy Olimpii kiedy nie pracowałem i mogłem się skupić tylko na treningach, bardzo dużo czasu poświęcałem stałym fragmentom gry. Wszystko co wypracowałem, procentowało w meczach. Zacząłem seryjnie zdobywać bramki po rzutach wolnych. Ta umiejętność pozostała do dzisiaj (śmiech).

*** Przed szansą na awans do trzeciej ligi stanęliście także w Przasnyszu. Zabrakło niewiele, za to indywidualnie wypadłeś znakomicie. Jak się sięga po koronę króla strzelców w czwartej lidze?**

- Z Przasnyszem do upragnionego awansu było chyba najbliżej. Do tej pory nie mogę zrozumieć jak zremisowaliśmy mecz w Wołominie. Na początku drugiej połowy prowadziliśmy na boisku rywali 3:0. Indywidualnie zaliczyłem znakomity sezon. Strzelałem dosłownie z każdej pozycji, a piłka wpadała do siatki. Po tym sezonie miałem kilka ciekawych telefonów z trzeciej ligi, ale było już trochę późno na kolejne przeprowadzki z całą rodziną.

*** Mimo takiego osiągnięcia nie zostałeś w Przasnyszu na kolejny sezon. Co przesądziło o odejściu?**

- Chciałem wrócić na dobre do Mławy. Takie myśli pojawiały się każdego lata w przerwie między rozgrywkami. Dla Mławianki przyszedł trudny czas, dlatego chciałem swoją osobą pomóc w odbudowie. W klubie zebrały się konkretne osoby, które postawiły jasny cel. To mi się podobało, każdy z nas wiedział o co gra. Stworzyła się ciekawa grupa ludzi.

Cel jest jeden, powrót mławskiego zespołu ponownie do czwartej ligi. Jednak runda jesienna była daleka od ideału. Masz swoje przemyślenia na temat pierwszej części rozgrywek?

- Rozważań nie brakowało, pojawiły się różne wnioski. Piłka nożna bywa okrutna. Jesienią nie przegraliśmy żadnego meczu. Pokonaliśmy praktycznie wszystkie drużyny z czołówki, remisując jedynie z Narwią Ostrołęka. Mimo to finiszowaliśmy dopiero na czwartej pozycji. Jak zwykle zadecydowały o tym stracone punkty z zespołami z dołu tabeli. Remisy z Bieżuniem, Krasnem czy Szydłowem zabrały nam sześć punktów. Na takie rzeczy, drużyna, która walczy o zwycięstwo w lidze nie może sobie pozwolić. Zmiana trenera i zimowe przygotowania wpłynęły pozytywnie na zespół. Motywacji nie brakowało, widziałem to po sobie i boiskowej dyspozycji. Niestety nadszedł moment, którego nikt się nie spodziewał. Teraz wszystko jest jedną wielką niewiadomą. Pozostała tylko nadzieja, że sezon zostanie dokończony i sprawa awansu rozstrzygnie się na boisku. Musimy cierpliwie czekać.

Rozmawiał
GRZEGORZ PRZYBYŁOWSKI

eprasa.pl 69b525bedb

Co dalej z naszą piłką?

Debatujących w ostatnim czasie prezesów wojewódzkich związków piłki nożnej w niemałą konsternację wprawiły ostatnio słowa, które padły z ust wiceprezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Marka Koźmińskiego.

Podczas piątkowej rozmowy z PAP były reprezentant Polski potwierdził informację o tym, że rozgrywki Ekstraklasy miałyby wrócić 29 maja. W tym samym czasie wystartować miałyby także I oraz II liga. Koźmiński dodał, że w związku ze startem Ekstraklasy wciąż pozostaje dużo znaków zapytania i należy dopracować sporo szczegółów.

W dalszej części wypowiedzi wiceprezesa PZPN padają jasne stwierdzenia, że nie ma możliwości dokończenia sezonu w rozgrywkach amatorskich od trzeciej ligi w dół.

- Chcemy, aby ligi profesjonalne dograły sezon do końca, bo za nimi stoją pieniądze, biznes. Na zabawę w futbol amatorski przyjdzie jeszcze czas. Ten sezon w niższych ligach zostanie najprawdopodobniej anulowany. Tam wynik nie jest aż tak ważny, to jest bardziej zabawa. Z tym możemy poczekać – argumentował.

I właśnie te słowa o anulowaniu rozgrywek wzbudziło w poszczególnych związkach piłkarskich najwięcej zamieszania. Wiceprezesowi oberwało się także za nazwanie niższych lig „zabawą".

- Syty nigdy głodnego nie zrozumie. Gdyby nie nasza ciężka praca w lokalnej piłce, to waszego „wielkiego" futbolu by nie było. Nie zdaje sobie pan sprawy, że jeśli ligi niższe nie ruszą to kluby nie otrzymają dotacji od samorządów, co w rzeczywistości oznacza dla niektórych koniec – to tylko jeden z bardziej kulturalnych wpisów pod artykułem z wypowiedzią Marka Koźmińskiego.

Z tego co udało nam się ustalić, podczas obrad z udziałem prezesów poszczególnych związków piłkarskich brano pod uwagę trzy scenariusze. Żaden nie zakładał wznowienia rozgrywek. Pierwsza wersja zakładała, że pod uwagę brane będą jedynie awanse, bez żadnych degradacji. Druga wersja dotyczyła zarówno awansów, jak i spadków z ligi, czyli rozgrywki w poszczególnych ligach weryfikowane byłyby po rundzie jesiennej. Trzecia wersja odnosiła się do całkowitego anulowania rozgrywek, w której żaden z zespołów nie awansuje, ani nie spada. Właśnie to ostatnie rozwiązanie stara się lansować PZPN, wychodząc z założenia, że ligi amatorskie, gdzie w większości przypadków klubu funkcjonują bez wielkich sponsorów, ucierpiałyby najmniej.

Opcja anulowania rozgrywek spotkała się jednak z dużym sprzeciwem w środowisku niektórych klubów piłkarskich. Tyczy się to przede wszystkim tych zespołów, które po rundzie jesiennej były na pozycji liderów, lub tuż za ich plecami z niewielką różnicą punktową, a ich celem w bieżącym sezonie był bezpośredni awans do wyższych lig. Argumentują to znacznymi nakładami finansowymi, poczynionymi nie tylko na początku tego sezonu, ale również w przerwie zimowej. Trudno się z tymi argumentami nie zgodzić, trzeba tylko wziąć pod uwagę okoliczności w jakich znalazł się obecnie cały sport.

Do prezesów wojewódzkich związków piłkarskich rozdzwoniły się telefony z regionów. Prezesi okręgowych związków zasypywani są pytaniami od klubów, które nie wiedzą na czym stoją. Punkt widzenia zależy naturalnie od punktu siedzenia, czyli miejsca w ligowej tabeli, zajmowanego przez poszczególne zespoły. W naszych lokalnych ligach takich stykowych sytuacji jest oczywiście mnóstwo. Począwszy od czwartej ligi, kończąc na B-klasie.

11 maja mamy poznać ostateczne stanowisko Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. W ostatnich dniach kwietnia na skrzynkach mailowych klubów z naszego regionu znalazły się zapytania wysłane przez COOZPN. Oto pełna treść maila: Zarząd Ciechanowsko-Ostrołęckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zwraca się z prośbą do działaczy klubowych o przesłanie informacji dotyczącej Państwa opinii i ewentualnej propozycji dotyczącej rozgrywek piłkarskich na szczeblu regionalnym (IV Liga, LO, A-klasa, B-klasa i piłka młodzieżowa). Chcemy poznać Wasze zdanie i Wasze możliwości.

Około 10 maja Mazowiecki Związek Piłki Nożnej będzie prawdopodobnie podejmował decyzję dotyczącą kontynuacji lub przerwania rozgrywek piłkarskich. Chcemy w naszym okręgu znać zdanie klubów. W rozmowach telefonicznych opinie prezesów są bardzo różne, stąd nasza prośba.

Jak widać po treści meila w żadnym ze związków nie wypracowano jak dotąd żadnego rozsądnego scenariusza. Wiadomym jest też, że żadne z rozwiązań nie zadowoli wszystkich. W każdym z proponowanych rozwiązań znajdą się pokrzywdzeni i uprzywilejowani. Prezes COOZPN Waldemar Trochiumiuk sonduje nastroje wśród prezesów poszczególnych klubów, aby później móc przedstawić je na obradach MZPN, gdzie pełni rolę członka prezydium. Bądź co bądź PZPN musi liczyć się ze zdaniem prezesów poszczególnych związków piłkarskich, dlatego wypracowanie jednego scenariusza wcale nie wydaje się łatwą sprawą. Pojawiły się również głosy, żeby każdy z wojewódzkich związków piłkarskich podejmował decyzję we własnym gronie w zależności od wcześniej wypracowanego kompromisu. Takie spekulacje od razu uciął zarząd PZPN, stanowczo oznajmiając, że wszystkich obowiązywać będzie jeden z trzech wariantów. Każdy z nich ma swoje plusy i minusy, każdy może pociągnąć za sobą konsekwencje. Coraz częściej słychać o pogarszającej się kondycji klubów amatorskich. Części z nich samorządy wstrzymują dotację, jakiś czas temu w internecie można było przeczytać informacje o tym, że jeden z burmistrzów zażądał od klubu zwrotu dotacji, bo przecież klub nie przystąpił do rozgrywek. Prędzej czy później pojawią się kłopoty sponsorskie, bo część przedsiębiorstw, ratując swoją sytuację, zrezygnuje z inwestowania w sport. Przed działaczami związkowymi niezwykle trudne decyzje. I niestety jak w tragedii antycznej każde rozstrzygnięcie będzie miało swoje dalsze konsekwencje.

RADOSŁAW MARUT

Od III ligi w dół

Na koniec tylko awanse?

Bez spadków, ale z awansami ma się zakończyć aktualny sezon rozgrywek ligowych od III ligi w dół. Ostateczna decyzja ma zapaść 11 maja. W trakcie ostatnich obrad za pomocą komunikatora internetowego PZPN z prezesami związków wojewódzkich, 14 z 16 prezesów wyraziło wolę, by zakończyć rozgrywki od III ligi w dół.

Liderzy rozgrywek mieliby zatem zostać mistrzami i awansować do wyższej klasy rozgrywkowej. Żaden z zespołów nie spadałby do niższej ligi, a drużyny, które zajęły miejsca barażowe miałyby je rozegrać przed startem kolejnych rozgrywek. Następny sezon na każdym poziomie od III ligi w dół byłby powiększony.

Ponadto członkowie Zarządu MZPN podjęli decyzję, że 2 tys. zł jednorazowo otrzyma każdy klub poniżej czwartej ligi piłkarskiej. Wsparcie finansowe ma pomóc zespołom w przetrwaniu okresu, gdy rozgrywki są zawieszone z powodu koronawirusa.

- Od ligi okręgowej do B-klasy wszystkie drużyny, które wchodzą w skład Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej, a przede wszystkim naszego Okręgowego Związku Piłki Nożnej otrzymają pomoc finansową. Chcemy pomóc drużynom nie tylko seniorskim, ale również młodzieżowym przekazując środki na codzienną działalność klubów w tym trudnym dla wszystkich czasie - powiedział **Andrzej Nizielski**, członek zarządu Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej.

Paw

My zasięgnęliśmy opinii niektórych trenerów z naszego regionu i zapytaliśmy ich co sądzą o aktualnej sytuacji w piłce nożnej

Włodzimierz Kownacki (Mławianka Mława, liga okręgowa, 4. miejsce po rundzie jesiennej): Jedno jest pewne: rozgrywek na boisku nie wznowimy. To jest niemożliwe. A w naszym przypadku ta opcja byłaby najlepsza, bo zależało nam na walce o awans do 4 ligi. Poczyniliśmy wzmocnienia, zainwestowaliśmy środki. W podobnej sytuacji jest zapewne Zbik Nasielsk. Teraz należy zastanowić się co zrobić, aby było jak najmniej poszkodowanych. I tutaj także nie ma złotego środka.

Mariusz Mikłowski (Błękitni Raciąż, A klasa, 1. miejsce po rundzie jesiennej): Uważam, że pod uwagę powinny brane być zarówno awanse, jak i spadki. Wszystko weryfikować powinna tabela po rundzie jesiennej, w końcu połowa sezonu odbyła się. Powiększanie ligi w przyszłym sezonie, wiązać się będzie z dłuższą rundą, większymi wydatkami, chociażby na transport. Wiem, że my jako lider znajdujemy się w gronie klubów, którym zależy na pierwszym wariancie, ale podkreślam, że wszyscy dotychczas mieli równe szanse.

Artur Salamon (Nadnarwianka Pułtusk, IV liga, 12. miejsce po rundzie jesiennej): W obecnej sytuacji znajdujemy się na miejscu barażowym, ale jeden mecz może decydować o tym, że awansujemy na bezpieczne miejsce w tabeli. Każde z rozwiązań może być krzywdzące, zwłaszcza dla zespołów, którym brakuje na przykład jednego punktu do awansu. Nie wiadomo też jakby miała wyglądać sprawa baraży i czasu ich rozegrania. Sytuacja pandemii i całkowitego zawieszenia sportu pokazała też drugą niepokojącą rzecz w naszej piłce. Otóż słowa, która wypowiedział wiceprezes Koźmiński o naszych ligach, że to zabawa, a nie zawodowstwo i na rozgrywanie ich przyjdzie jeszcze czas. I tutaj się zgodzę, ponieważ dochodzą do mnie głosy, że część zawodników powiedzmy z czwartych lig, przez to, że kluby wstrzymały płacenie, pozbawiona została nagle środków do życia. To ja się pytam, dlaczego taki czwartoligowy piłkarz nie ma normalnej pracy, która zapewnia mu utrzymanie. Piłka nożnej na tym poziomie to jest naprawdę zabawa, a nie zawodowe kontrakty, a widzę, że obecna sytuację pokazuje pewną patologię w naszej piłce.

Robert Romanowski (Tęcza Ojrzeń, liga okręgowa, 7. miejsce po rundzie jesiennej): Moim zdaniem sezon powinien zostać anulowany. Gramy na takim poziomie, że rok dłużej spędzony na tym samym poziomie rozgrywkowym nikomu krzywdy nie zrobi. Sytuacja związana z zawieszeniem rozgrywek i tak będzie miała swoje konsekwencje. Nie wiadomo czy wszystkim zespołom uda się przystąpić do przyszłorocznego sezonu.

Paweł Mazurkiewicz (MKS Przasnysz, IV liga, 6. miejsce po rundzie jesiennej): Na szczęście mój zespół jest w takim położeniu, że nie musimy się o nic martwić. Jestem neutralny, ale jeżeli mam powiedzieć swoje zdanie to jestem za awansami przy równoczesnym braku spadków.

Krzysztof Butryn (Konopianka Konopki, A klasa, 2. miejsce po rundzie jesiennej): Decyzja jest bardzo trudna. Zdajemy sobie sprawę, że dla nas najlepszą opcją byłoby przyznanie awansów po rundzie jesiennej. Jestem też za tym, żeby żadna z drużyn nie spadała do ligi niżej. Uważam też, aby nie tworzyć niepotrzebnych precedensów należy zrezygnować z baraży.

Kiedy doczekamy się takiej publiki...

eprasa.pl 69b525bedb

O Łasku

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Dzisiejsze kilkunastotysięczne miasto powiatowe w woj. łódzkim zostało podobno założone jako osada w XI wieku przez pochodzącego z Rusi rycerza o imieniu Łask.

Ono to na rozkaz zięcia Chrobrego, księcia Świątopełka, miał zabić dwóch pomniejszych książąt ruskich. Uszedł przed zemstą na pogranicze Wielkopolski i stał się protoplastą znakomitego w pierwszej Rzeczypospolitej rodu Łaskich. Językoznawcy mają inne wytłumaczenie pochodzenia nazwy: słowo „łaz" w staropolszczyźnie oznaczało grunt uprawny powstały w wyniku wypalenia lub wykarczowania lasu, a łaz-sko oznaczało siedlisko powstałe na tymże łazie. Obecnie mieszkańcy często interpretują nazwę jako oznakę łaski, ochrony miasta, ludności i ich dobytku. Nie zachowały się materialne ślady dawnej rezydencji, siedziby właścicieli, jedynie w pamięci mieszkańców do dzisiaj mówi się o „dworze na kopcu". Z XVIII wieku pochodzi zadbany park dworski, noszący miano parku miejskiego im. Jana Łaskiego.

Najważniejszymi zabytkami w Łasku są obiekty sakralne. Najstarszą jest wzniesiona z fundacji prymasa Jana Łaskiego w początkach XVI wieku gotycka świątynia Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Michała, wyniesiona zaraz po wybudowaniu do godności kolegiaty. Po pożarze kościół został przebudowany, powiększony, uzyskał barokową fasadę oraz piękne i bogate, rokokowe wnętrze. Ściany dobudowanej części tynkowane, w starszej – zachowane ceglane z różnorodną dekoracją. Wysunięta przed trójnawowe wnętrz kruchta zamknięta jest dwoma smukłymi wieżami, zwieńczonymi cebulastymi hełmami. Nad wejściem trójkątny szczyt, w którym umieszczone jest oko Opatrzności. W rozbudowanym, bogato złoconym ołtarzu głównym umieszczony jest duży wizerunek św. Michała walczącego z szatanem, otoczony rzeźbami aniołów. W ołtarzu bocznej kaplicy umieszczona jest kolista, alabastrowa płaskorzeźba Madonny z Dzieciątkiem z XV wieku, przywieziona z Rzymu przez fundatora kościoła. Jest to najcenniejsze dzieło sztuki w kościele uważane za cudowne i słynące łaskami, w przeszłości cel podróży wielu pątników. Legenda mówi, że Jan Łaski zachwycił się tym wizerunkiem, będąc w 1515 r. w Rzymie na Soborze Laterańskim. Kiedy poprosił Leona X o ten dar dla kolegiaty w Łasku, papież nie chciał wyrazić zgody. Wtedy stał się pierwszy cud – medalion, z obu stron wypukły i tak samo rzeźbiony, podzielił się na dwie identyczne części. Dzięki temu jedna część została zachowana w Rzymie, a druga przywędrowała do kolegiaty.

Nieco młodszym zabytkiem, bo pochodzącym z połowy XVII wieku, jest zbudowany z bali modrzewiowych, niewielki kościół św. Ducha. Pokryty gontem, dwupoziomowy dach ma szeroki okap, a nad wejściem wznosi się wieżyczka na sygnaturkę. Kościół jest uważany za jedną z najcenniejszych i najstarszych w tym regionie drewnianych budowli sakralnych, a data zakończenia budowy wyryta jest na belce tęczowej. Od początku XIX wieku był siedzibą parafii ewangelicko – augsburskiej, a w drugiej połowie XX wieku odprawiano w nim zarówno ewangelickie, jak i katolickie nabożeństwa. Obecnie jest wyłącznie katolickim kościołem garnizonowym parafii wojskowej, ze względu na mieszczącą się w pobliży bazę lotnictwa wojskowego. Trójnawowe wnętrze kościoła ma bardzo nietypowy wystrój, ufundowany w okresie międzywojennym przez bogatą parafiankę, dziedziczkę sąsiedniej wsi. Przeznaczyła ona ogromną kwotę na zakup muszli, którymi ozdobiono ołtarz, chrzcielnicę, ambonę i szafy kościelne. Podczas remontu pod koniec ubiegłego wieku ambonę boczną rozebrano, a odzyskanymi muszlami ozdobiono ołtarz posoborowy oraz ambonkę. Bez wątpienia są to zadziwiające dekoracje, ponieważ wykorzystane muszle pochodzą z ciepłych mórz i oceanów. Obok kościoła stoi oryginalna w kształcie, niewielka dzwonnica drewniana z prześwitami w górnej części, z dwusadowym dachem krytym gontem.

Kolegiata

Detal z muszli

Łaskie muzea

W niewielkim Łasku są dwa muzea. Jedno to niewielkie muzeum parafialne przy kolegiacie, ze zbiorami odnoszącymi się do dziejów świątyni. Prezentowane są w nim bardzo ciekawe zbiory ksiąg, przedmiotów i szat liturgicznych, materiałów ikonograficznych oraz elementy wyposażenia. Druga placówka mieści się w zabytkowej kamienicy przy rynku, popularyzuje historię miasta i regionu. Można poznać tu dzieje rodu Łaskich oraz udział mieszkańców miasta i regionu w walkach niepodległościowych. Niezwykle pouczający jest dział poświęcony szkolnictwu oraz dziejom szpitala, ze starymi księgami szpitalnymi zawierającymi opisy schorzeń pacjentów oraz stosowane leczenie. Pasjonatom, zainteresowanym wojskowością, dedykowane są wciąż powiększane zbiory dotyczące historii lotnictwa wojskowego na ziemi łaskiej, liczącej sobie ponad siedemdziesiąt lat.

Interesujące są również ekspozycje dotyczące rzemiosła, świadectwa cechowe, akty notarialne, stare zdjęcia i pocztówki oraz zbiory etnograficzne, prezentujące różne ciekawostki ziemi łaskiej. Muzealia sprzed dziesiątków lat, związane z życiem codziennym mieszkańców Łasku, przenoszą zwiedzających w czasy minione.

Muzeum

Jan Łaski – (1456-1531) ur. w Łasku, kapłan i polityk; arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski, sekretarz królewski, kanclerz wielki koronny, autor pierwszej kodyfikacji prawa polskiego znanej jako Statuty Łaskiego.

Alabaster – minerał, lekko prześwitująca odmiana gipsu, biała lub zabarwiona żółtawo, różowawo, zielonkawo; od starożytności służył jako znakomity materiał rzeźbiarski; sproszkowany używany był do produkcji kosmetyków; dawniej wierzono, że bliska obecność alabastru zwiększa koncentrację i sprzyja nauce.

Dwór obronny w Łopatkach

W najbliższych okolicach Łasku zachowało się kilka dworów, w większości dziewiętnastowiecznych. Niektóre, zwłaszcza będące w rękach prywatnych, zostały pięknie odrestaurowane, inne czekają jeszcze na zainteresowanie. Najstarszym zachowanym jest dwór obronny w pobliskiej, odległej o 4 km wsi Łopatki. Legenda głosi, że dwór ten jest połączony podziemnym przejściem, tajemnym tunelem z kolegiatą Niepokalanego Poczęcia NMP w Łasku.

Dwukondygnacyjna, renesansowa budowla murowana, wzniesiona w połowie XVI wieku przez jednego z Łaskich, miała charakter wieży mieszkalnej, łatwej do obrony w niespokojnych czasach. W piwnicach mieściły się składy żywności i uzbrojenia, pomieszczenia na parterze miały charakter mieszkalny, a najwyższa kondygnacja miała funkcje obronne. W piwnicach ukryte było wejście do tunelu. Budowla o grubych murach posiadała nieliczne otwory. Podobno w razie zagrożenia, możliwe było – w zależności od sytuacji – dwustronne przemieszczanie się. Dwór przetrwał do naszych czasów, chociaż nadszarpnięty zębem czasu pełni obecnie funkcję budynku gospodarczego. Kto wie, może naprawdę znajdują się pod nim tajemne przejścia…

Las Kolumna

Włączona pięćdziesiąt lat temu do granic administracyjnych Łaska wieś Kolumna była przez lata popularną miejscowością letniskową, wręcz kurortem zaprojektowanym jako miasto - ogród. Skryta w lasach, w dolinie rzeki Grabi, była wymarzonym miejscem odpoczynku. W dobrym tonie było rodzinne spędzanie tu wakacyjnego czasu letnich upałów. Chętnie korzystali z tego zwłaszcza średniozamożni mieszkańcy odległej o trzydzieści km Łodzi. Przed drugą wojną istniało w Kolumnie wiele domów letniskowych i pensjonatów o charakterystycznej zabudowie, której niewielka część zachowała się do dzisiaj. Po niegdysiejszych lasach pozostały zadrzewienia poszczególnych działek, a także nazwa łaskiego osiedla Las Kolumna, przez który przebiega kilka szlaków turystycznych.

Kościół św.Ducha

Podstawa ołtarza

eprasa.pl 69b525bedb

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

300 lat temu zmarł autor „Gorzkich żali”

Choć w podręcznikach historii literatury polskiej poświęcono mu tylko krótką wzmiankę, to jednak w ostatnich latach nastąpiło jego ponowne odkrycie, może nie tak spektakularne jak w przypadku ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego - w końcu mógł być tylko jeden „Horacy z Mazowsza” ! - ale zauważalne, i to głównie na Mazowszu, mimo że bohater mojego felietonu wcale Mazowszaninem nie był. Mowa o ks. Wawrzyńcu Stanisławie Beniku, autorze „Gorzkich żalach”, do dziś śpiewanych we wszystkich polskich kościołach. Właśnie mija 300 lat od jego śmierci. A ponieważ zmarł w Mławie i spoczywa w podziemiach tamtejszego kościoła św. Wawrzyńca obecny rok został ustanowiony przez Radę Miasta Mława rokiem Jana Pawła II i ks. Wawrzyńca Benika.

Przyszły twórca „Gorzkich żali” urodził się 17 sierpnia 1674 r. w Reszlu na Warmii, jako syn Wojciecha i Małgorzaty. Mając 14 lat rozpoczął naukę w miejscowym kolegium jezuitów, do którego został zapisany 11 lipca 1688 r. Osiem lat później wstąpił do seminarium księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Warszawie, a 29 sierpnia 1698 r. złożył śluby zakonne. Do kapłaństwa przygotowywał się w seminarium Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, a w 1700 r. - jeszcze przed ukończeniem studiów - został wysłany przez władze zakonne do Krakowa i tam w 1703 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po święceniach powrócił do Warszawy i pracował jako duszpasterz przy kościele św. Krzyża, między innymi opiekując się Bractwem św. Rocha. Z polecenia przełożonych ułożył tekst nabożeństwa pasyjnego w języku polskim, które nawiązywało do odprawianego w kościele świętokrzyskim od 1698 r. nabożeństwa pasyjnego, obejmującego pierwotnie łacińskie hymny i polskie pieśni pasyjne. Tak właśnie powstały „Gorzkie żale”, opublikowane po raz pierwszy w 1707 r. pod tytułem „Snopek mirry z Ogrodu Getsemańskiego albo żałosne gorzkiej Męki Syna Bożego rozpamiętywanie” .

W czerwcu 1712 r. ks. Wawrzyniec Benik wraz z ks. Jakubem Mroczkiem przybył do Mławy, która w tym czasie boleśnie przeżywała skutki epidemii dżumy i pozbawiona była stałej opieki duszpasterskiej. Dzięki wsparciu ówczesnego administratora diecezji chełmińskiej, biskupa Seweryna Kazimierza Szczuki, w mieście założono klasztor misjonarski, natomiast Agnieszka Orzechowska z Mławy, matka jednego z misjonarzy (ks. Łukasza Orzechowskiego), przekazała na rzecz misjonarzy kilka włók ziemi, co zostało wpisane do akt miejskich 8 listopada 1712 r. Na wieść o tej fundacji ks. Michał Kownacki, ówczesny wizytator Zgromadzenia Misji na Polskę i Litwę, wyznaczył ks. Wawrzyńca Benika na przełożonego domu mławskiego, a 29 stycznia 1713 r. biskup płocki Ludwik Bartłomiej Załuski mianował go proboszczem mławskim. W czerwcu 1713 r. w czasie wizytacji biskupiej ordynariusz płocki dokonał konsekracji odbudowanego po pożarze z 1692 r. kościoła parafialnego Świętej Trójcy i przekazał w opiekę księży misjonarzy kościół św. Wawrzyńca na przedmieściach. Niedługo po tych wydarzeniach ksiądz Benik sprowadził do Mławy swoich rodziców, Wojciecha i Małgorzatę, którzy od 1716 r. pojawiają się w aktach metrykalnych parafii mławskiej. Zamieszkali oni na terenie folwarku misjonarskiego, w pobliżu kościoła św. Wawrzyńca, i pozostali w Mławie do końca swych dni. Z akt metrykalnych wiemy, że ojciec księdza Benika zmarł 8 lutego 1734 r. w wieku 80 lat. Natomiast trudno coś więcej powiedzieć o jego matce. W chwili śmierci męża mieszkała ona jeszcze w Mławie. Natomiast księgi metrykalne nie zawierają jej aktu zgonu.

Fot. autor

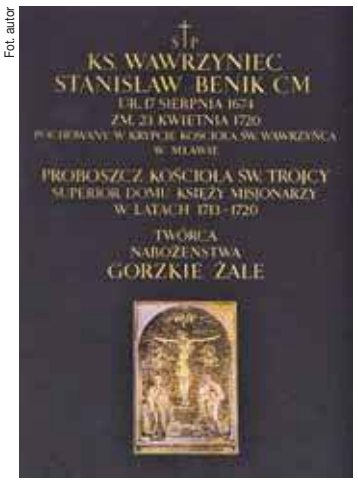

Tablica pamiątkowa ks. Benika z kościoła Świętej Trójcy w Mławie

Posługa duszpasterska ks. Wawrzyńca Stanisława Benika w Mławie trwała niecałe osiem lat. Jednym z najważniejszych dzieł, jakie pozostawił po sobie w mieście był odbudowany po zniszczeniach kościół Świętej Trójcy, który w swojej zewnętrznej formie pozostał - jak dawniej - budowlą w stylu późnogotyckim, ale w wystroju wnętrza był wyrazem tego wszystkiego, co w sztuce religijnej przyniósł ze sobą barok. Dzięki księdzu Benikowi podjęto również prace remontowe w kościele św. Wawrzyńca, a także uruchomiono po latach przerwy miejscową szkołę parafialną. Jemu również parafia mławska, a wkrótce także cała diecezja płocka, zawdzięcza rozpoczęty wówczas zwyczaj odprawiania w okresie wielkiego postu nabożeństwa „Gorzkich żali”. Niestety, dalszą aktywność mławskiego proboszcza przerwała bliżej nieznana choroba, która spowodowała, że od późnej jesieni 1719 r. przestał udzielać sakramentów. W okresie choroby w obowiązkach proboszczowskich wyręczał go ks. Bartłomiej Bocheński, który wkrótce został przedstawiony biskupowi płockiemu - za zgodą króla Augusta II Mocnego (Mława była miastem królewskim) - na jego następcę. Natomiast ks. Wawrzyniec Benik zmarł 23 kwietnia 1720 r., w wieku 46 lat, dokładnie w dzień patrona Mławy (św. Wojciecha). Od 2007 r. jego postać przypomina tablica pamiątkowa ufundowana przez parafian w kościele Świętej Trójcy w Mławie.

LESZEK ZYGNER

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego”

„Bez trybun i parad”

Pierwszomajowe święto obchodzono w Polsce po raz pierwszy we Lwowie. Dziewięćdziesiąt dziewięć lat temu. Wówczas, w rozdartym przez zaborców kraju, wojska austriackie strzelały do manifestujących. Dziś 1-Maja się nawet nie obchodzi, tylko wspólnie świętuje… Nie było paradowania przed trybunami, tradycyjnych pochodów i sprawdzania list obecności. W zamian, w większości miast i miejscowości gminnych, odbyły się wiece, manifestacje, festyny, majówki. (…) W Ciechanowie centralnym punktem pierwszomajowej manifestacji był „Pomnik – Walki – Męczeństwa – Zwycięstwa”. Rano, w gwiaździstych marszach przybyły pod niego delegacje z zakładów pracy, instytucji i szkół. Przy płonącym zniczu i łopotaniu biało-czerwonych flag, wysłuchano przemówień Kazimierza Paryszka, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, oraz robotnika z CBKO Waldemara Góreckiego.

„Tygodnik Ciechanowski”, nr 19, 12 maja 1989 r.

Będzie nowa ulica nad Łydynią

W centrum Ciechanowa wybudowana zostanie nowa ulica. Połączy ona ul. 17 Stycznia z ul. Strażacką, a wytyczona zostanie wzdłuż Łydyni — tuż przy samej rzece. — Jesteśmy na końcowym etapie przygotowywania dokumentacji na budowę tej ulicy. Jej budowa ma związek z projektem szeroko pojętej rewitalizacji centrum miasta. Bardzo się przyda, gdy z powodu modernizacji zamknięta zostanie ul. Warszawska — mówi prezydent Waldemar Wardziński. (…) Wraz z wytyczeniem nowej ulicy, przebudowane zostaną znajdujące się w pobliżu ulice: Strażacka, Kopernika i Sierakowskiego. Pieniądze na sfinansowanie tej inwestycji, samorząd miejski będzie chciał pozyskać z funduszy Unii Europejskiej.

(Od redagującej rubrykę: 12 lat już czekamy na realizację tej inwestycji…)

„Tygodnik Ciechanowski”, nr 16, 15 kwietnia 2008 r.

Strzelanina w Twierdzy Modlin

Sceny niczym z planu filmowego serialu „Kryminalni” rozegrały się w ostatnią sobotę, 12 kwietnia, w Twierdzy Modlin. Strzelanina, którą słychać było w całej okolicy i jedna ofiara śmiertelna to bilans tych wydarzeń. Zabity to członek gangu nowodworskiego. Nieoficjalnie policjanci oceniają, że tłem zdarzenia mogły być porachunki przestępców. I chęć zemsty. Około godz. 10.00 w samym centrum Modlina Twierdzy rozległy się strzały. Kiedy zaniepokojeni mieszkańcy wybiegli na ulicę, jedyną pozostałością były leżące na ulicy zwłoki mężczyzny. (…) – Kropnęli go i tyle, o czym tu mówić, kryształowy nie był – stwierdził zapytany przez nas przypadkowy mieszkaniec.

„Tygodnik Ciechanowski”, nr 16, 15 kwietnia 2008 r.

Wysadzili bankomat Regiminie

W czwartek, 5 kwietnia, tuż po godz. 2.00 nieznani sprawcy wysadzili przy pomocy materiału wybuchowego bankomat stojący w Regiminie przy Urzędzie Gminy i zrabowali znajdujące się w nim kasetki z pieniędzmi. Łupem złodziei – jak informuje policja – padła „znaczna suma”. (…) Ile pieniędzy ukradli bandyci, dokładnie nie wiadomo. Pewne jest, że dzień wcześniej pracownicy banku uzupełnili zapasy gotówki w bankomacie. Według niektórych spekulacji mogło być tam nawet ok. 200 tys. zł. - Nie sądzę, żeby było tyle pieniędzy. Regimin to nie miasto, gdzie klientów korzystających z każdego bankomatu jest więcej niż na wsiach, nawet w tych gminnych. Moim zdaniem mogło być najwyżej 100 tys. zł – mówi osoba pracująca przy zabezpieczeniu placówek bankowych.

„Tygodnik Ciechanowski”, nr 15, 10 kwietnia 2018 r.

„Co słychać w gminie Lipowiec?”

Największy zakład pracy w Lipowcu, Zakład Produkcji Cholewek na dobre już zadomowił się w gminie. Obecnie pracuje tutaj 140 osób, z tego 128 kobiet. Adaptacja pomieszczeń po zlikwidowanej SKR zwróciła się już w rok po rozpoczęciu produkcji. (…) W bieżącym roku wyprodukuje około 300 tysięcy par cholewek, które są dostarczane do „Syreny” w Warszawie.

„Tygodnik Ciechanowski”, nr 17, 28 kwietnia 1989 r.

HOROSKOP

BARAN
Będziesz spokojny i trochę leniwy. Zbyt ambitne plany zamiast zmobilizować, zniechęcą cię do działania. Zwolnij i tym razem nie wymagaj od siebie zbyt wiele. Zawodowe obowiązki okażą się mniej uciążliwe niż przypuszczałeś. Najbliższe dni sprzyjają mądrym decyzjom, które dotyczą zdrowia i kondycji.

BYK
Przyjaciele i nowi znajomi zrobią wszystko, abyś się nie nudził. Zaproszą cię i wciągną w ciekawe dyskusje i hobby. Baw się i korzystaj, bo szczęście ci w tym tygodniu sprzyja. Słońce doda ci optymizmu i odwagi. Staniesz się bardziej pewny swoich zalet.

BLIŹNIĘTA
Nie umknie przed tobą żaden sekret. W pracy okaże się, że intrygująca cię od pewnego czasu sprawa ma swoje drugie dno. Nie wahaj się pytać, a uprzedzisz ruchy swoich wrogów lub konkurentów. Bądź szczery, bo to najlepsze co możesz zrobić, aby rzeczywiście pomóc sobie i ludziom, na których ci zależy.

RAK
Tydzień sprzyja kończeniu rożnych spraw. Warto zrobić porządek w biurku i kalendarzu, a przede wszystkim pozbyć się zaległości. Będziesz drobiazgowy, ale to właśnie okaże się przepustką do sukcesu. Także w bankach i urzędach możesz liczyć na przychylność.

LEW
Postępowanie niektórych osób w twoim otoczeniu wyda ci się irytujące. Zamiast przejmować się cudzymi sprawami, zajmij się swoją pracą i nie doradzaj znajomym, którzy i tak zrobią to, co sami chcą. Zaoszczędzoną energię przeznacz na własne hobby i dbaj o własną wygodę.

PANNA
Pośpiech i władczy ton nie wyjdą ci na dobre. Byle drobiazg może cię zirytować i skłonić do decyzji, które okażą się zbyt pośpieszne. Jeśli spokojnie się zastanowisz, znajdziesz wyjście z każdej sytuacji. Pod koniec tygodnia możesz liczyć na wsparcie i zrozumienie w swoim otoczeniu, ale wcześniej bądź ostrożny.

WAGA
Znajdziesz się akurat tam, gdzie jesteś najbardziej potrzebny. W pracy pokierujesz realizacją ważnego zdania, a w domu będziesz decydować o wspólnych wydatkach. Choć szczęście będzie ci dopisywać, to zadbaj o swoje zdrowie, żeby na wszystko wystarczyło ci sił.

SKORPION
Poczujesz tak wielki przypływ energii, że trudno będzie ci wytrzymać w pracy czy też w domu. To dobry czas na odpoczynek oraz spacery. Z perspektywy wszystkie stare problemy i kłopoty wydadzą się mniej istotne. Samotne Skorpiony zaczną intensywnie myśleć o kimś niedawno poznanym.

STRZELEC
Za oknem wiosenne przebudzenie, a ty będziesz liczyć pieniądze potrzebne do zakończenia pewnego projektu. Warto być oszczędnym, ale nie warto rezygnować z marzeń. W miłości bądź ostrożny, bo na początku tygodnia grożą ci konflikty o banalne drobiazgi.

KOZIOROŻEC
Zaczniesz otwarcie mówić o swoich uczuciach i marzeniach, tym razem otoczenie właściwie zareaguje. Flirtuj, ale pamiętaj, że to także dobry czas, aby poznać kogoś naprawdę ważnego. Pora również zadbać o kondycję fizyczną, może dobrze byłoby codziennie iść na długi spacer?

WODNIK
Zajmiesz się pracą i ważnymi obowiązkami. Znajdź też jednak choć jedno popołudnie, aby wysłuchać przyjaciółki lub innej bliskiej ci osoby. Twoja bezstronna rada okaże się cenna, a życzliwy gest wiele będzie dla kogoś znaczyć. Miłosne sprawy także biec będą spokojnym rytmem.

RYBY
W tym tygodniu poczujesz przypływ sił, a to oznacza i sprzyja sukcesom. Początek tygodnia przeznaczysz na rodzinne sprawy. Możesz mieć nieco więcej wydatków, szczególnie związanych z urządzeniem mieszkania. Kto jednak myśli, że weekend spędzisz leniwie, ten się zdziwi.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski - fot., Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Anna Nowakowska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 69b525bedb

KON-tekst

Medytacje Flimka i (nie tylko) wiejskich listonoszy

Jak dotąd Poczty Polskiej najbardziej nie znosiły...psy. A dokładnie, nie całej poczty, tylko jej terenowych funkcjonariuszy – listonoszy. Ale to się może zmienić.

Ci z czytelników, którzy posiadają czworonogi wiedzą o czym mówię. Stosunki między obydwoma stronami od dawna są napięte i nic nie wskazuje, żeby kiedykolwiek się poprawiły. Psy obszczekają, obwarczą, a jak mają możliwość, to nawet potarmoszą za nogawki każdego wysłannika poczty, który zjawi się w ich polu działania.

Weźmy takiego Flimka. Pies wielkiej łagodności i trudnej do zdefiniowania rasy, nie mieszający się w konflikty między rasowcami i mieszańcami, żyjący w zgodzie ze wszystkimi dwu- i czworonogami na ulicy, nawet z rudym kotem zza płota. Ale Flimkowi, kiedy tylko na wlocie do naszej ulicy zaskrzypi rower listonosza pana Zenka, od razu prostują się uszy i ogon oraz drżą chrapy. Zanim rozlegnie się pierwszy szczek Lupusa Michałowskich, potem wściekłe ujadanie Szyszki Bogdańskich i wreszcie gardłowy warkot Lakiego od Iwańskich (a cała trójka ma lepszy widok na ulicę niż Flimek) on już wie!. Zbliża się ten obcy. Człowiek w sfatygowanej kurtce koloru granatowego, z brązową torbą, bardzo podejrzanie się zachowujący. Co rusz to przystanie przy ogrodzeniu, pogmera przy furtce, czasami naciska na dzwonek, a jak jest otwarta brama, to odważy się nawet wjechać na podwórze. Bez zapytania!

Myśli sobie Flimek: - Wprawdzie mój gospodarz wychodzi do niego nie nastawiony wrogo i ciągle mnie uspakaja, ale mnie to nie przekonuje. Coś pogadają, wręczą sobie jakieś papiery z ręki do ręki...Ale ten obcy jakoś dziwnie pachnie. Aż mnie w pysku ściska ta kakofonia zapachów -ludzkich, zwierzęcych i nie wiadomo jakich, unosząca się z munduru, roweru, butów… Żeby jeszcze taki chociaż odezwał się do psa przyjaźnie, albo czymś poczęstował. Bogać tam! I jak tu takiego polubić?.

- Tak było do tej pory… - medytował Flimek nad psim losem w czasie pandemii i wyborów pocztowych. Ale w tych dniach (w których nic już nie jest takie samo) może się to zmienić na niekorzyść listonoszy. Mój pan nareszcie przejrzy na oczy i zmieni nastawienie do tych dziwnych ludzi nachodzących nasze posesje. Gospodarze ciągle gadają między sobą o wyborach, poczcie, listonoszach, o jakimś Sasinie. Niektórzy, przepraszam za wyrażenie, wieszają psy...wiadomo na kim. Z tego co mówią psi koledzy, na naszej ulicy nie wszyscy sobie życzą, żeby ludzie z rowerami przywozili koperty wyborcze i wrzucali je do ich skrzynek. Pan od Brutusa oświadczył nawet, że zaklei otwór skrzynki... od środka.

- Może w końcu i nasi gospodarze znielubią, tak jak my, wszystkich listonoszy?.. - rozmarzył się po psiemu Flimek. A póki co, gdybym był człowiekiem mógłbym zaśpiewać a'la Skaldowie:

Psi bracie wyjdź na drogę, bo listonosz jedzie
Ciężka jest od list wyborczych torba dziś
Zaszczekajmy psiacy, bo listonosz jedzie
Czy mój pan tego listu oczekuje dziś?
Z pakietami, nazwiskami, …wirusami
Poszedł stąd!

RYSZARD MARUT
(na podstawie refleksji Flimka)

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Noś, noś, noś

- Jak to, jeszcze nie nosicie? – dziwił się mój mieszkający w Pilznie brat podczas wielkanocnego videospotkania. – Jak to, macie je nosić? – nie krył zdumienia kolega żyjący w Staufenbergu. I jeden, i drugi pytał o maseczki. Pierwszy z nich musiał dopasować się do nowej zasady już 19 marca, drugi mógł się z niej śmiać. Brat zacytował popularne w Czechach hasło: „Twoja maska chroni mnie, moja maska chroni ciebie" („Tvoje rouška chrání me, mojí rouška hraní tebe"). Kolega przywołał słowa niemieckich ministrów o wywoływaniu paniki i bezsensie nakładania czegoś, co nie ma działania ochronnego. Brat nie mógłby wsiąść do autobusu, by dojechać do pracy, gdyby nie zasłaniał ust i nosa, w dodatku narażałby się na interwencję straży miejskiej lub policji oraz mandat. Przyznał, że noszenie maski jest uciążliwe, ale można się przyzwyczaić. Stwierdził, że jest to potrzebne i już przed świętami zachęcał do zabezpieczania się w ten sposób. Kolega zaś cieszył się swobodą bezmaskowego oddechu.

Biorąc pod uwagę zalecenia „czeskiego" brata, mój drugi brat z bratową, znajdującą się w grupie ryzyka i noszącą maseczkę od tygodni, zamówili przez internet takie produkty dla całej rodziny. Dotarły do nas z opóźnieniem, ich cena wynosiła prawie 20 zł za sztukę i była niemal dwa razy wyższa niż w czasie, gdy brat zamawiał dla siebie. Miały być z bawełny, okazało się, że bawełna to tylko jeden ze składników. Miały być dla dorosłych, okazały się małe, jakby szyte dla dzieci. Założone w pośpiechu, spadały. Przytwierdzone sposobem, mocno przylegały, a nosząca je osoba zaczynała się obawiać, że na twarzy pozostanie jej odgniecenie. Sięgnęliśmy więc po szaliki i apaszki. Wtedy przypomniałam sobie zimy ze szczypiącym w policzki i nosy mrozem. Nasze mamy zasłaniały nam szalikami brody, usta i nosy, co powodowało, że szaliki od naszych oddechów robiły się wilgotne, a potem nieprzyjemnie sztywne. Pod wpływem tych doświadczeń i książek o wychowaniu dzieci, moje pokolenie już tego nie robiło. A tymczasem my Polacy znów, od 16 kwietnia, mamy zakrywać nosy i usta.

Zakrywamy, każdy tym, co ma. Niestety, nie doczekałam się maseczki od żadnego prezydenta, choć podobno takie do różnych osób dotarły. W skrzynce na listy znajduję rachunki ze spółdzielni i pisma z banku, lecz do nich nikt nie dołączył maseczki: ani od głowy państwa, ani od głowy miasta. Z pomocą mojej rodzinie przyszła niezawodna koleżanka Marzena (Marzenko, dziękuję!), a w podarowanych przez nią maskach lepiej się wygląda i łatwiej oddycha niż w tych wcześniej opisanych. Maseczka, założona po tygodniach pobytu w domu i ograniczania aktywności, powoduje, że każdy szybszy spacer kończy się zadyszką, wejście na III piętro urasta do zdobywania szczytu, o biegu już nie wspomnę, a osobnik w masce oblewa się potem i ma wrażenie, że zaraz się udusi. Przynajmniej ja tak mam, nie wiem, jak państwo. Maska uświadomiła mi, że moja figura zmieniła się odwrotnie proporcjonalnie do kondycji: druga – spadła, pierwsza – wzrosła. Chyba przestanę się dziwić, że takiej zamaskowanej mnie ludzie nie poznają, skoro i figura, i fryzura, a właściwie jej kolor, mocno się zmieniły (jeśli chodzi o kolor, nie korzystam z podziemia fryzjerskiego, choć o takowym słyszałam). Poza tym chodzę w jakichś szatach, których wcześniej nie nosiłam, bo wiszące w mojej szafie sukienki, dziwnym trafem, należą do jakiejś obcej kobiety, noszącej mniejsze rozmiary ubrań niż ja.

Co do noszenia masek, zdania lekarzy i mikrobiologów są podzielone, tym bardziej że nie nosimy przecież masek medycznych z filtrem. Czesi noszą maski, Niemcy od 27 kwietnia też. Miejmy nadzieję, że z maską jest jak z pewnym znanym kremem, o którym niektórzy mówili: „Nie pomoże, ale i nie zaszkodzi". Pozostaje razem z Elektrycznymi Gitarami zaśpiewać: „Tylko noś, noś, noś", wstawiając zamiast „długie włosy" słowa „dobrą maskę" i kończąc „jak my".

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 18

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 16: *„Komu krzywda ustąp"*.
Nagrodę otrzymuje Bogumiła Rybkowska z Ciechanowa.

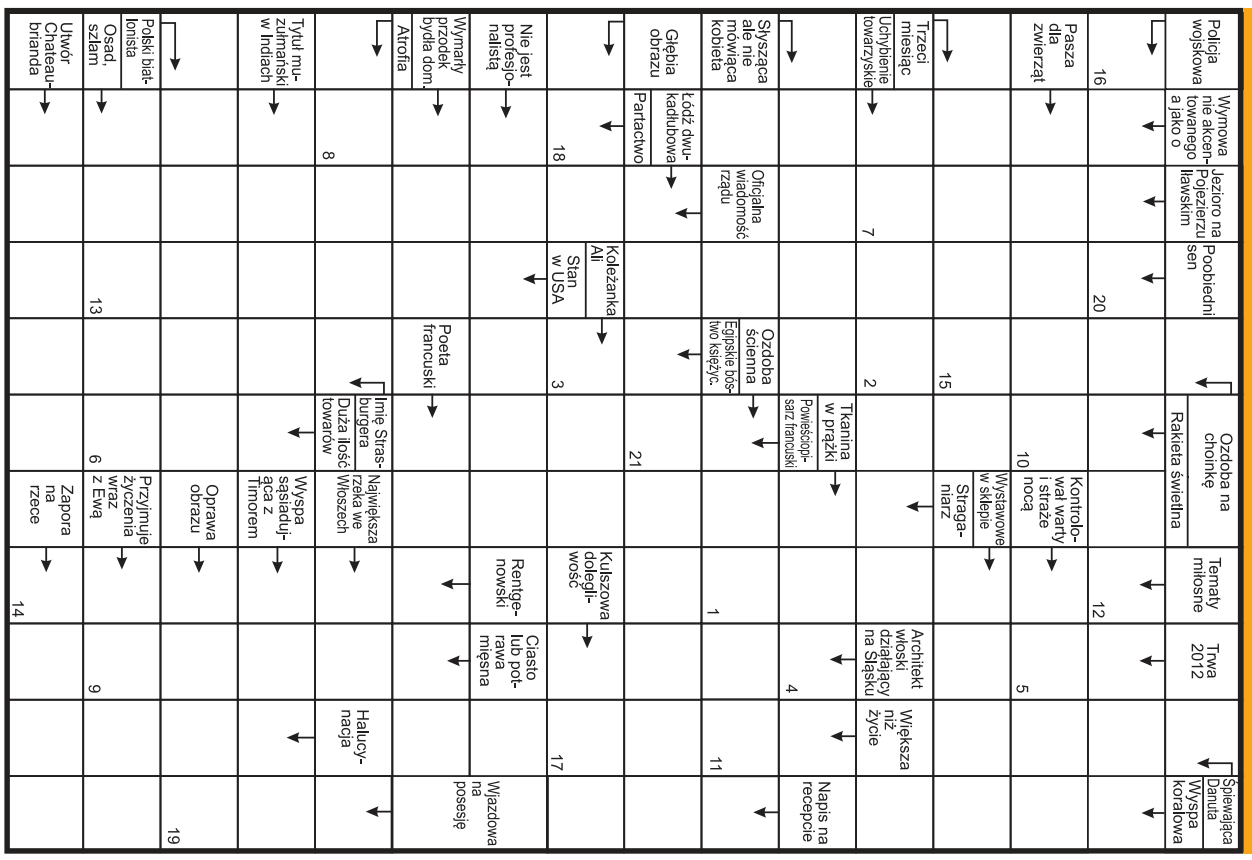

eprasa.pl 69b525bedb

POWIAT PUŁTUSKI

Informacja o funkcjonowaniu Starostwa Powiatowego w Pułtusku

Szanowni Państwo, w Starostwie Powiatowym w Pułtusku w ograniczonym stopniu funkcjonuje bezpośrednia obsługa interesantów.

Nadal zalecaną i najbezpieczniejszą formą kontaktu jest składanie podań, wniosków, pism za pośrednictwem poczty tradycyjnej lub przez system e-PUAP.

Interesanci przyjmowani są wyłącznie w sprawach pilnych i niecierpiących zwłoki po telefonicznym uzgodnieniu z pracownikiem Wydziału. Przypominamy o zachowaniu wymogów sanitarnych: obowiązkowa maseczka, rękawiczki.

Dodatkowo przed Starostwem Powiatowym znajduje się skrzynka podawcza, do której można wrzucać dokumenty bez możliwości poświadczenia ich wpływu do Starostwa. Skrzynka jest dostępna od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu.

Starosta Pułtuski
Jan Zalewski

Nowy program PFRON

Dla osób niepełnosprawnych

Powiat pułtuski planuje przystąpi do nowego programu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) pn. „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu lub sytuacji kryzysowych wywołanych chorobami zakaźnymi" w ramach Modułu III.

Adresatami tego programu są: osoby niepełnosprawne posiadające aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności oraz dzieci i młodzież niepełnosprawna posiadająca aktualne orzeczenie o niepełnosprawności wydane przed ukończeniem 16. roku życia.

Wsparcie skierowane jest do osób niepełnosprawnych, które są: uczestnikami warsztatów terapii zajęciowej lub środowiskowych domów samopomocy; podopiecznymi dziennych domów pomocy społecznej; podopiecznymi placówek rehabilitacyjnych, których działalność finansowana jest ze środków PFRON (na podstawie art. 36 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych); uczestnikami programów zatwierdzonych przez Radę Nadzorcza PFRON i w ramach tych programów korzystają ze wsparcia udzielanego przez placówki rehabilitacyjne; pełnoletnimi (od 18. do 25. roku życia) uczestnikami zajęć rewalidacyjno-wychowawczych organizowanych zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobu organizowania zajęć rewalidacyjno-wychowawczych dla dzieci i młodzieży z upośledzeniem umysłowym w stopniu głębokim; pełnoletnimi (od 18. do 24. roku życia) wychowankami specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych oraz specjalnych ośrodków wychowawczych (funkcjonujących na podstawie ustawy Prawo oświatowe).

Pomoc finansowa w ramach Modułu III udzielana jest osobom niepełnosprawnym, które na skutek wystąpienia zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii utraciły, od dnia 9 marca 2020 roku do dnia 4 września 2020 roku, możliwość korzystania z opieki świadczonej w placówce rehabilitacyjnej.

Wysokość pomocy, dofinansowania kosztów związanych z zapewnieniem opieki w warunkach domowych, wynosi 500 zł miesięcznie na jedną osobę niepełnosprawną, z tym że okres, na jaki może zostać przyznane świadczenie, nie może być dłuższy niż 3 miesiące.

W każdym z miesięcy, wykazanych we wniosku o przyznanie świadczenia w ramach Modułu III, musi wystąpić brak możliwości korzystania z opieki w placówce rehabilitacyjnej przez okres co najmniej 5 kolejnych następujących po sobie dni roboczych. Świadczenie nie przysługuje za miesiąc, w którym nastąpiła wypłata dodatkowego zasiłku opiekuńczego, przyznanego w związku z ustawą o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Wnioski można składać w Systemie SOW; taką możliwość mają również osoby, które nie posiadają profilu zaufanego lub podpisu elektronicznego (wystarczy jedynie założyć konto w Systemie). W przypadku braku możliwości skorzystania z Systemu SOW dopuszczalny jest sposób złożenia wniosku osobiście, drogą pocztową lub elektronicznie (wzór wniosku znajduje się na stronie PFRON). Wnioski dostarczone w taki sposób, przyjmowane są tylko i wyłącznie przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zgodnie z miejscem zamieszkania, w trybie ciągłym, jednak nie później niż do 4 września br.

W imieniu osób niepełnoletnich oraz ubezwłasnowolnionych częściowo lub całkowicie z wnioskiem mogą wystąpić opiekunowie prawni tych osób.

PCPR

FOT. STAROSTWO W PUŁTUSKU

PCPR mieści się w budynku dawnej bursy przy ul. 3 Maja

Laptopy dla uczniów szkół powiatu

Wicestarosta Beata Jóźwiak 22 kwietnia przekazała dyrektorom placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Pułtuski laptopy do nauki zdalnej, które zostały zakupione w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020.

Dotacja dla Powiatu Pułtuskiego wyniosła 80.000 złotych. Zakupione 30 laptopów podzielono na cztery placówki. Przekazano je do: Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi – 9 sztuk, Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa – 10 sztuk, Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego – 9 sztuk i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Anny Karłowicz – 2 sztuki; wszystkie placówki znajdują się w Pułtusku. Laptopy z rąk wicestarosty Beaty Jóźwiak odebrały dyrektorki: (odpowiednio) Anna Majewska, Dorota Orłowska, Anna Kmiołek-Gizara i Aldona Iniarska.

Takich laptopów powiat zakupił 30

- Zakupiony sprzęt zostanie przekazany w formie umowy użyczenia uczniom i nauczycielom w celu prowadzenia nauki zdalnej podczas trwania epidemii COVID-19. Po zakończeniu nauki zdalnej sprzęt będzie stanowił wyposażenie pracowni przedmiotowych – wyjaśniła wicestarosta Beata Jóźwiak.

Laptopy Powiat Pułtuski zakpił dzięki dotacji w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 Osi Priorytetowej nr I „Powszechny dostęp do szybkiego Internetu" działania 1.1: „Wyeliminowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego internetu o wysokich przepustowościach" dotycząca realizacji projektu grantowego pn. „Zdalna Szkoła – wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego".

IK

Poradnictwo w PCPR

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zachęca do korzystania z pomocy w ramach poradnictwa specjalistycznego: psychologa, pedagoga, prawnika oraz poradnictwa rodzinnego telefonicznie.

Wizyty w PCPR ze względu na wyjątkową sytuację związaną z zagrożeniem COVID-19 oraz zalecanym ograniczeniem bliskich kontaktów z innymi osobami są na razie niemożliwe.

Osoby, które potrzebują wsparcia, rozmowy, porady lub doświadczają przemocy domowej są proszone, by zadzwoniły pod numer telefonu 23 692 54 83 lub napisały e-mail: sekretariat@pcprpultusk.pl.

IK

Białowiejska po przebudowie

Mieszkańcy ulicy Białowiejskiej w Pułtusku czy sąsiednich ulic, pracownicy znajdujących się przy tej ulicy firm, mieszkańcy podpułtuskich wsi Białowieża, Trzciniec czy Zakręt mają powód do zadowolenia: odcinek drogi powiatowej – ulica Białowiejska została rozbudowana i zmodernizowana.

Wcześniej mieszkańcy powiatu pułtuskiego przemieszczający się tą drogą skarżyli się na jej stan techniczny: zniszczoną nawierzchnię czy zniszczone i niezbyt widoczne pobocza. Obecnie stan drogi uległ znacząco zmianie.

Prace objęły: wykonanie nowej nawierzchni jezdni i poboczy z kruszyw, renowację rowów odwadniających, wykonanie chodników na obszarze zabudowanym miasta i nowych zjazdów oraz przebudowę przepustów pod drogą. Odbioru końcowego prac związanych z rozbudową drogi powiatowej nr 3431W na odcinku Pułtusk ul. Białowiejska dokonano 8 kwietnia.

Wartość odebranych prac wraz z nadzorem inwestorskim to 2.340.910,00 zł. Zadanie zostało współfinansowane z dotacji celowej udzielonej z budżetu państwa w wysokości do 1.872.728,00 zł.

IK

Białowiejska przed remontem

Białowiejska po przebudowie

FOT. STAROSTWO W PUŁTUSKU

eprasa.pl 69b525bedb

Pożar domku w ogródkach działkowych

W czwartek 16 kwietnia kilka minut po godzinie 6.00 z nieustalonych przyczyn doszło do pożaru domku letniskowego na terenie płońskich ogródków działkowych przy ul. Szkolnej. Na miejscu interweniowały dwa zastępy straży pożarnej.

- Pożarem objęty był domek konstrukcji drewnianej o pow. 42 m. kw. Ogień objął niemal cały budynek. Mieliśmy problemy z dotarciem na miejsce z uwagi na utrudniony dojazd i wąskie alejki pomiędzy działkami. Zmuszeni byliśmy przeciągnąć linie gaśnicze przez praktycznie 3 rzędy ogrodzeń. Zniszczenia domku się duże. Na miejscu nie było jego właściciela a jedynie zarządca terenów ogródków działkowych. Silne podmuchy wiatru powodowały, że zagrożone były również sąsiednie budynki, ale na szczęście do przemieszczenia ognia nie doszło – powiedział Dariusz Brzeziński, komendant KPPSP w Płońsku.

Paw

Epidemia nie przeszkadza w pracach

W Baboszewie trwa modernizacja ośrodka zdrowia. Przypomnijmy, że według planów dobudowane zostanie m.in. nowe skrzydło, gdzie ma powstać pomieszczenie do rehabilitacji, gabinet dla stomatologa a także strefy dla dzieci chorych i zdrowych.

- Pierwsze prace remontowe już się zaczęły. Parter mamy zrobiony, teraz pracownicy zalewają poziom nad płytami stropowymi i zaczynamy stawiać pierwsze piętro. Skuwane są części kominów i budowane są nowe, tak aby spełniały wszystkie normy energetyczne. Czekaliśmy na takie miejsce w Baboszewie przez wiele lat i teraz jesteśmy na ostatniej prostej by to zadanie zrealizować – powiedział Bogdan Pietruszewski, wójt gminy Baboszewo.

Przypomnijmy, że budynek ośrodka zdrowia w Baboszewie powstał w latach 60-tych poprzedniego wieku w ramach czynu społecznego mieszkańców. Dopiero w 2015 r. został odzyskany przez Starostwo Powiatowe w Płońsku i przekazany gminie Baboszewo. Wedle dotychczasowych zapewnień przyjęcia do lekarzy mają odbywać się również w ramach NFZ.

Inwestycja ma zostać sfinansowana ze środków gminy Baboszewo. W tym roku na prace zabezpieczono 850 tys. zł. Całość inwestycji pochłonie około 2 mln zł.

- Ostateczną sumę poznamy po zakończeniu inwestycji. Niektóre z zadań musimy zlecić zewnętrznym wykonawcom. Inwestycję realizujemy tylko i wyłącznie z funduszy gminnych, ponieważ jest to gminny ośrodek zdrowia i musimy realizować go z budżetu – dodał wójt Bogdan Pietruszewski.

Paw

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Budowa ośrodka idzie zgodnie z planem

Ojciec i syn na wspólnym włamaniu

Policjanci z raciąskiego komisariatu otrzymali zgłoszenie o włamaniu do domu w jednej z miejscowości na terenie gm. Raciąż. Z przekazanych informacji wynikało, że dwóch mężczyzn przeskoczyło przez ogrodzenie posesji, na której znajdował się dom, a chwilę później uciekało z niej z kilkoma walizkami w ręku. Szybko odjechali stamtąd osobowym renault w kierunku Raciąża. Sytuację zauważyli czujni sąsiedzi i od razu powiadomili właściciela posesji, a on policję.

- Okazało się, że po dostaniu się do domu sprawcy skradli m.in. wkrętarkę, komplet kluczy nasadowych, a także pilarkę do drewna. Uszkodzili też drzwi wejściowe do jednego z pomieszczeń – tłumaczy Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Zajmujący się tą sprawą raciąscy policjanci, na podstawie powziętych informacji już mieli pewne przypuszczenia, kim mogą być sprawcy włamania. Potwierdziły się one po przejrzeniu zapisów z monitoringu miejskiego, który zarejestrował trasę przejazdu auta włamywaczy.

- Jak się okazało sprawcami byli 26-letni mieszkaniec gm. Płońsk i jego 50-letni ojciec mieszkaniec Raciąża. Obaj trafili do policyjnego aresztu. Za kradzież z włamaniem, którego się dopuścili, mogą spędzić w więzieniu nawet 10 lat – kończy rzecznik płońskiej policji.

Paw

Nagrali piosenkę przeciwko koronawirusowi

Grupa muzyków z Sochocina wraz z przyjaciółmi z kraju i zagranicy nagrała specjalny utwór „Zostań w domu" w trudnej dobie koronawirusa. Jak tłumaczy Kryspin Kadej, pomysłodawca stworzenia muzycznego dzieła, wszystko zrodziło się przypadkiem.

- Można powiedzieć, że autorem tego utworu jest moja żona, która zapytała się mnie czy nie moglibyśmy nagrać piosenki zachęcającej do pozostania w domach w czasie epidemii. Chwilę się zastanowiłem i powiedziałem „czemu nie". Szybko też dogadałem się ze swoimi przyjaciółmi, którzy przyklasnęli idei. Wszyscy razem stwierdziliśmy, że swoją twórczością również możemy dołożyć cegiełkę do wspólnej walki z koronawirusem – przyznał Kryspin Kadej na co dzień jeden z członków grupy Krys&Friends oraz dyrektor GOK w Sochocinie.

Piosenkę „Zostań w domu" na portalu Youtube obejrzało już ponad 2 tys. internautów. W nagraniu udział wzięli: Beata Kosowska, Marcin Michalski, James Brierley, Piotr Lusawa, Jakub Piątkowski, Damian Szajkowski, Dariusz Zarzycki, Piotr Zarzycki a także wspomniany wcześniej Kryspin Kadej. Utwór wykonywany jest w trzech językach. Oprócz polskiego również po angielsku i niemiecku.

- To z uwagi, że w naszym gronie są James Brierley dobrze znany w występów w muzycznych show oraz Beata Kosowska mieszkająca w Niemczech – tłumaczy Kryspin Kadej.

Paw

FOT. PAW

Jednym z artystów, którzy nagrali piosenkę jest James Brierley

DPS w Karolinowie

Zamknięty dla odwiedzających od 9 marca

Podczas epidemii koronawirusa szczególnie narażone na niebezpieczeństwo są domy pomocy społecznej. W kilku z nich w Polsce odkryto ogniska choroby. W wielu od marca codzienne życie zmieniło się nie do poznania.

Odwiedziliśmy placówkę w Karolinowie, gm. Nowe Miasto, by bezpośrednio przekonać się jak wygląda zwykły powszedni dzień w losowo wybranym DPS-ie. Okazuje się, że w Karolinowie, gdzie na co dzień mieszka 40 osób odwiedziny zostały wstrzymane jeszcze przed obostrzeniami wprowadzonymi w kraju przez rząd. Życie zmieniło się tu nie do poznania.

- Już 9 marca podjęłam decyzję o zamknięciu ośrodka dla osób odwiedzających. Zadbaliśmy też o to, by odwołać albo przełożyć wizyty u lekarzy lub w szpitalach w przypadkach jeśli ich brak, nie wpływałby na zdrowie naszych mieszkańców. To sytuacja bardzo trudna dla wszystkich. Zarówno pracowników jak i domowników. Jednak widząc co dzieje się w innych DPS-ach jestem przekonana, że odpowiedzialność i wprowadzenie różnego rodzaju restrykcji jest jedynym rozwiązaniem w trakcie pandemii – uważa Agnieszka Klimczewska, dyrektor DPS w Karolinowie, gdzie zapadła też decyzja odnośnie odwołania w ośrodku corocznego festynu. Normalnie odbywają się natomiast wszystkie zajęcia wewnątrz budynku, które pensjonariusze mieli zapewniane. Kolejnym ważnym aspektem jest fakt, że pracownicy zatrudnieni w Karolinowie pracują tylko w tym jednym miejscu.

- To zdecydowanie ogranicza możliwość zachorowania. Wiemy, że nie każdy dom pomocy społecznej może pozwolić sobie na taką sposobność, ale bez wątpienia zwiększa to bezpieczeństwo domowników jak i pracowników – dodaje dyrektor Agnieszka Klimczewska.

Paw

Dżeki szuka nowego domu

Postrzelony w poprzednim roku przez nieznanego sprawcę pies Dżeki, po operacji i rehabilitacji wrócił do pełni sił. Przypomnijmy, że w niewielkiej wsi Cholewy ktoś przystawił do głowy psa strzelbę i nacisnął na spust. Nikt nie ma wątpliwości, że sprawca próbował zabić psa. Dżeki pisząc kolokwialnie wylizał się ze wszystkich ran. By do tego doszło potrzebna była skomplikowana operacja i usunięcie z jego ciała resztek ołowiu.

Pies został objęty wsparciem wolontariuszy ze stowarzyszenia działającego na rzecz zwierząt „Uszy do Góry". Pośród nich odzyskał zaufanie do ludzi.

FOT. USZY DO GÓRY

- To było bez wątpienia najtrudniejsze. O ile Dżeki szybko doszedł do sprawności fizycznej to bariera psychiczna trwała dłużej, ale również nią udało się przełamać – uważa Dariusz Witczak, ze stowarzyszenia „Uszy do Góry".

Aktualnie dla czworonoga poszukiwany jest nowy właściciel. Jeśli ktoś chciałby zaopiekować się tym wyjątkowym psem proszony jest o kontakt pod numerem 608 809 788

- Właśnie stały dom to jest to czego potrzeba mu najbardziej. Dżeki ma mocny charakter i takiego właściciela potrzebuje. Wszyscy czekamy na pomyślne rozwiązanie tej sprawy, gdyż problemami tego psa można by obdzielić kilka innych zwierząt – przyznaje Dariusz Witczak.

Paw

eprasa.pl 69b525bedb

NASZ ŚWIAT KRĘCI SIĘ WOKÓŁ TWOICH PLONÓW

LUBOFOS®
LUBOPLON®
LUBOFOSKA®
SUPERFOSFAT
SÓL POTASOWA

SPRAWDŹ NASZE NOWOŚCI! www.nawozy.pl

LUVENA S.A.
ul. Romana Maya 1, 62-030 Luboń
Wydział Handlu Nawozami (61) 8 900 200

LUVENA NAWOZY Z LUBONIA

FH Rolbud
09-140 Raciąż, ul. 11 listopada 20
tel. 23 679 10 79
www.rolbud.org

Znajdź nas na: luvenanawozyzlubonia
www.nawozy.pl

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

PARTNERSTAL®
NOWOCZESNE GARAŻE

OBSŁUGUJEMY CAŁY KRAJ! DOSTAWA I MONTAŻ GRATIS!

• GARAŻE BLASZANE – konstrukcja z profili
• SCHOWKI na śmietniki
• garaże z wiatą • kojce dla psów

tel. 698 230 205 www.partnerstal.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

SKUP

• ZŁOMU,
• METALI KOLOROWYCH
• AKUMULATORÓW

CIECHANÓW,
UL. TOWAROWA 1

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0413/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Sprzedam kruszywo łamane 0-63 mm. 512 123 494
59248-A898

KOTŁY C.O. Arcisz

OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net

MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-367/20

Zatrudnię pracowników budowlanych. Tel. 509 923 398
59248-IP1648

Glazura, malowanie, tapety, wykończenia wnętrz, remonty. 728 898 341
59248-MCT431

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-BLT423

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Peugeota 106, stan bardzo dobry. 728 460 011
fcp-mch

Tanio sprzedam Megane i Focusa. 502 296 962
PC-00688/20

Sprzedam zadbanego Forda Fusion 1,4 benzyna, przebieg 207 tys. 502 275 867
PC-00706/20

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia kawalerka, Ciechanów. 515 104 105
PC-00675/20

Sprzedam działkę budowlaną 9 a, Jarluty Małe. 785 329 405
PC-00689/20

Do wynajęcia M-3 50 m², Ciechanów, Warszawska 50. 23 673 56 46 od 16.00 do 19.00
PC-00701/20

Wynajmę kawalerkę. 579 930 117
PC-00678/20

Wynajmę M-2 w Ciechanowie. 697 620 215
59248-ALT196

Sprzedam uzbrojone działki budowlane. Niestum, 606 898 054
59248-MBT37

Sprzedam 18 ha, Kołaki, gm. Młynarze, grunty orne, łąki, las. Tel. 600 921 434
59248-BLT427

Działka leśno-rolna 5,5 ha Mieszki Wielkie. 515 966 131
59248-PK1119

TRENDWISE
GALERIA AKWARYSTYKI

Najlepszy sklep akwarystyczny w regionie

Kościuszki 20a
06-500 Mława

884 781 984

eprasa.pl 69b525bedb

KOPTRANS`88 CIECHANÓW

kruszywa budowlane i drogowe
transport wywrotkami
budowa i naprawa dróg
wykopy, rozbiórki, fundamenty
transport niskopodwoziowy
ziemia ogrodowa, torf
całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę www.tc.ciechanow.pl
- Kliknij zakładkę - Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną 2700 m² w Cegielni Psuckiej k. Nasielska, 105000 zł. Tel. 602 443 691
FN-108

Kupię mieszkanie w: Ciechanów, Płońsk, Nowy Dwór Mazowiecki, Nasielsk. Tel. 516 748 883
59248-MBT35

Sprzedam działkę rolną w Długołęce, gm. Opinogóra o powierzchni 2,94 ha. Tel. 606 133 323
59248-PK1121

Pokój do wynajęcia w centrum Ciechanowa w domu jednorodzinnym. Tel. 23 672 80 76 lub 696 179 444
59248-BLT407

Sprzedam siedlisko z budynkami. Kontakt 600 664 723
59248-A907

Piękne trzy działki ogrodzone, zezwolenie na budowę, gaz, prąd, woda. 601 954 943
DP-59248-BLT402

Wynajmę mieszkanie w Mławie. 781 548 811
RM-73

PRACA

Kierowca kat. C E, firanka, tygodniowe wyjazdy PL-DE. Tel. 532 185 536
59248-MCT427

Firma Dąb-Pol zatrudni pracownika do skupu bydła. 500 097 312
fcp-dp

Opiekunka do leżącej starszej kobiety całodobowo, dam mieszkanie i wyżywienie. 602 354 712
PC-00680/20

Zatrudnię kierowcę C+E, praca w kółkach Polska-Grecja.
Volvo euro 6 + firanka, kółko trwa 9 dni, spokojna praca.
Tylko dla osoby z doświadczeniem na trasach międzynarodowych.
Firma z Mławy. Tel. 501 607 692
FCP-395

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 518 707 950
59248-PK1123

Zatrudnię brukarzy i pomocników, praca Ciechanów. 500 058 429
FC-0423/20

Zatrudnię na stanowisko operator ładowarki teleskopowej, traktorzysta, pracownik gospodarczy. 609 521 837
FC-0424/20

Zaopiekuje się dzieckiem, posprzątam mieszkanie. 600 387 493
PC-00676/20

ROLNICZE

Kupię młynek czyszczący do zboża. 23 673 35 53
PC-00673/20

Sprzedam jałówki cielne hodowlane, przyczepę samozbierającą Pottinger, rok 2012, Europrofil 500. 23 672 89 21
PC-00674/20

Sprzedam suchą słomę, możliwy transport. 519 390 481
PC-00662/20

Sprzedam C-360, słomę-bele. 501 788 829
PC-00677/20

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Lek. Krzysztof Camlet
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

Sprzedam ziemniaki jadalne i skrobiowe sadzeniaki. 797 436 789
PC-00669/20

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej, tymotki. 508 815 805
PC-00446/20

Sprzedam sianokiszonkę, Case 150. 500 474 997
FC-0409/20

„Tygodnik Ciechanowski" bezpośrednio do skrzynki mailowej

Na stronie internetowej
http://tc.ciechanow.pl
znajduje się kiosk z „Tygodnikiem Ciechanowskim".
Można kupić aktualny numer w wersji elektronicznej, płacąc kartą płatniczą.
Nie trzeba wychodzić z domu. Wystarczy wysłać SMS-a, pobrać aktualny numer i... czytać.

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER® kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Sianie zboża i podsiew traw, sianie kukurydzy GPS i bez GPS. 507 113 478, 508 341 899
PC-00656/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, wóz paszowy. 692 350 269
PC-00638/20

Sprzedam sianokiszonkę. 669 453 003
FC-0327/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00153/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Kupię bydło do dalszego chowu, wszystkie, mogą być chude oraz bydło na ubój. 667 987 888
FC-0185/20

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-IP1615

Sprzedam jałówkę. 782 529 006
PC-00708/20

Sprzedam jałówkę cielną. 23 673 66 97
PC-00705/20

Sprzedam ciągnik, opryskiwacz zawieszany, sadzarkę do ziemniaków. 601 073 339
PC-00698/20

Sprzedam gospodarstwo rolne + budynki. 695 282 325
PC-00700/20

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116 (za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych
FC-903

eprasa.pl 69b525bedb

Odbiór tuczników
Strefa niebieska i inne.
Ciechanów.
Tel. 508 317 800
FC-1541

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Dotacje PROW 2014-2020
Najbliższe nabory: Modernizacja Gospodarstw Rolnych (zakup maszyn), Małe Gospodarstwa (60 tys.) również dla osób nie będących w KRUS, Młody Rolnik - 150 tys., Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
tel. 795-931-529
FCP-356

RICCO mat
Maty do gniazd dla hodowców kur
Różne rodzaje i wymiary
Kontakt: RICCO-MAT Sp. z o.o.
ul. Natalińska 14, 05-805 Otrębusy k/Warszawy
tel. 509 108 328, (022) 729 0101, sales@ricco.pl

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPz

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie. 661 544 341
PC-00694/20

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon Z-O56 1988 r., garażowany, okolice Radzanowa. 507 269 406
59248-MCT434

Sprzedam buraczek ćwikłowy Wodan. Tel. 694 153 346
59248-BST53

Sprzedam słomę, 120 bela. 884 795 562
59248-BLT422

Marchew i ziemniaki paszowe. Tel. 514 138 046
FN-87

Sprzedam jałoszki hodowlane i byczka DB. Tel. 693 777 904
FN-106

Sprzedam krowę mleczną na wycieleniu, prasę kostkującą, słomę w kostkach. 514 230 435
FN-107

Sprzedam krowę i jałówkę świeżo wycielone - likwidacja. Tel. 797 424 120
59248-BLT425

Sprzedam sadzeniaki wysokoskrobiowe oraz słomę w belach, cena 25 zł/sztuka. Tel. 603 323 722
59248-A913

Sprzedam kosiarkę rotacyjną. 692 819 327
59248-PK1125

Kupię cielaki byczki. 608 734 643
59248-FR232

Kupię grunty rolne, nieużytki w gm. Ojrzeń, Sochocin. Tel. 516 748 883
59248-MBT34

Sprzedam 2 klacze huculskie. 514 238 620
59248-BLT418

Sprzedam łubin słodki, gorzki, gorczyce, wykę, proso, peluszkę i inne. 512 679 085
59248-MCT428

Kupię peluszkę, łubin, seradele, koniczynę, rajgras. 731 875 055
59248-MCT429

Kupię grykę. 730 590 684
59248-MCT430

Sprzedam ciągnik Ursus C-330 w oryginale, I właściciel. 786 928 011
PC-00699/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0411/20

Sprzedam przetrząsarkę do siana Claas 4-gwiazdową, 3800 zł. 662 681 313
PC-00681/20

Sprzedam słomę w belach, 40 zł/szt. 662 681 313
PC-00682/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osiowy, stan bardzo dobry. 519 394 172
PC-00683/20

Sprzedam kosiarkę rotacyjną Samasz, przetrząsarkę Deutz Fahr, siewnik Poznaniak. 516 504 054
PC-00679/20

Sprzedam gęsi pisklaki. 510 147 497
PC-00686/20

Sprzedam prasę kostkującą Z-224 Sipma, zbiornik 800 l do mleka. 23 676 00 32
PC-00687/20

Sprzedam czerwone sadzeniaki odmiany Oberon - 2 lata w uprawie. 517 078 406
FC-0414/20

Sprzedam nasiona tymotki. 506 848 729
PC-00691/20

Kupię cielaki mięsne. 504 652 931
PC-00692/20

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne. 887 132 670
PC-00693/20

Sprzedam mieszankę zbożową, jęczmień. 507 340 098
59248-BLT416

Sprzedam jałówkę, wycielenie 16 maja. 513 046 990
59248-IP1651

Sprzedam sianokiszonkę. 791 948 981
59248-MBT36

Sprzedam jałówkę cielną, wycielenie na początek maja. Tel. 23 673 31 98, 731 291 058
59248-BLT419

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki i łubin. Tel. 517 525 609, 510 515 308
59248-BLT421

Sprzedam sosnę tartaczną. Tel. 606 307 594
59248-PK1120

Sprzedam kurczęta i kury. Tel. 794 156 414
DP-59248-A912

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 784 772 247
59248-FR231

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze. 517 574 412
RM-91

Kupię ładowacze Troll, przyczepy, kombajny. 517 574 412
RM-92

Sprzedam gęsi - biała Kołudzka, pisklęta i odchowane. 510 147 497
DP-59248-A906

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany nawożenia, dojazdy. 662 860 456
DP-59248-A901

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT405

Sprzedam gospodarstwo rolne. Kontakt 600 664 723
59248-A908

RÓŻNE

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-367/20

Oddam ziemię z pogłębionego stawu, gm. Wieczfnia. Tel. 518 592 342
59248-BLT424

Sprzedam grzejniki białe krakowskie, 15 zł/szt. 602 354 712
PC-00695/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0412/20

Drewno opałowe, kominkowe sprzedam. 692 142 811
PC-00697/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-367/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0257/20

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0410/20

Prywatnie zapraszam. 796 085 894
59248-ALT194

USŁUGI

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-368/20

Mycie, malowanie dachów, elewacji i kostki brukowej. Tel. 507 567 910
FN-81

Wykonujemy ogrodzenia metalowe, przęsła, bramy rozwierane i przesuwne wg wzoru klienta. Konstrukcje stalowe wiat oraz budynków inwentarskich. Tel. 606 287 842
59248-BST51

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
59248-C165

Usługi brukarskie. 514 874 333
PC-00663/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-00665/20

Mycie, malowanie elewacji. 606 259 201
PC-00655/20

Ocieplenia, podbitki. 663 725 561
FC-0123/20

Wesela, imprezy okolicznościowe - Skoda Superb, 2020. 500 855 922
FC-0200/20

Usługi remontowe kompleksowo. 514 103 658
PC-00624/20

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0283/20

Remontuj z nami.
Wejdź na:
zbudujemy-dom.pl,
515 908 871
FC-368/20

Remonty od A do Z. 792 851 758
PC-00703/20

Remonty mieszkań, ocieplenie budynków. 503 748 165
PC-00704/20

Ocieplenie, tynki, remont. 798 526 550
PC-00696/20

Prawnik. 607 656 598
PC-00684/20

Usługi spawalnicze dla rolników. 694 308 237
PC-00685/20

Gminna Spółdzielnia „SCH" w Różanie
06-230 Różan ul. Plac Obrońców Różana 1 pow. makowski tel 29 766 90 15
posiada do sprzedaży
budynek po byłym sklepie spożywczym wraz z przyległą działką o pow.1000m² oznaczona w ewidencji gruntów Nr 126 w miejscowości Załuzie.
Oferty wraz z ceną należy złożyć w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w biurze Spółdzielni. Jednocześnie zastrzega się unieważnienie sprzedaży nieruchomości oraz dowolny wybór oferty bez podania przyczyny.
FCP-393

Redakcja Tygodnika Ciechanowskiego informuje,
że **biuro ogłoszeń** w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00
Zapraszamy
Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.tc.ciechanow.pl**

eprasa.pl 69b525bedb

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Igor Stancel z rodzicami i siostrą Pauliną

Adrian Paliński z tatą

Kajetan Burdecki z tatą

Wojciech Płosiński z mamą

Fabian Paprocki z tatą

Piotr Szymon Janiszek z tatą

Alicja Kijewska z rodzicami

Adaś Sobczyński
z dziadkami Agnieszką i Tomaszem

Igor Stancel
syn Dominiki i Dawida
ur. 12 lutego 2020 r., 3400.56
Ciechanów

Adrian Paliński
syn Anny i Sławomira
ur. 25 lutego 2020 r., 3540/57
Nużewko

Kajetan Burdecki
syn Niny i Adriana
ur. 24 lutego 2020 r., 4180/58
Glinojeck

Wojciech Płosiński
syn Klaudii i Adriana
ur. 2 marca 2020 r., 3100/54
Wola Pawłowska

Fabian Paprocki
syn Kingi i Sebastiana
ur. 2 marca 2020 r., 3250/58
Ciechanów

Piotr Szymon Janiszek
syn Joanny i Patryka
ur. 1 marca 2020 r., 3090/56
Ciechanów

Alicja Kijewska
córka Mileny i Krzysztofa
ur. 6 marca 2020 r., 3080/53
Koźniewo Średnie

Adaś Sobczyński
syn Eweliny i Pawła
ur. 7 marca 2020 r., 3770/55
Malużyn

Pola Charzyńska
córka Beaty i Pawła
ur. 18 lutego 2020 r., 3450/56
Ciechanów

Mia Niegowska
córka Ewy i Kamila
ur. 19 lutego 2020 r., 3600/56
Ciechanów

Agatka Cienkus
córka Klaudii i Adama
ur. 19 lutego 2020 r., 3790/53
Koziczyn

Mikołaj Mucha
syn Iwony i Mateusza
ur 23 lutego 2020 r., 2200/49
Rzodkiewnica

Drodzy Rodzice!

W związku z panującymi ograniczeniami w szpitalach naszego regionu, nie możemy już kontynuować rubryki ze zdjęciami noworodków w dotychczasowej formie. Wiemy jednak, że ta część „Tygodnika Ciechanowskiego" cieszy się dużym zainteresowaniem, a rodzice chętnie dzielą się z Czytelnikami swoim szczęściem.

W związku z tym zapraszamy do samodzielnego fotografowania i przesyłania zdjęć maluszków z odpowiednim podpisem. **Zdjęcia powinny być wzorowane, zbliżone układem i koncepcją do tych już publikowanych (portret dziecka) i opisane: imię i nazwisko dziecka, imiona rodziców, data urodzenia oraz wymiary, a także miejscowość.** Można też, podobnie jak dotychczas, zdecydować się na zdjęcie rodzinne.

Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres **sekretariat@tc.ciechanow.com**. Zdjęcia powinny dotyczyć **dzieci urodzonych po 7 marca**.

Przesłanie zdjęcia z podpisem jest równoznaczne ze zgodą na publikację podanych informacji w „Tygodniku Ciechanowskim".

Lena Andrzejewska
córka Marty i Krzysztofa
ur. 24 lutego 2020 r., 3760/56
Szreńsk

Urszula Mroczek
córka Magdaleny i Piotra
u. 25 lutego 2020 r., 3240/55
Gołymin

Marcel Lubiński
syn Natalii i Piotra
ur. 25 lutego 2020 r., 3530/55
Lekowo

Aleksander Pikus
syn Katarzyny i Adama
ur. 6 marca 2020 r., 4170/57
Chruszczewo

eprasa.pl 69b525bedb